



# The Holy See

---

POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA

OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

*ECCLESIA IN AFRICA* DO BISKUPÓW DO KAPŁANÓW I DIAKONÓW

DO ZAKONNIKÓW I ZAKONNIC ORAZ

DO WSZYSTKICH WIERNYCH O KOŚCIELE W AFRYCE I JEGO MISJI EWANGELIZACYJNEJ U PROGĘ ROKU 2000

---

WPROWADZENIE1. Kościół, który jest w Afryce, wyznawał z radością i nadzieją swą wiarę w zmartwychwstałego Chrystusa podczas Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce, trwającego cztery tygodnie. Wspomnienie o nim pozostaje do dziś żywe w pamięci całej kościelnej wspólnoty. Wierni tradycji pierwszych wieków chrześcijaństwa w Afryce, pasterze tego kontynentu, w komunii z Następcą apostoła Piotra i z członkami Kolegium biskupów przybyłymi z innych części świata, zgromadzili się na Synodzie, który stał się znakiem nadziei i zmartwychwstania w chwili, gdy wydarzenia ludzkiej historii zdawały się raczej pograżać Afrykę w zniechęceniu i rozpacz. Ojcowie Synodalni, wspomagani przez kompetentnych przedstawicieli duchowieństwa, zakonów i laikatu, poddali głębokiej i obiektywnej analizie blaski i cienie ewangelizacji Afryki, jej wyzwania i perspektywy u progu trzeciego tysiąclecia wiary chrześcijańskiej. Członkowie Zgromadzenia Synodalnego zwrócili się do mnie z prośbą, bym zapoznał cały Kościół z owocami ich refleksji i modlitwy, ich dyskusji i wymiany doświadczeń<sup>1</sup>. Z radością i wdzięcznością wobec Chrystusa przychyliłem się do tej prośby i dzisiaj — gdy w komunii z pasterzami i wiernymi Kościoła katolickiego w Afryce otwieram ostatnią, uroczystą fazę Specjalnego Zgromadzenia poświęconego Afryce — publikuję tekst niniejszej posynodalnej Adhortacji apostolskiej, owoc wytężonej i długotrwałej pracy kolegalnej. Zanim jednak przejdę do prezentacji tego, co wypracował Synod, pragnę przypomnieć, choćby pobieżnie, poszczególne etapy tego wydarzenia o tak decydującym znaczeniu dla Kościoła w Afryce. Sobór<sup>2</sup>. W perspektywie historii zbawienia można z pewnością uznać Sobór Watykański II za kamień węgielny naszego wieku, zbliżającego się już do trzeciego tysiąclecia. W kontekście tego wielkiego wydarzenia także Kościół Boży, który jest w Afryce, mógł przeżyć prawdziwe momenty łaski. Istotnie, sama idea spotkania — w takiej czy innej formie — Biskupów Afryki, poświęconego dyskusji o ewangelizacji kontynentu, zrodziła się w okresie Soboru. To historyczne wydarzenie było prawdziwym „tygłem” kolegalności, oraz szczególnym wyrazem *afektywnej i efektywnej* komunii episkopatu całego świata. Podczas Soboru Biskupi starali się znaleźć właściwe sposoby działania, aby lepiej dzielić się swą troską o wszystkie Kościoły i faktycznie ją sprawować (por. *2 Kor 11, 28*); w tym celu zaczęli tworzyć stosowne struktury na szczeblu krajów, regionów i kontynentów. Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru<sup>3</sup>. W takim właśnie klimacie Biskupi Afryki i Madagaskaru, obecni na Soborze, postanowili utworzyć własny Sekretariat Generalny, mający koordynować ich wystąpienia i przedstawiać w Auli Soborowej — w miarę możliwości — ich wspólny punkt widzenia. Ta pierwsza forma współpracy Biskupów Afryki zyskała

później kształt instytucjonalny wraz z utworzeniem w Kampali *Symposium Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru* (S.C.E.A.M.). Nastąpiło to podczas wizyty Papieża Pawła VI w Ugandzie na przełomie lipca i sierpnia 1969 r. — pierwszej wizyty papieskiej w Afryce w erze nowożytnej. Zwołanie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce<sup>4</sup>. Zgromadzenia Ogólne Synodu Biskupów, odbywające się w regularnych odstępach czasu począwszy od 1967 r., dostarczyły Kościołowi, który jest w Afryce, cennych sposobności do wypowiedzania się na powszechnym forum Kościoła. I tak podczas drugiego Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego (1971 r.) Ojcowie Synodalni Afryki chętnie skorzystali z nadarzającej się okazji, aby domagać się większej sprawiedliwości w świecie. Trzecie Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, poświęcone ewangelizacji we współczesnym świecie (1974 r.), pozwoliło rozważyć przede wszystkim problemy ewangelizacji w Afryce. Przy tej właśnie okazji Biskupi z kontynentu afrykańskiego, obecni na Synodzie, ogłosili ważne orędzie pod tytułem „Współodpowiedzialność za postęp ewangelizacji”<sup>2</sup>. Niewiele później, w Roku Świętym 1975, zostało zwołane w Rzymie zgromadzenie nieplenarne S.C.E.A.M., które podjęło głębszą refleksję nad sprawą ewangelizacji<sup>5</sup>. Następnie, w latach 1977-1983, niektórzy Biskupi, kapłani, osoby konsekrowane, teolodzy i wierni świeccy wyrażali życzenie, by został zwołany *Sobór* albo *Synod afrykański*, który miałby ocenić stan ewangelizacji Afryki i stworzyć podstawy dla podjęcia doniosłych decyzji dotyczących przyszłości kontynentu. Przyjąłem przychylnie i poparłem ideę „współdziałania w takiej czy innej formie” całego Episkopatu afrykańskiego w celu „zbadania problemów religijnych wspólnych dla całego kontynentu”<sup>3</sup>. Także S.C.E.A.M. rozpoczęło poszukiwanie dróg i środków, które pozwoliłyby zrealizować projekt takiego kontynentalnego spotkania. Zorganizowano konsultacje, obejmujące Konferencje Episkopatów oraz wszystkich Biskupów Afryki i Madagaskaru: na ich podstawie mogłem zwołać Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce. 6 stycznia 1989 r. — w uroczystość Objawienia Pańskiego, kiedy to Kościół na nowo uświadamia sobie powszechność swojej misji oraz wynikające z niej zadanie niesienia światła Chrystusa wszystkim narodom — ogłosiłem podjęcie tej „inicjatywy, mającej wielką wagę dla dzieła szerzenia Ewangelii”. Wyjaśniłem wówczas, że uczyniłem to, przychylając się do wyrażanych wielokrotnie i od dłuższego czasu próśb Biskupów Afryki, kapłanów, teologów i przedstawicieli laikatu o to, „aby bardziej rozwinąć organiczną solidarność duszpasterską na terenie całej Afryki i sąsiadujących z nią wysp”<sup>4</sup>. Czas łaski<sup>6</sup>. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce było *historycznym czasem łaski*: Bóg nawiedził swój lud, który jest w Afryce. Istotnie, to co przeżywa dziś ten kontynent, można określić jako *znak czasów, czas pomyślny, dzień zbawienia* dla Afryki. Wydaje się, że wybiła „godzina Afryki”, godzina sprzyjająca wysłannikom Chrystusa, która przynagla ich, by wypłynęli na szerokie wody i zarzucili sieci na łów (por. *Łk* 5, 4). Tak jak u początków chrześcijaństwa dworzanie Kandaki, królowej etiopskiej, gdy otrzymał wiarę przez chrzest, udał się szczęśliwy w dalszą drogę i został świadkiem Chrystusa (por. *Dz* 8, 27-39), tak i dzisiaj Kościół w Afryce, pełen radości i wdzięczności za otrzymaną wiarę, musi nadal wypełniać swą misję ewangelizacji, aby prowadzić narody kontynentu do Chrystusa, ucząc je zachowywać to, co On przykazał (por. *Mt* 28, 20). Poczynając od uroczystej inauguracyjnej liturgii eucharystycznej, którą koncelebrowało ze mną w Bazylice Watykańskiej w dniu 10 kwietnia 1994 r. trzydziestu pięciu Kardynałów, jeden Patriarcha, trzydziestu dziewięciu Arcybiskupów, stu czterdziestu sześciu Biskupów i dziewięćdziesięciu Kapłanów, Kościół — Rodzina Boża<sup>5</sup>, lud wierzący — zgromadził się wokół grobu św. Piotra. Była tam obecna Afryka wraz z całą różnorodnością swoich tradycji liturgicznych i wraz z całym Ludem Bożym: wyrażała swoją radość przez taniec, wyznawała swą wiarę w życie przy dźwięku tamtamów oraz innych afrykańskich instrumentów muzycznych. Podczas tej liturgii Afryka usłyszała, że jest — jak powiedział Paweł VI — „nową ojczyzną Chrystusa”<sup>6</sup>, ziemią umiłowaną przez Ojca Przedwiecznego<sup>7</sup>. Dlatego też ja sam powitałem ten czas łaski słowami Psalmisty: „Oto dzień, który Pan uczynił: radujmy się zeń i weselmy!” (*Ps* 118 [117], 24). Adresaci Dokumentu<sup>7</sup>. W niniejszej posynodalnej Adhortacji apostolskiej pragnę się zwrócić — w komunii ze Specjalnym Zgromadzeniem Synodu Biskupów poświęconym Afryce — przede wszystkim do Pasterzy oraz do wiernych

świeckich, a następnie do braci innych wyznań chrześcijańskich, do wszystkich wyznawców wielkich religii monoteistycznych, zwłaszcza tradycyjnej religii afrykańskiej, oraz do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy w taki czy inny sposób troszczą się o duchowy i materialny rozwój Afryki lub decydują o losach tego wielkiego kontynentu. Naturalnie, myślę przede wszystkim o samych Afrykanach i wszystkich mieszkańcach kontynentu; myślę zwłaszcza o synach i córkach Kościoła katolickiego: o Biskupach, kapłanach, diakonach, seminarzystach, osobach zakonnych, członkach Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego, o katechistach i tych wszystkich, którzy ze służby braciom uczynili ideał swego życia. Pragnę utwierdzić ich w wierze (por. *Łk 22, 32*) oraz zachęcić, aby wytrwali w nadziei, którą daje zmartwychwstały Chrystus, i przewyciężyli wszelką pokusę zniechęcenia. Plan Adhortacji<sup>8</sup>. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce podjęło głęboką refleksję na przedstawiony mu temat: „Kościół w Afryce i jego misja ewangelizacyjna u progu roku 2000: «Będziecie moimi świadkami» (*Dz 1, 8*)”. Niniejsza Adhortacja będzie zatem starała się iść tym samym szlakiem. Za punkt wyjścia przyjmie ów historyczny moment — prawdziwy *kairos* — w którym odbył się Synod, analizując jego cele, proces przygotowań i przebieg. Omówi obecną sytuację *Kościola w Afryce*, przypominając kolejne fazy pracy misyjnej. Zajmie się następnie różnymi aspektami *misji ewangelizacyjnej*, jaką musi dziś podjąć Kościół, takimi jak ewangelizacja, inkulturacja, dialog, sprawiedliwość i pokój, środki społecznego przekazu. Nawiązując do *pilnych potrzeb i wyzwania* stojących przed Kościołem w Afryce w *przededniu Roku 2000*, nakreśli zadania świadka Chrystusa w Afryce, aby bardziej skutecznie budować Królestwo Boże. Pozwoli to na koniec opisać cele działania Kościoła w Afryce jako Kościoła misyjnego: Kościoła powstałego dzięki misjom, który sam staje się misyjny: „Będziecie moimi świadkami (...) aż po krańce ziemi” (*Dz 1, 8*). **ROZDZIAŁ I**

HISTORYCZNA CHWILA W ŻYCIU KOŚCIOŁA<sup>9</sup>. „Nasze Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce jest *opatrznościowym wydarzeniem*, za które winniśmy wdzięczność wszechmocnemu i miłosiernemu Ojcu przez Syna w Duchu Świętym”<sup>8</sup>. Tymi słowami Ojcowie Synodalni otworzyli uroczyście, podczas pierwszej Kongregacji ogólnej, dyskusję nad tematem Synodu. Już przy wcześniejszej okazji ja sam wyraziłem podobne przekonanie, stwierdzając, że „Specjalne Zgromadzenie Synodu to wydarzenie kościelne o istotnym znaczeniu dla Afryki, to *kairos*, *czas łaski*, w którym Bóg objawia swoje zbawienie. Cały Kościół powinien w pełni wykorzystać ten czas łaski do przyjęcia i głoszenia Dobrej Nowiny. Wysiłki włożone w przygotowanie Synodu nie tylko przyczynią się do pomyślnego przebiegu samych obrad, ale już teraz *okazują się pożyteczne dla Kościołów Lokalnych pielgrzymujących w Afryce*, które umacniając swą wiarę i świadectwo osiągają większą dojrzałość”<sup>9</sup>. Wyznanie wiary<sup>10</sup>. Konkretnym przejawem tego czasu łaski stało się przede wszystkim uroczyste wyznanie wiary. Stając wokół grobu św. Piotra na początku Specjalnego Zgromadzenia, Ojcowie Synodu wyznali swą wiarę — wiarę Piotra, który na pytanie Chrystusa: „Czyż i wy chcecie odejść?” odparł: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (*J 6, 67-69*). Biskupi Afryki, którzy w tych dniach w szczególny sposób reprezentowali przy grobie Apostoła Kościół katolicki, potwierdzili swą niezachwianą wiarę w to, że wszechmoc i miłosierdzie jedyne Boga objawiły się przede wszystkim w odkupieńczym Wcieleniu Syna Bożego, który jest współistotny Ojcu w jedności Ducha Świętego i który w tej trynitamej jedności odbiera pełnię czci i chwały. Taka jest nasza wiara — potwierdzili Ojcowie — taka jest wiara Kościoła, taka jest wiara wszystkich Kościołów lokalnych, rozsianych na całym kontynencie afrykańskim i podążających do domu Boga. Tę wiarę w Jezusa Chrystusa Ojcowie Synodu wyrażali nieustannie, z mocą i jednomyślnie przez cały czas obrad Specjalnego Zgromadzenia. Silni tą wiarą Biskupi Afryki powierzyli swój kontynent Chrystusowi Panu, przekonani, że tylko On przez swoją Ewangelię i przez swój Kościół może wybawić Afrykę od aktualnych problemów i uleczyć z licznych przejawów zła<sup>10, 11</sup>. W dniu uroczystego otwarcia Specjalnego Zgromadzenia Biskupi Afryki wyrazili publicznie także swą wiarę w „jedyne Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden,

święty, katolicki i apostołski”<sup>11</sup>. Te przymioty wskazują na istotne rysy Kościoła i jego posłannictwa. „Kościół nie posiada ich sam z siebie, lecz Chrystus przez Ducha Świętego sprawia, że Jego Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski, oraz powołuje go do urzeczywistniania każdego z tych przymiotów”<sup>12</sup>. Wszyscy, którzy mieli przywilej uczestniczyć w obradach Specjalnego Zgromadzenia poświęconego Afryce, z radością mogli się przekonać, że katolicy afrykańscy podejmują coraz więcej odpowiedzialnych zadań w swoich Kościołach lokalnych i starają się coraz lepiej rozumieć, co znaczy być katolikiem i zarazem Afrykaninem. Obrady Specjalnego Zgromadzenia ukazały całemu światu, że Kościoły lokalne Afryki istnieją prawomocnie we wspólnocie kościelnej oraz że mają prawo do zachowania i rozwijania „własnej tradycji, przy czym nienaruszony pozostaje prymat Stolicy Piotrowej, która całemu zgromadzeniu miłości przewodzi, nad prawowitymi odrębnościami sprawuje opiekę, a równocześnie pilnuje, aby odrębności nie szkodziły jedności, lecz raczej jej służyły”<sup>13</sup>. Synod zmartwychwstania, Synod nadziei<sup>12</sup>. Szczególnym zrządzeniem Opatrzności uroczysta inauguracja Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce nastąpiła w drugą niedzielę wielkanocną, a więc na zakończenie oktawy Wielkiej nocy. Ojcowie Synodalni, zgromadzeni w tym dniu w Bazylice Watykańskiej, byli w pełni świadomi tego, iż radość ich Kościoła płynie z tego samego wydarzenia, które napełniło radością serca Apostołów w dniu Paschy: ze zmartwychwstania Pana Jezusa (por. *Łk* 24, 40-41). Byli głęboko przeświadczeni, że zmartwychwstały Pan jest obecny wśród nich i mówi im — tak jak Apostołom — „Pokój wam!” (*J* 20, 21. 26). Pamiętali, że On obiecał pozostać ze swoim Kościołem na zawsze (por. *Mt* 28, 20), a więc także przez cały czas obrad Zgromadzenia Synodalnego. W paschalnym klimacie, w którym Zgromadzenie Specjalne rozpoczęło prace, jednocząc swoich członków we wspólnym wyznawaniu wiary w zmartwychwstałego Chrystusa, spontanicznie przychodziły mi na myśl słowa Jezusa skierowane do apostoła Tomasza: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (*J* 20, 29).<sup>13</sup> Był to rzeczywiście Synod zmartwychwstania i nadziei, jak to z radością i entuzjazmem ogłosili Ojcowie Synodalni w pierwszych słowach swego Orędzia do Ludu Bożego. Pragnę powtórzyć w tym miejscu ich słowa: „Jak Maria Magdalena w poranek zmartwychwstania, jak uczniowie wracający z Emaus z pałającym sercem i rozjaśnionym umysłem, tak i Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce obwieszcza dziś, że Chrystus, nasza nadzieja, zmartwychwstał! Dołączył do nas w drodze i szedł z nami. Wyjaśniał nam Pisma i oto co nam powiedział: «Jam jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani» (*Ap* 1, 17-18). (...) Podobnie jak św. Jan na Patmos otrzymał w czasach szczególnie trudnych prorocstwo nadziei dla Ludu Bożego, tak i my głosimy dziś orędzie nadziei. Właśnie teraz, gdy tak wiele jest w naszych narodach bratobójczej, niszczącej nienawiści, podsycanej przez interesy polityczne, gdy międzynarodowe zadłużenie i dewaluacja pieniądza rzuca je na kolana — my, Biskupi Afryki, wraz z wszystkimi innymi uczestnikami tego świętego Synodu, zjednoczeni z Ojcem Świętym i z wszystkimi naszymi Braćmi w Episkopacie, którzy nas wybrali, chcemy przekazać słowo nadziei i otuchy tobie, Rodzino Boża w Afryce, i tobie, Rodzino Boża na całym świecie: Chrystus nasza nadzieja żyje, a więc i my żyć będziemy!”<sup>14</sup>.<sup>14</sup> Wzywam cały Lud Boży w Afryce, aby z otwartym sercem przyjął orędzie nadziei, skierowane doń przez Zgromadzenie Synodalne. Podczas obrad Ojcowie Synodalni, zdając sobie w pełni sprawę, że są wyrazicielami oczekiwań nie tylko afrykańskich katolików, ale także wszystkich mieszkańców kontynentu, mówili otwarcie o licznych przejawach zła nękającego dzisiejszą Afrykę. Ukazywali całą złożoność i rozległość zadań, jakie powinien podjąć Kościół, aby doprowadzić do pożądaných przemian, ale nie ulegali przy tym pesymizmowi ani rozpacz. Choć sytuacja licznych regionów Afryki jest w przeważającej mierze niepomyślna i choć bolesne doświadczenia są udziałem licznych krajów, Kościół ma obowiązek głosić z mocą, że przezwyciężenie tych trudności jest możliwe. Kościół musi ożywić we wszystkich Afrykanach nadzieję na prawdziwe wyzwolenie. Najgłębszym fundamentem jego ufności jest świadomość Bożej obietnicy, która nas upewnia, że nasza historia nie jest zamknięta w sobie samej, ale otwarta na Królestwo Boże. Dlatego właśnie nie ma usprawiedliwienia dla pesymizmu ani rozpacz, gdy myślimy o przyszłości Afryki czy

którejkolwiek innej części świata. Kolegialność afektywna i efektywna<sup>15</sup>. Zanim przejdę do omówienia poszczególnych zagadnień, chciałbym podkreślić, że Synod Biskupów jest instytucją niezwykle sprzyjającą kształtowaniu się kościelnej komunii. Gdy na zakończenie Soboru Watykańskiego II Papież Paweł VI ustanowił Synod, wskazał jednoznacznie, że jednym z jego zasadniczych celów ma być wyrażanie i zacieśnianie — pod przewodnictwem Następcy św. Piotra — więzi wzajemnej komunii, łączącej Biskupów całego świata<sup>15</sup>. Zasada stanowiąca fundament instytucji Synodu Biskupów jest prosta: im silniejsza jest komunია między poszczególnymi Biskupami, tym bogatsza staje się komunია Kościoła jako takiego. Kościół w Afryce jest świadkiem prawdziwości tych słów, ponieważ doświadczył, jaki entuzjazm towarzyszył przygotowaniom do Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce i jakie były ich konkretne rezultaty.<sup>16</sup>

Podczas mego pierwszego spotkania z Radą Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów, obradującą w związku z przygotowaniem do Specjalnego Zgromadzenia poświęconego Afryce, wskazałem powód, dla którego zwołanie tego Zgromadzenia wydawało się potrzebne: mam na myśli rozwój „organicznej solidarności duszpasterskiej na terenie całej Afryki i sąsiadujących z nią wysp”<sup>16</sup>. Tym określeniem pragnąłem objąć najważniejsze cele i zadania, które miały wyznaczyć kierunek obrad Zgromadzenia. Aby jaśniej wyrazić swoje oczekiwania, dodałem, że przedmiotem rozważań przygotowujących do Zgromadzenia powinny być „wszystkie istotne aspekty życia Kościoła w Afryce, a w szczególności ewangelizacja, inkulturacja, dialog, duszpasterska troska o sprawy społeczne oraz środki społecznego przekazu”.<sup>17</sup><sup>17</sup>

Podczas moich wizyt duszpasterskich w Afryce często nawiązywałem do Specjalnego Zgromadzenia poświęconego Afryce i do zasadniczych celów, dla których zostało ono zwołane. Gdy uczestniczyłem po raz pierwszy w zebraniu Rady Synodu na ziemi afrykańskiej, nie omieszkalem podkreślić, że w moim przekonaniu Zgromadzenie Synodalne nie może ograniczyć się jedynie do dyskusji o problemach praktycznych. Jego prawdziwą racją bytu jest to, że Kościół nie może wzrastać inaczej, jak tylko umacniając komunię wśród swoich członków, przede wszystkim wśród swoich pasterzy<sup>18</sup>. Każde Zgromadzenie Synodalne ujawnia i rozwija solidarność między zwierzchnikami Kościołów partykularnych, wypełniających swoją misję poza granicami własnych diecezji. Sobór Watykański II naucza, że „jako prawowici następcy Apostołów i członkowie Kolegium biskupiego powinni Biskupi być zawsze świadomi swej wzajemnej łączności i okazywać troskę o wszystkie Kościoły, skoro każdy z nich na mocy Bożego ustanowienia i z nakazu swego apostołskiego urzędu stanowi razem z resztą Biskupów rękojmię Kościoła”<sup>19</sup>.<sup>18</sup>

Wybrany przeze mnie temat Specjalnego Zgromadzenia — „Kościół w Afryce i jego misja ewangelizacyjna u progu roku 2000: «Będziecie moimi świadkami» (Dz 1, 8)” — wyraża pragnienie, aby Kościół ten przeżył okres dzielący nas od Wielkiego Jubileuszu jako „nowy Adwent”, czas oczekiwania i przygotowania. Sądzę, iż przygotowanie do roku 2000 jest jednym z kluczy interpretacyjnych obecnego pontyfikatu<sup>20</sup>. Zgromadzenia Synodalne zwoływane w okresie prawie trzydziestu lat — Zgromadzenia Ogólne oraz Specjalne Zgromadzenia o zasięgu kontynentalnym, regionalnym i krajowym — wpisują się wszystkie w tę perspektywę przygotowania do Wielkiego Jubileuszu. Fakt, że tematem wszystkich tych Zgromadzeń Synodalnych była ewangelizacja, ukazuje, jak żywa jest dziś w Kościele świadomość zbawczej misji, którą otrzymał on od Chrystusa. Świadomość ta ujawnia się szczególnie wyraziście w posynodalnych Adhortacjach apostołskich, poświęconych ewangelizacji, katechezie, rodzinie, pokucie i pojednaniu w życiu Kościoła i całej ludzkości, powołaniu i misji świeckich, formacji kapłanów. W pełnej komunii z Kościołem powszechnym<sup>19</sup>. Od początku przygotowań do Specjalnego Zgromadzenia żywiłem pragnienie, w pełni podzielane przez Radę Sekretariatu Generalnego, aby nadać temu Synodowi charakter prawdziwie afrykański, unikając wszelkich dwuznaczności. Jednocześnie było sprawą zasadniczej wagi, aby Specjalne Zgromadzenie obradowało *w pełnej komunii z Kościołem powszechnym*. Istotnie, Zgromadzenie brało zawsze pod uwagę potrzeby Kościoła powszechnego. Z drugiej strony, gdy zostały opublikowane *Lineamenta*, zachęciłem moich Braci w Biskupstwie i wszystkich członków Ludu Bożego, żyjących na całym świecie, aby pamiętali w modlitwie o Specjalnym Zgromadzeniu poświęconym Afryce i by zechcieli się włączyć w przedsięwzięcia

podejmowane w związku z tym wydarzeniem. Zgromadzenie to, jak często podkreślałem, ma duże znaczenie dla Kościoła powszechnego, i to nie tylko ze względu na zainteresowanie, z jakim zostało wszędzie przyjęte, ale także na samą naturę kościelnej komunii, która przekracza wszelkie granice czasu i przestrzeni. Specjalne Zgromadzenie stało się bowiem natchnieniem wielu modlitw i dobrych dzieł, poprzez które pojedynczy wierni Kościoła i całe wspólnoty na innych kontynentach wspierały obrady Synodu. A czyż możemy wątpić, że w tajemnicy kościelnej komunii wspomagały go także modlitwy świętych w niebie? Gdy podejmowałem decyzję o przeprowadzeniu pierwszego etapu obrad Specjalnego Zgromadzenia w Rzymie, kierowałem się intencją, aby jeszcze bardziej wyraziście ukazać komunię łączącą Kościół, który jest w Afryce, z Kościołem powszechnym, a w ten sposób podkreślić zaangażowanie wszystkich *wiernych* na rzecz Afryki.<sup>20</sup> Uroczysta Eucharystia otwierająca Synod, koncelebrowana pod moim przewodnictwem w Bazylice Św. Piotra, była wspaniałym i wzruszającym świadectwem powszechności Kościoła. Tej powszechności, „która nie oznacza jednolitości, ale raczej komunię w różnorodności, zgodną z zasadami Ewangelii”<sup>21</sup>, doświadczyli wszyscy Biskupi. Wszyscy mieli świadomość, że jako członkowie wspólnoty biskupiej, będącej dalszym ciągiem Kolegium Apostołów, zostali konsekrowani nie tylko dla jakiejś diecezji, ale i dla zbawienia całego świata<sup>22</sup>. Dziękuję wszechmogącemu Bogu, który poprzez Specjalne Zgromadzenie dał nam sposobność doświadczenia tego, co oznacza prawdziwa katolickość: „Dzięki tej katolickości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary”<sup>23</sup>. Orędzie aktualne i wiarygodne<sup>21</sup>. Według Ojców Synodalnych zasadniczy problem, przed jakim stoi Kościół Afryki, polega na opisanu, w sposób możliwie najjaśniejszy, czym jest on sam i jakie zadania musi wykonać, aby jego orędzie miało związek z konkretną rzeczywistością i było wiarygodne<sup>24</sup>. We wszystkich dyskusjach na forum Zgromadzenia powoływano się na tę naprawę kluczową i fundamentalną potrzebę, *stanowiącą, autentyczne wyzwanie dla Kościoła w Afryce*. Nie ulega wątpliwości, „że Duch Święty jest głównym sprawcą w szerzeniu Ewangelii, ponieważ On pobudza do przepowiadania i przygotowuje serce człowieka do przyjęcia i rozumienia słowa zbawienia”<sup>25</sup>. Jednakże Specjalne Zgromadzenie, potwierdziwszy tę prawdę, słusznie podkreśliło też, że ewangelizacja to także zadanie, które Chrystus Pan powierzył swemu Kościołowi, aby je wypełniał pod kierownictwem i w mocy Ducha Świętego. Niezbędny jest nasz współdziałanie — żarliwa modlitwa, twórcze myślenie, odpowiednie planowanie i wykorzystanie wszystkich zasobów<sup>26</sup>. Synodalna debata na temat *aktualności i wiarygodności* orędzia głoszonego przez Kościół w Afryce musiała prowadzić do refleksji nad *wiarygodnością samych głosicieli tego orędzia*. Ojcowie mówili o tej kwestii bardzo bezpośrednio i z całkowitą szczerością, wystrzegając się wszelkiej pobłażliwości. Poruszył ją już wcześniej Papież Paweł VI, który w pamiętnych słowach przypominał: „Często dzisiaj mówi się, że nasz wiek pragnie szczerości i prawdy. Szczególnie o młodziu mówi się, że wzdryga się wręcz przed fałszem i udawaniem, a żąda całej prawdy i otwartości. Te znaki czasu nakazują nam wielką czujność. Bo wciąż gwałtownie pytają nas, milcząco lub głośno: Czy wierzycie w to, co głosicie? Czy żyjecie tym, w co wierzycie? Czy naprawdę głosicie to, czym żyjecie? Świadectwo życia, jak nigdy przedtem, stało się dziś najkonieczniejszym warunkiem skuteczności naszego przepowiadania. Z tego powodu jesteśmy odpowiedzialni za wszelki postęp i owocność Ewangelii, którą głosimy”<sup>27</sup>. Dlatego też ja sam, nawiązując do ewangelizacyjnej misji Kościoła na polu sprawiedliwości i pokoju, powiedziałem: „Dziś bardziej niż kiedykolwiek Kościół jest świadom, że jego orędzie społeczne zyska większą wiarygodność dzięki *świadectwu działania* niż dzięki swej wewnętrznej spójności i logice”<sup>28</sup>.<sup>22</sup> Warto tu przypomnieć, że ósme Zgromadzenie Plenarne S.C.E.A.M., obradujące w Lagos w Nigerii w 1987 r., rozpatrywało już w sposób bardzo otwarty kwestię wiarygodności i aktualności orędzia głoszonego przez Kościół w Afryce. Zgromadzenie to stwierdziło, że wiarygodność Kościoła w Afryce zależy od Biskupów i kapłanów zdolnych dawać — wzorem Chrystusa — świadectwo przykładowego życia; od zakonników naprawdę wiernych, dających autentyczne świadectwo przez swój sposób przeżywania rad ewangelicznych; od dynamicznego laikatu — głęboko wierzących rodziców, wychowawców świadomych swojej odpowiedzialności,

przywódców politycznych przenikniętych głębokim zmysłem moralnym<sup>29</sup>. Rodzina Boża na drodze synodalnej<sup>23</sup>. Zwracając się 23 czerwca 1989 r. do członków Rady Sekretariatu Generalnego, bardzo mocno podkreśliłem potrzebę udziału całego Ludu Bożego, na wszystkich szczeblach i przede wszystkim w Afryce, w przygotowaniu Specjalnego Zgromadzenia. „Jeśli sesja Synodu zostanie dobrze przygotowana — powiedziałem — pozwoli to zaangażować wszystkie środowiska chrześcijańskiej wspólnoty: jednostki, mają wspólnoty, parafie, diecezje i instytucje lokalne, krajowe i międzynarodowe”<sup>30</sup>. W okresie od początku mego Pontyfikatu do inauguracji Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce odbyłem dziesięć podróży duszpasterskich do Afryki i na Madagaskar, odwiedzając trzydzieści sześć krajów. Podczas podróży apostolskich, jakie podjąłem po zwołaniu Specjalnego Zgromadzenia, jednym z najważniejszych tematów moich spotkań z Ludem Bożym Afryki był zawsze Synod oraz potrzeba przygotowania się wszystkich wiernych do Zgromadzenia Synodalnego. Wykorzystywałem także wizyty *ad limina* Biskupów tego kontynentu, aby zachęcać wszystkich do współpracy w przygotowaniu Specjalnego Zgromadzenia poświęconego Afryce. Przy trzech różnych okazjach uczestniczyłem też w sesjach roboczych Rady Sekretariatu Generalnego Synodu *na ziemi afrykańskiej*: w Jamusukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej (1990 r.), w Luandzie w Angoli (1992 r.) oraz w Kampali w Ugandzie (1993 r.), kierując się zawsze intencją wezwania Afrykanów do aktywnego i jednomyślnego udziału w przygotowaniu Zgromadzenia Synodalnego.<sup>24</sup> W dniu 25 lipca 1990 r., kiedy to na forum dziewiątego Zgromadzenia ogólnego S.C.E.A.M. w Lome w Togo zostały przedstawione *Lineamenta*, rozpoczął się niewątpliwie nowy i ważny etap procesu przygotowań do Specjalnego Zgromadzenia. Można z pewnością powiedzieć, że publikacja tego dokumentu stała się decydującym bodźcem dla przygotowań do Synodu we wszystkich Kościołach partykularnych Afryki. Zgromadzenie S.C.E.A.M. w Lome opracowało *Modlitwę w intencji Specjalnego Zgromadzenia* i zaleciło, aby odmawiano ją, publicznie i prywatnie, we wszystkich parafiach Afryki aż do rozpoczęcia obrad Synodu. Ta naprawdę bardzo trafna inicjatywa S.C.E.A.M. została dostrzeżona w całym Kościele powszechnym. Pragnąc rozpowszechnić *Lineamenta*, liczne Konferencje Episkopatów i diecezje dokonały z kolei tłumaczeń tego dokumentu na miejscowe języki, na przykład na suahili, arabski, malgaski i inne. „Publikacje, konferencje i sympozja poświęcone tematowi Synodu zostały przygotowane przez Konferencje Episkopatów, Uczelnie Teologiczne i Seminaria, Stowarzyszenia Instytutów życia konsekrowanego, kilka dzienników, znane czasopisma, a także przez Biskupów i teologów”<sup>31</sup>.<sup>25</sup> Gorąco dziękuję wszechmogącemu Bogu za to, że *Lineamenta* oraz *Instrumentum laboris*<sup>32</sup> Synodu zostały przygotowane z tak wielką starannością. Podjęli i wykonali to zadanie sami Afrykanie — Biskupi i eksperci, poczynając od Komisji Przygotowawczej Synodu, która obradowała w styczniu i marcu 1989 r. Komisja została później zastąpiona przez Radę Sekretariatu Generalnego Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce, którą powołałem 20 czerwca 1989 r. Jestem też głęboko wdzięczny zespołowi roboczemu, który tak starannie przygotował liturgie eucharystyczne, sprawowane na otwarcie i zamknięcie Synodu. Zespół, w którego skład wchodził teologowie, liturgiści oraz znawcy afrykańskich śpiewów i liturgicznych środków wyrazu, nadał tym liturgiom, zgodnie z moim pragnieniem, wyraźny charakter afrykański.<sup>26</sup> W tym miejscu muszę dodać, że odpowiedź Afrykanów na moje wezwanie do udziału w przygotowaniu Synodu była naprawdę godna podziwu. Zainteresowanie, z jakim przyjęto *Lineamenta* w afrykańskich wspólnotach kościelnych i poza nimi, znacznie przewyższyło wszelkie oczekiwania. Liczne Kościoły lokalne wykorzystały *Lineamenta*, aby zmobilizować wiernych, dzięki czemu już teraz możemy z całą pewnością stwierdzić, że pierwsze owoce Synodu to nowe zaangażowanie i nowa świadomość chrześcijan Afryki<sup>33</sup>. Na poszczególnych etapach przygotowań do Specjalnego Zgromadzenia liczni członkowie Kościoła Afryki — duchowni, zakonnicy, zakonnice, świeccy — w przykładowy sposób włączali się w proces synodalny, „idąc razem”, oddając swoje talenty w służbę Kościoła i żarliwie modląc się razem o pomyślny przebieg Synodu. Już podczas obrad Specjalnego Zgromadzenia sami Ojcowie Synodalni wielokrotnie stwierdzali, że ich praca została ułatwiona właśnie przez „staranne i

drobiazgowo przygotowanie Synodu, przeprowadzone przy aktywnym współdziałaniu wszystkich środowisk całego Kościoła w Afryce”<sup>34</sup>. Bóg pragnie zbawić Afrykę<sup>27</sup>. Apostoł Narodów mówi nam, że Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tm 2, 4-6). Skoro Bóg powołuje wszystkich ludzi do jednego i tego samego przeznaczenia, które jest Boskie, „to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy”<sup>35</sup>. Odkupieńcza miłość Boża ogarnia całą ludzkość, każdą rasę, plemię i naród: ogarnia zatem także ludy kontynentu afrykańskiego. Zrządzeniem Bożej Opatrzności Afryka była obecna przy Męce Pańskiej w osobie Szymona z Cyreny, którego rzymscy żołnierze przymusili, aby pomógł Chrystusowi w niesieniu krzyża (por. Mk 15, 21).<sup>28</sup> Liturgia szóstej niedzieli wielkanocnej 1994 r., kiedy to sprawowana była uroczysta Eucharystia na zakończenie sesji roboczej Specjalnego Zgromadzenia, stała się dla mnie sposobnością do refleksji nad zbawczym zamysłem Boga wobec Afryki. Jedno z czytań biblijnych, zaczerpnięte z Dziejów Apostolskich, opowiadało o wydarzeniu, które można uznać za *pierwszy krok w misji Kościoła wśród pogan*: o wizycie Piotra, przynaglonego przez Ducha Świętego, w domu setnika Korneliusza, poganina. Aż do tej chwili Ewangelia była głoszona przede wszystkim wśród Żydów. Po długich wahaniach Piotr, kierowany światłem Ducha, postanowił udać się do domu poganina. Przybywszy tam, doznał radosnego zaskoczenia, ponieważ setnik oczekiwał Chrystusa i chrztu. Księga Dziejów Apostolskich opowiada, że „zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga” (10, 45-46). W domu Korneliusza ponownie dokonał się w pewnym sensie cud Pięćdziesiątnicy. Dlatego Piotr powiedział: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. (...) Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my” (Dz 10, 34-35. 47). W ten sposób rozpoczęła się misja Kościoła *ad gentes*, której najwybitniejszym głosicielem miał się stać Paweł z Tarsu. Pierwsi misjonarze docierający w głąb Afryki z pewnością doznali podobnego zachwycenia jak chrześcijanie, którzy w czasach apostołskich byli świadkami wylania Ducha Świętego.<sup>29</sup> Boży zamysł zbawienia Afryki dał początek rozwojowi Kościoła na kontynencie afrykańskim. Ponieważ jednak Kościół, zgodnie z wolą Chrystusa, jest ze swej natury misyjny, dlatego również Kościół w Afryce jest powołany, by odgrywać aktywną rolę w służbie zbawczemu zamysłowi Bożemu. Dlatego tak często powtarzam, że „Kościół w Afryce jest Kościołem misyjnym i Kościołem w misji”<sup>36</sup>. Zadaniem Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce było znalezienie właściwych metod działania, które pozwolą Afrykanom lepiej realizować posłannictwo pozostawione uczniom przez zmartwychwstałego Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). **ROZDZIAŁ II**

**KOŚCIÓŁ W AFRYCEI. KRÓTKA HISTORIA EWANGELIZACJI KONTYNETU**<sup>30</sup>. W dniu otwarcia Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce — pierwszego zgromadzenia tego rodzaju w historii — Ojcowie Synodalni wspominali wielkie dzieła, jakich Bóg dokonał w dziejach ewangelizacji Afryki. Dzieje te sięgają epoki narodzin samego Kościoła. Ewangelia została rozpowszechniona w Afryce w kilku fazach. Pierwsze wieki chrześcijaństwa były czasem ewangelizacji Egiptu i Afryki Północnej. Druga faza, obejmująca regiony kontynentu położone na południe od Sahary, przypadła na XV i XVI stulecie. Faza trzecia, okres niezwyklego wysiłku misyjnego, rozpoczęła się w XIX w. Faza pierwsza<sup>31</sup>. W orędziu skierowanym do Biskupów i do wszystkich ludów Afryki, a poświęconym postępowi materialnemu i duchowemu kontynentu, mój czcigodny poprzednik Paweł VI przywołał w pamiętnych słowach chwalebny przeszłość chrześcijaństwa w Afryce: „Myślimy — pisał — o chrześcijańskich Kościołach Afryki, których początki sięgają czasów apostołskich i zgodnie z tradycją są związane z imieniem i nauczaniem ewangelisty Marka. Myślimy o niezliczonej rzeszy



świętych, męczenników, wyznawców, dziewic, którzy do nich należą. Istotnie, w okresie od II do IV stulecia życie chrześcijańskie w północnych regionach Afryki było niezwykle intensywne, a jego członkowie tworzyli awangardę studium teologicznego i twórczości literackiej. Spontanicznie przychodzą tu na myśl imiona wielkich doktorów i pisarzy, takich jak Orygenes, św. Atanazy i św. Cyryl — wybitni przedstawiciele Szkoły Aleksandryjskiej, zaś na drugim krańcu afrykańskiego wybrzeża Morza Śródziemnego — Tertulian, św. Cyprian i przede wszystkim św. Augustyn, jedno z najjaśniejszych światłał chrześcijaństwa. Wspominamy wielkich świętych pustyni: Pawła, Antoniego, Pachomiusza, pierwszych założycieli monastycyzmu, który dzięki ich przykładowi rozpowszechnił się potem na Wschodzie i na Zachodzie. Pośród wielu innych nie możemy też pominąć postaci św. Frumencjusza, zwanego później Abba Salama, który przyjął święcenia Biskupie z rąk św. Atanazego i stał się apostołem Etiopii<sup>37</sup>. W ciągu tych pierwszych stuleci Kościoła w Afryce także kobiety dawały świadectwo o Chrystusie. Spośród nich należy wspomnieć przede wszystkim święte: Felicję i Perpetuę, św. Monikę i św. Teklę. „Te świetlane przykłady, podobnie jak postaci świętych Papieży z Afryki — Wiktora I, Melchadesa i Gelazego I — należą do wspólnego dziedzictwa Kościoła, zaś pisma afrykańskich autorów chrześcijańskich do dziś mają fundamentalne znaczenie dla refleksji nad historią zbawienia w świetle słowa Bożego. Wspominając dawną chwałę chrześcijańskiej Afryki, pragniemy wyrazić głęboki szacunek Kościołom, z którymi nie łączy nas pełna komunja: greckiemu Kościołowi Patriarchatu Aleksandrii, koptyjskiemu Kościołowi Egiptu i Kościołowi etiopskiemu, które dzielą z Kościołem katolickim wspólne początki oraz doktrynalne i duchowe dziedzictwo wielkich Ojców i Świętych, wywodzących się nie tylko z ich ziem, ale z całego starożytnego Kościoła. Kościoły te wiele uczyniły i wycierpiały, aby pośród dziejowych wydarzeń imię chrześcijańskie pozostało żywe w Afryce<sup>38</sup>. Do dziś dają one świadectwo chrześcijańskiej żywotności, którą czerpią ze swych apostoelskich źródeł, zwłaszcza w Egipcie i Etiopii, a do XVII w. także w Nubii. Na pozostałej części kontynentu rozpoczynała się wówczas nowa faza ewangelizacji. Faza druga<sup>32</sup>. W XV i XVI w., gdy Portugalczycy dotarli do afrykańskich wybrzeży, rychło podjęto też ewangelizację regionów Afryki położonych na południe od Sahary. Proces ten obejmował między innymi obszary dzisiejszego Beninu, Wyspy Św. Tomasza, Angoli, Mozambiku i Madagaskaru. 7 czerwca 1992 r., w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, podczas uroczystości w Luandzie upamiętniającej 500-lecie ewangelizacji Angoli, powiedziałem między innymi: „Dzieje Apostolskie wymieniają z nazwy mieszkańców różnych ziem, którzy bezpośrednio uczestniczyli w narodzinach Kościoła pod tchnieniem Ducha Świętego. Oto wszyscy mówili: «Słyszmy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże» (Dz 2, 11). Przed pięciuset laty do tego chóru języków dołączyły się ludy Angoli. Wówczas to w waszej afrykańskiej ojczyźnie odnowiła się jerozolimską Pięćdziesiątnica. Przodkowie wasi usłyszeli język Dobrej Nowiny, która jest mową Ducha. Po raz pierwszy tę mowę przyjęły ich serca, a głowy pochylili się ku źródłom wody chrzcielnej, w której człowiek za sprawą Ducha Świętego umiera wraz z Ukrzyżowanym Chrystusem i rodzi się do nowego życia w Jego zmartwychwstaniu. (...) Z pewnością ten sam Duch kierował krokami mężów wiary pierwszych misjonarzy, którzy w 1491 r. wylądowali w Pinda, przy ujściu rzeki Zair, dając początek prawdziwej epopei misyjnej. To Duch Święty, działający w sposób sobie właściwy w sercach ludzkich, skłonił wielkiego króla Konga Nzinga-a-Nkuwu, by zaprosił misjonarzy głoszących Ewangelię. To Duch Święty umacniał pierwszych czterech chrześcijan angolijskich, którzy po powrocie z Europy dali świadectwo wiary chrześcijańskiej. W ślad za pierwszymi misjonarzami przybyło wielu irurych z Portugalii i innych krajów europejskich, by dalej prowadzić, rozszerzać i umacniać zaczęte dzieło<sup>39</sup>. W tym okresie utworzono pewną liczbę stolic Biskupich, zaś jednym z pierwszych owoców tego misyjnego dzieła była konsekracja Don Enrica, syna króla Konga Alfonsa I, na Biskupa tytularnego Utica; dokonał jej w Rzymie w 1518 r. Leon X, a Don Enrico został w ten sposób pierwszym Biskupem rodem z Czamej Afryki. W tym właśnie okresie, dokładnie w 1622 r., mój poprzednik Grzegorz XV utworzył na stałe Kongregację *De Propaganda Fide*, aby zapewnić sprawniejszą organizację i rozwój misji. Z powodu różnego rodzaju trudności druga faza ewangelizacji Afryki zakończyła się w XVIII w. likwidacją

prawie wszystkich misji w regionach na południe od Sahary. Faza trzecia<sup>33</sup>. Trzecia faza systematycznej ewangelizacji Afryki rozpoczęła się w XIX w., w okresie niezwyklej aktywności, podejmowanej przez wielkich apostołów i animatorów misji afrykańskiej. Był to czas szybkiego wzrostu, jak wyraźnie wynika ze statystyk, przedstawionych Zgromadzeniu Synodalnemu przez Kongregację ds. Ewangelizacji Narodów<sup>40</sup>. Afryka odpowiedziała bardzo wielkodusznie na wezwanie Chrystusa. W ostatnich dziesięcioleciach liczne kraje afrykańskie obchodziły setną rocznicę ewangelizacji. Wzrost Kościoła w Afryce w okresie minionych stu lat jest naprawdę wielkim dziełem łaski Bożej. Wspaniałym świadectwem chwalebnych dokonań współczesnej ewangelizacji Afryki są Święci, których dzisiejsza Afryka dała Kościołowi. Bardzo trafnie opisał tę rzeczywistość Papież Paweł VI podczas obchodów Światowego Dnia Misyjnego 1964 r., kiedy to w Bazylice Św. Piotra kanonizował męczenników ugandyjskich: „Ci męczennicy z Afryki dodają do księgi zwycięzców, to jest do Martyrologium, kartę opowiadającą o bolesnych i chwalebnych zarazem wydarzeniach. Zasługuje ona w pełni, aby dołączyć ją do owych wspaniałych opowiadań starożytnej Afryki. (...) Oto bowiem Afryka, zroszona krwią tych męczenników, pierwszych w nowożytnej epoce — oby Bóg sprawił, by byli ostatnimi, skoro tak wspaniała jest i cenna ich ofiara — odradza się jako wolna i niepodległa”<sup>41</sup>.<sup>34</sup> Lista Świętych, których Afryka daje Kościołowi i która jest jej największym tytułem do chwały, nieustannie się wydłuża. Czy moglibyśmy tu nie wspomnieć — spośród ostatnio wyniesionych na ołtarze — bł. Klementyny Anwarite, dziewczicy i męczennicy z Zairu, którą beatyfikowałem na ziemi afrykańskiej w 1985 r., bł. Wiktorii Rasoamanarivo z Madagaskaru i M. Józefiny Bakhita z Sudanu, również beatyfikowanych w czasie mego pontyfikatu? A jakże nie przypomnieć postaci bł. Izidora Bakanja, męczennika z Zairu, którego dane mi było wynieść do chwały ołtarzy podczas Specjalnego Zgromadzenia poświęconego Afryce? „Inne sprawy [beatyfikacyjne] dojrzewają. *Kościół w Afryce musi stworzyć swoje własne Martyrologium*, dołączając do wspaniałych postaci pierwszych wieków (...) męczenników i świętych z ostatnich czasów”<sup>42</sup>. Wspaniały wzrost Kościoła w Afryce w okresie ostatnich stu lat i jego owoce świętości znajdują tylko jedno wytłumaczenie: wszystko to jest darem Bożym, ponieważ Judzie własnymi siłami nie mogliby dokonać tak wielkiego dzieła w tak krótkim okresie. Nie ma tu jednak miejsca na ludzki triumfalizm. Podziwiając chwałę i blask Kościoła w Afryce, Ojcowie Synodalni wystawiali jedynie wielkie dzieła Boże, dokonane dla wyzwolenia i zbawienia Afryki. „Stao si to przez Pana: cudem jest w

oczach naszych” (*Ps* 118 [117], 23). „Wielkie rzeczy uczyni mi Wszechmocny. wite jest Jego imi” (*k* 1, 49). Hod misjonarzom<sup>35</sup>. Powszechnie uznaje się, że wspaniały wzrost Kościoła w Afryce i jego dokonania są w wielkiej mierze owocem heroicznego i bezinteresownego powołania rasy pokole misjonarzy. Istotnie, na bogosławionej ziemi Afryki wszędzie znaleźli groby odwanych gościeli Ewangelii. Biskupi Afryki przybywający do Rzymu na Specjalne Zgromadzenie byli w pełni świadomi dugu wdzięczności, jaki ich kontynent zaciągnął wobec swoich przodków w wierze. W przemówieniu skierowanym do pierwszego Zgromadzenia S.C.E.A.M. w Kampali, 31 stycznia 1969 r., Papież Paweł VI wspomina o tym dugu wdzięczności: „Wy, Afrykanie, jesteście już teraz misjonarzami samych siebie. Kocioł Chrystusowy jest naprawdę zakorzeniony w tej bogosławionej ziemi (por. Dekret *Ad gentes*, 6). Pozostaje nam do spełnienia pewien obowiązek: musimy przywołać pamięć tych, którzy w Afryce już przed wami — a dzisiaj jeszcze razem z wami — głosili Ewangelię. Nakazuje nam to Pismo święte: «Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili wam słowa Boże, i rozpuszczcie koniec ich życia, nalażcie ich wiarę!» (*Hbr* 13, 7). Tej przeszłości nie możemy zapomnieć; to ona nadaje lokalnemu Kościołowi jego autentyczność i szlachetność, jego «apostolskość»; ta przeszłość to dramat miłości, heroizmu i powołania, który od samego początku czyni Kościół afrykański wielkim i witym”<sup>43</sup>.<sup>36</sup> Specjalne Zgromadzenie w naturalny sposób spamiętało ten dugu wdzięczności, stwierdzając podczas pierwszej Kongregacji Generalnej: „W tym miejscu wypada oddać hołd *misjonarzom*, członkom wszystkich Instytutów zakonnych i wieckich, a także wszystkim narodom, które w ciągu prawie dwóch tysięcy lat ewangelizacji kontynentu afrykańskiego niosły mu wiatr chrzescijańskiej wiary, ponieważ misja z powołaniem i bez względu na

koszty. (...) Dlatego my równie, jako szczeni spadkobiercy tych wspaniałych dokona, przy tej uroczystej okazji z radości pragniemy wyrazić nasz wdzięk Bogu<sup>44</sup>. W Ordniu koczowym do Ludu Boego Ojcowie Synodalni raz jeszcze złożyli głębię misjonarzom, ale nie omieszkali też wyrazić wdzięk ich współpracownikom — synom i córkom Afryki, zwłaszcza katechistom i tłumaczom<sup>45</sup>.<sup>37</sup> Wanie dzięki tej wielkiej epopei misyjnej, której sceną był kontynent afrykański zwłaszcza w dwóch ostatnich stuleciach, mogliśmy spotkać się w Rzymie na Specjalnym Zgromadzeniu poświęconym Afryce. Ziarno niegdy zasiane przyniosło obfity plon. Moi Bracia w Biskupstwie, synowie ludów Afryki, z tego wymownym świadectwem. Wraz ze swymi kapłanami dźwigają oni dziś na swoich barkach większą pracę ewangelizacyjną. Potwierdzają to także liczni synowie i córki Afryki, którzy wstępują do starych Zgromadzeń misyjnych lub do nowych Instytutów, powstałych na ziemi afrykańskiej, kontynuując świadectwo całkowitego poświęcenia się Bogu i Ewangelii. Kocioł zakorzenia się i wzrasta<sup>38</sup>. Sam fakt, że w okresie niemal dwóch stuleci liczba katolików w Afryce bardzo znacznie wzrosła, stanowi rezultat ze wszelkich miar godny uwagi. Umocnienie się Kościoła na kontynencie potwierdzają zwłaszcza takie zjawiska, jak wyrany i szybki rozwój organizacyjny Kościoła, wzrost liczby miejscowych duchownych, seminarzystów i kandydatów w Instytutach życia konsekrowanego, stopniowe rozszerzanie się sieci katechistów, których wkład w głoszenie Ewangelii wśród mieszkańców Afryki jest powszechnie znany. Istotne znaczenie ma też fakt, że miejscowi Biskupi stanowią wysoki procent hierarchii kościelnej na kontynencie. Ojcowie Synodalni zwrócili uwagę na liczne i bardzo doniosłe dokonania Kościoła w Afryce w dziedzinie inkulturacji i dialogu ekumenicznego<sup>46</sup>. Powszechne uznanie zyskały te znaczne i chwalebne osiągnięcia na polu oświaty i wychowania. Choć katolicy to tylko cztery procent ludności Afryki, katolickie instytucje służby zdrowia stanowią siedemnaście procent wszystkich struktur sanitarnych całego kontynentu. Z pewnością zasługują na uwagę inicjatywy odwołane podejmowane przez Kościół Afryki, aby nie Ewangelii „a po króć ziemi” (Dz 1, 8). Instytuty misyjne powstają w Afryce rozrosły się licznie i zaczęły dostarczać misjonarzy nie tylko dla krajów kontynentu, ale także dla innych regionów świata. Afrykańscy kapłani diecezjalni, których liczba pomimo wzrastającej, coraz częściej zgłaszają gotowość do służby na ograniczony czas jako kapłani *fidei donum* w innych diecezjach, gdzie jest niedobór kapłanów, we własnych krajach i poza nimi. Także w afrykańskich prowincjach Instytutów zakonnych na prawie papieskim, zarówno męskich, jak i żeńskich, nastąpił wzrost liczby członków. W ten sposób Kościół oddaje się w służbę narodów afrykańskich; jest też gotów do udziału w „wymianie darów” z innymi Kościołami partykularnymi w onie całego Ludu Boego. Wszystko to stanowi namacalny dowód dojrzalości osiągniętej przez Kościół w Afryce: to ona umożliwiła przeprowadzenie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów. Czym jest dzisiaj Afryka?<sup>39</sup> Niespełna trzydzieści lat temu liczne kraje afrykańskie odzyskiwały niezależność od mocarstw kolonialnych. Rozbudziło to wielkie oczekiwania, związane z rozwojem politycznym, ekonomicznym, społecznym i kulturalnym krajów afrykańskich. Choć „w niektórych krajach sytuacja wewnętrzna jeszcze się niestety nie ustabilizowała, tak i dochodzi tam czasem lub nadal dochodzi do zwycięstwa przemocy, nie mówię to skania do potpienia całego narodu czy całego kraju, albo co jeszcze gorsze — całego kontynentu”<sup>47</sup>.<sup>40</sup> Jaka jest jednak dzisiaj rzeczywista sytuacja kontynentu afrykańskiego jako całości, zwłaszcza z punktu widzenia misji ewangelizacyjnej Kościoła? Podejmując ten problem, Ojcowie Synodalni postawili sobie przede wszystkim pytanie: „Czy na kontynencie, gdzie tak często król ze wieści, chrześcijańskie orędzie może się stać «Dobry Nowin» dla naszych narodów? Wśród wszechobecnej rozpacz, gdzie mamy szukać nadziei i optymizmu, które niesie ze sobą Ewangelia? Ewangelizacja to wiele podstawowych wartości, których tak bardzo brakuje na naszym kontynencie: to nadzieja, pokój, radość, zgoda, miłość i jedno”<sup>48</sup>. Zgromadzenie Synodu słusznie podkreśliło, że Afryka to ogromny kontynent, na którym występują bardzo różne sytuacje, i stąd należy unikać uogólnień zarówno w ocenie problemów, jak i w proponowanych rozwiązaniach; z bólem musiałoby jednak stwierdzić, iż „niemiłosiernie jednym ze wspólnych elementów jest to, że Afryka to kontynent pełen problemów. Prawie w każdym kraju można się spotkać ze skrajnym ubóstwem, tragicznym marnotrawstwem i takimi skrytymi zasobami, polityczną niestabilnością i napięciami społecznymi. Rezultaty rzucają się w oczy: głód, wojny, brak nadziei. W świecie kontrolowanym przez kraje bogate i potężne, Afryka staje się w praktyce nieważnym dodatkiem, przez

wszystkich zapomnianym i pogardzanym”<sup>49</sup>.<sup>41</sup>. Według wielu Ojców Synodalnych dzisiejsz Afryka mona porówna do owego człowieka, który schodzi z Jerycha do Jerozolimy: wpad on w rce zbójców, którzy go obdarli, zadali mu rany i porzucili na pó umarego (por. *k* 10, 30-37). Afryka to kontynent, gdzie niezliczone ludzkie istoty — mczyni i kobiety, dzieci i modzi le jak gdyby porzucone przy drodze, chore, poranione, bezsilne, odepchnite i opuszczone. Ludzie ci pilnie potrzebuj dobrych samarytan, którzy popiesz im z pomoc. Jest moim osobistym pragnieniem, aby Koció nadal prowadzi, cierpliwie i niestrudzenie, swoje dzieo dobrego samarytanina. Przez wiele lat bowiem reimy polityczne, dzi ju nie istniejce, dotkliwie gnby Afrykanów i osabiay ich zdolno reagowania: zraniony czowiek musi teraz odzyska wszystkie zasoby swego czowieczestwa. Synowie i córki Afryki potrzebuj wyrozumiaego wsparcia i opieki duszpasterskiej. Trzeba im pomóc w zebraniu si, aby mogli odda je w sub wspólnego dobra. Pozytywne wartoci afrykaskiej kultury<sup>42</sup>. Afryka, mimo swoich wielkich bogactw naturalnych, nadal yje w sytuacji ekonomicznego ubóstwa. Posiada jednak liczne i różnorodne wartoci kulturowe oraz nieocenione zasoby ludzkie, które moe ofiarowa Kocioom i caej ludzkoci. Ojcowie Synodalni zwrócili uwag na niektóre z tych wartoci kulturowych, stanowicych z pewnoci opatrznociowe przygotowanie do ewangelizacji; wartoci te mog si przyczyni do pomylnych przemian w dramatycznej sytuacji kontynentu i zapoczkowa ogólne odrodzenie, które jest warunkiem podanego rozwoju poszczególnych narodów. Afrykarue maj gboki zmys religijny, poczucie sacrum, wiadomo istnienia Boga Stwórcy i wiata duchowego. Ludy Afryki s te gboko wiadome rzeczywistoci grzechu w jego postaciach indywidualnych i spoecznych oraz odczuwaj take potrzeb aktów oczyszczenia i zadouczenia.<sup>43</sup> W afrykaskiej kulturze i tradycji powszechnie uznaje si fundamentaln rol rodziny. Afrykanin, otwarty na warto rodziny, mioci i ycia, kocha dzieci, które przyjmuje z radoci jako dar Boy. „*Synowie i córki Afryki miuj, ycie*. To wanie mio ycia kae im tak wielk wag przywizywa do kultu przodków. Instynktownie wierz, e ci zmarli yj nadal, pozostaj w obcowaniu z nimi. Czy nie jest to *jaki przedsmak wiary w witych Obcowanie?* Ludy Afryki szanuj ycie, które si poczyna i rodzi. Ciesz si tym yciem. Nie dopuszczaj myli o tym, e mona by je unicestwi, nawet wówczas kiedy ta myl jest im narzucana ze strony tak zwanych «cywilizacji postpowych». A praktyki wrogie yciu bywaj im narzucane przy pomocy systemów ekonomicznych, suchych egoizmowi bogatych”<sup>50</sup>. Afrykanie okazuj szacunek dla ycia a do jego naturalnego koca i pozostawiaj w swoich rodzinach miejsce dla starców i krewnych. Kultury afrykaskie maj wyostrzony zmys solidarnoci i ycia wspólnotowego. W Afryce nie do pomylenia jest wito, w którym nie uczestniczy caa wioska. ycie wspólnotowe w Afryce jest bowiem przejawem istnienia wielkiej rodziny. Modl si gorco i prosz innych o modlitw, aby Afryka na zawsze zachowaa to cenne dziedzictwo kulturowe i aby nigdy nie ulega pokusom indywidualizmu, tak bardzo obcego jej najlepszym tradycjom. Niektóre opeje narodów Afryki<sup>44</sup>. Cho nie naley bynajmniej lekcewaj opisanym wyej tragicznych aspektów sytuacji w Afryce, warto wspomnie tutaj o pewnych pozytywnych dokonaniach ludów tego kontynentu, które zasuguj na pochwa i poparcie. Na przykad Ojcowie Synodalni w swoim *Ordziu* do Ludu *Boego* odnotowali z radoci, e w wielu krajach afrykaskich rozpocz si proces demokratyzacji; wyrazili przy tym nadzieje, e proces ten okae si trway i e zostan jak najszybciej przewycone wszelkie przeszkody i przejawy oporu wobec pastwa prawa dziki współdziaaniu wszystkich si i powszechnej trosce o wspólne dobro<sup>51</sup>. W wielu regionach Afryki wieje potny „wiatr przemian”, a ludzie coraz bardziej stanowczo domagaj si uznania i ochrony praw czowieka i jego wolnoci. W tym kontekście pragn z satysfakcj zauway, e Koció w Afryce, wierny swemu powoaniu, opowiada si zdecydowanie po stronie ucinionych, po stronie ludów pozbawionych gosu i zepchnitych na margines. Z caego serca zachcam go, by nadal dawa takie wiadectwo. *Opcja preferencyjna na rzecz ubogich* to „specjalna forma pierwszestwa w praktykowaniu mioci chrzescijaskiej, powiadczona przez ca Tradycj Kocioa. (...) ywe zaniepokojenie losem ubogich, którzy — według wymownego sormuowania — s «ubogimi Pana», winno przeksztaaci si na wszystkich poziomach w konkretne czyny, a do podjcia decyzji dokonania szeregu potrzebnych reform”<sup>52</sup>.<sup>45</sup> Cho Koció w Afryce jest ubogi i ma do dyspozycji niewiele rodków materialnych, odgrywa pierwszoplanow rol w dziedzinie integralnego rozwoju czowieka; jego godne uwagi

dokonania na tym polu zyskują często uznanie rządów i ekspertów organizacji międzynarodowych. Specjalne Zgromadzenie poświęcone Afryce wyraziło głęboką wdzięczność „wszystkim chrześcijanom i ludziom dobrej woli, którzy pracują na polu opieki społecznej i służby zdrowia w ramach *Caritasu* i innych organizacji służących rozwojowi”<sup>53</sup>. Pomoc, którą niosą oni — niczym dobrzy samarytanie — afrykańskim ofiarom wojen i katastrof, uchodźcom i wydziedziczonym, zasługuje na powszechny podziw, wdzięczność i wsparcie. Uważam za swój obowiązek wyrażenie głębokiej wdzięczności Kościołowi w Afryce za to, co w ciągu minionych lat uczynił dla sprawy pokoju i pojednania w czasie licznych konfliktów, zaburzeń politycznych i wojen domowych.

**II. AKTUALNE PROBLEMY KOŚCIOŁA W AFRYCE**<sup>46</sup>. Biskupi Afryki stoją przed dwoma zasadniczymi pytaniami: W jaki sposób Kościół ma dalej realizować swoją misję ewangelizacyjną u progu roku 2000? W jaki sposób afrykańscy chrześcijanie mogą stać się coraz wierniejszymi świadkami Pana Jezusa? Aby wskazać właściwe odpowiedzi na te pytania, Biskupi — przed Specjalnym Zgromadzeniem i podczas jego obrad — dokonali przeglądu najważniejszych wyzwań, jakim musi dziś stawić czoła afrykańska wspólnota kościelna. Ewangelizacja w gb47. Ojcowie Synodalni podkreślili zasadniczy fakt, że ludzie Afryki pragną Boga. Aby nie zawieść tego oczekiwania, członkowie Kościoła muszą przede wszystkim pogłębić swój wiar<sup>54</sup>. Kościół bowiem, wbrew temu, że jest gościem Ewangelii, „zaczyna swoje dzieło od ewangelizowania samego siebie”<sup>55</sup>. Musi podjąć wyzwanie zawarte „w tej koncepcji Kościoła, który ewangelizuje samego siebie poprzez ustawiczne nawracanie się i odnawianie, aby mógł wiarygodnie ewangelizować świat”<sup>56</sup>. Synod zwrócił uwagę na pilną potrzebę głoszenia w Afryce Dobrej Nowiny milionom ludzi, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii. Kościół szanuje oczywiście i ceni religie niechrześcijańskie, wyznawane przez bardzo wielu mieszkańców afrykańskiego kontynentu, ponieważ są one wyrazem życia duchowego wielkich grup ludności, jednakże „ani wieki szacunek dla tych religii, ani zoono podnoszonych problemów nie mogą skłaniać Kościoła do przemilczania wobec niechrześcijan ordzia Jezusa Chrystusa. Przeciwnie, Kościół jest przekonany, że te rzesze mają prawo do poznania bogactw tajemnicy Chrystusa (por. *Ef 3, 8*), bo w nich — jak szcimy — cała rodzina ludzka może w sposób pełny i wolny od uprzedzeń znaleźć wszystko to, czego szuka jakby po omacku odnośnie do Boga, do człowieka i jego przyszłego losu, do życia i miłości, i do prawdy”<sup>57</sup>.<sup>48</sup> Ojcowie Synodalni szcinnie stwierdzają, że „powołane podejście do kwestii autentycznej i zrównoważonej inkulturacji Ewangelii jest konieczne, *jeli* chcemy uniknąć kulturowego zamieszania i wyobcowania w naszym szybko zmieniającym się społeczeństwie”<sup>58</sup>. Odwiedzając Malawi w 1989 r. powiedziałem: „*Wzywam was dziś, abyście odrzucili styl życia niezgodny z tym, co najlepsze w waszych lokalnych tradycjach, i z wiarą chrześcijańską. Wielu mieszkańców Afryki szuka w innej kulturze tak zwanej «wolności nowoczesnego stylu życia». Wzywam was dziś, abyście sigali w gb wasnych serc. Zwracajcie się ku bogactwu waszych tradycji, ku wierze, której dajemy świadectwo przez to spotkanie. W nich znajdziecie prawdziwe wolno, w nich znajdziecie Chrystusa, który was poprowadzi ku prawdzie*”<sup>59</sup>.<sup>Przewycienie podziałów</sup><sup>49</sup>. Inne wyzwanie wskazane przez Ojców Synodalnych dotyczy różnego rodzaju podziałów, które należy usunąć, podejmując szczerzy dialog<sup>60</sup>. Szcinnie zwrócono uwagę, że w pastwach, których granice są dziedzictwem pozostawionym przez mocarstwa kolonialne, głęboka wzajemna wrogość różnych grup etnicznych, tradycji, języków, a także religii stanowi często przeszkodę dla ich współistnienia. „*Konflikty plemienne* niejednokrotnie stwarzają zagrożenie *jeli* nie dla pokoju, to w każdym razie dla wspólnego dobra całego społeczeństwa, utrudniają te życie Kościołów oraz współpracę z Pasterzami z innych grup narodowościowych”<sup>61</sup>. Oto dlaczego Kościół w Afryce uważa, że jego szczególną misją jest usuwanie takich podziałów. Także w tym kontekście Specjalne Zgromadzenie podkreśliło znaczenie dialogu ekumenicznego z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi, jak również z afrykańskimi religiami tradycyjnymi i z islamem. Ojcowie zastanawiali się także, jakimi drogami można osiągnąć ten cel. Maestwo i powołania<sup>50</sup>. Wobec wyzwań, na które prawie jednomyślnie zwracają uwagę Konferencje Episkopatów Afryki w swoich odpowiedziach na *Lineamenta*, wie się z chrześcijańskim maestwem i życiem rodzinnym<sup>62</sup>. Stawka jest tu bardzo wysoka, bowiem „przyszłość wiata i Kościoła idzie przez rodzin”<sup>63</sup>. Inne podstawowe zadanie, wskazane przez Specjalne Zgromadzenie, to troska o powołania do kapłaństwa i do życia konsekrowanego: należy je mdrze rozeznawać, powierzać opiece kompetentnych formatorów, kontrolować

rzeczywist jako formacji. Od gorliwoci okazywanej w tej dziedzinie zaley, czy speni si nadzieja na rozkwit afrykaskich powoa misyjnych, który jest konieczny, aby mona byo gosi Ewangeli we wszystkich czciach kontyentu, a take poza jego granicami. Trudnoci spoeczne i polityczne<sup>51</sup>. „W Afryce potrzeba stosowania Ewangeli w konkretnie ycia jest bardzo odczuwalna. Czy mona gosi Chrystusa na tym ogromnym kontynencie, zapominajc, e jest on jednym z najuboszych regionów wiata? Czy mona nie bra pod uwag przepenionej cierpieniami historii ziemi, na której tyle narodów wci zmagaj si z godem, wojnami, konfliktami rasowymi i plemiennymi, brakiem politycznej stabilnoci, amaniem praw czowieka? To wszystko stanowi wyzwanie dla ewangelizacji”<sup>64</sup>. Ze wszystkich dokumentów przygotowawczych, podobnie jak z dyskusji prowadzonych podczas Zgromadzenia, bardzo wyrwanie wyania si fakt, e zjawiska takie, jak pogbijajce si ubóstwo Afryki, urbanizacja, zaduenie midzynarodowe, handel broni, problem uchodców i wypdzonych, problemy demograficzne i zagroenia rodziny, emancypacja kobiet, szerzenie si AIDS, utrzymywanie si w niektórych regionach praktyki niewolnictwa, etnocentryzm i konflikty plemienne — stanowi najwaniejsze wyzwania, jakie rozwa Synod. Presja rodków spoecznego przekazu<sup>52</sup>. Specjalne Zgromadzenie podjo równie temat rodków spoecznego przekazu: jest to kwestia o ogromnym znaczeniu, poniewa dotyczy narzdz ewangelizacji i jednoczenie rodków rozpowszechniania nowej kultury, która potrzebuje ewangelizacji<sup>65</sup>. Ojcowie Synodalni uwiadomili sobie smutny fakt, e „kraje na drodze rozwoju zamiast dochodzi do niezalenoci i dy wasn drog do zdobycia sprawiedliwego uczestnictwa w dobrach i usugach przeznaczonych dla wszystkich, staj si raczej elementami mechanizmu, trybami wielkiej maszyny. Czsto dotyczy to równie rodków spoecznego przekazu, które pozostajc w gestii orodków Pónocy wiata, nie zawsze najeycie uwzglndniaj priorytety i problemy tych krajów, nie maj poszanowania dla profilu ich kultur i nierzadko narzucaj spaczony obraz ycia i czowieka, nie su wymogom prawdziwego rozwoju”<sup>66</sup>. III. FORMACJA GOSICIELI EWANGELII<sup>53</sup>. Przy pomocy jakich rodków Koció w Afryce moe sprosta opisanym tu wyzwaniom? „Najwaniejszym [bogactwem] — obok aski Boej — jest lud. Cay Lud Boy, w znaczeniu teologicznym, jakie nadaje mu Konstytucja *Lumen Gentium* — a wic lud, który obejmuje wszystkich czonków Ciaa Chrystusa jako caoci — otrzyma mandat goszenia ewangelicznego ordzia, bdcy dla niego równoczenie zaszczytem i obowizkiem (...). Caa wspólnota musi zosta odpowiednio przygotowana do ewangelizacji, musi te mie odpowiedni motywacj i uprawnienia — kady zalenie od swej konkretnej roli w Kocie”<sup>67</sup>. Dlatego Synod pooy duj nacisk na konieczno waciwej formacji gosicieli Ewangeli w Afryce. Wspomniaem ju o waciwej formacji kandydatów do kapastwa i osób powoanych do ycia konsekrowanego. Zgromadzenie powicio te naleyt uwag formacji wiernych wieckich, w peni uznajc ich niezastpion rol w ewangelizacji Afryki. Szczególny nacisk poono — co zrozumiae — na formacj wieckich katechistów.<sup>54</sup> Nasuwa si tu ostatnie pytanie: czy Koció w Afryce przygotowa odpowiednio wiernych wieckich do kompetentnego wypeniania swoich powinnoci spoecznych i do rozwizywania problemów spoeczno-politycznych w wietle Ewangeli i wiary w Boga? Jest to z pewnoci zadanie, które chrzecijan powinni podj: oddziajwa na tkank spoeczn w taki sposób, aby przeksztaca nie tylko mentalno, ale take same struktury spoeczne, tak by lepiej odzwierciedlay zamys Boy wobec ludzkiej rodziny. Wanie dlatego wskazywam na potrzeb integralnej formacji wieckich, której owocem jest ycie w peni zgodne z wiar. Wiara, nadzieja i mio musz ksztatowa postpowanie prawdziwego ucznia Chrystusa w kadej dziedzinie jego dziaalnoci i odpowiedzialnoci, w kadej sytuacji. Jeli „ewangelizacja jest niesieniem Dobrej Nowiny do wszelkich krgów rodzaju ludzkiego, aby przenikajc je sw moc od wewntrz, tworzya z nich now ludzko”<sup>68</sup>, to formacja chrzecijan powinna uczy ich wypeniania w yciu spoecznych nakazów Ewangeli, tak aby ich wiadectwo stao si profetycznym wyzwaniem wobec tego wszystkiego, co szkodzi prawdziwemu dobru czowieka w Afryce, jak i na kadym innym kontynencie. ROZDZIA III

EWANGELIZACJA I INKULTURACJA Misja Kocio<sup>55</sup>. „Idcie na cay wiat i gocie Ewangeli wszelkiemu stworzeniu” (*Mk* 16, 15). Takie posannictwo pozostawi Apostoom zmartwychwstay Chrystus, zanim odszed do Ojca: „Oni za poszli i gosili

Ewangelii wszdzie" (Mk 16, 20). „Nakaz goszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest pierwszorzdnym i naturalnym posannictwem Kocioa. (...) Obowizek ewangelizacji naley uwaa za ask i *waciwe powoanie* Kocioa; wyraa on najbardziej istotn jego waciwo. *Koció jest dla ewangelizacji*"<sup>69</sup>. Narodzony z misji ewangelizacyjnej Jezusa i Dwunastu, Koció sam zostaje posany, jako „depozytariusz Dobrej Nowiny, któr naley gosi ludziom”, i „zaczyna swe dzieo od ewangelizowania samego siebie”. Nastpnie, „sam z kolei posya gosicieli Ewangelii. Wkada niejako w ich usta sowo zbawienia”<sup>70</sup>. Za Apostoem Narodów Koció moe powiedzie: „wiadom jestem cicego na mnie obowizku [goszenia Ewangelii]. Biada mi, gdybym nie gosi Ewangelii!” (1 Kor 9, 16). Koció gosi Dobr Nowin nie tylko przez *przepowiadanie sowa*, otrzymanego od Pana, ale take przez *wiadectwo ycia*, dziki któremu uczniowie Chrystusa ukazuj zasadno wiary, nadziei i mioci, która w nich jest (por. 1 P 3, 15). wiadectwo, jakie chrzecijanin skada o Chrystusie i Ewangelii, moe prowadzi a do najwyszej ofiary: do mczestwa (por. Mk 8, 35). Koció i chrzecijanin gosz bowiem Tego, który jest „znakiem sprzeciwu” (por. k 2, 34). Zwiastuj „Chrystusa ukrzyowanego, który jest zgorszeniem dla ydów, a gupstwem dla pogan” (1 Kor 1, 23). Jak ju wczeniej powiedziaem, Afryka moe si chlubi nie tylko wielkimi mczennikami pierwszych wieków, ale take mczennikami i witymi epoki nowoytnej. Celem ewangelizacji jest „przekształcanie od wewntrz, odnawianie samej ludzkoci”<sup>71</sup>. W jedynym Synu i poprzez Niego zostan odnowione wizi ludzi z Bogiem, z innymi ludmi, z caym stworzeniem. Dlatego goszenie Ewangelii moe si przyczyni do wewntrzej przemiany wszystkich ludzi dobrej woli, którzy maj serca otwarte na dziaanie Ducha witego.<sup>56</sup> Dawa wiadectwo o Ewangelii sowem i czynem: oto zadanie, które otrzymao Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów powicone Afryce i które teraz powierza Kocioowi kontynentu. „Bdziecie moimi wiadkami” (Dz 1, 8): taki jest wyznaczony cel, takie powinny by w Afryce owoce Synodu w kadej dziedzinie ludzkiego ycia. Powstay dziki przepowiadaniu odwanych Biskupów i kapanów misjonarzy, wspomaganych skutecznie przez katechistów — „ów zastp tak bardzo zasuony w dziele misyjnym”<sup>72</sup> — Koció w Afryce — ziemi, która staa si „now ojczyzn Chrystusa”<sup>73</sup> — jest dzi odpowiedzialny za misj na kontynencie i w wiecie: „Afrykanie, stalcie si ju misjonarzami samych siebie” — powiedzia w Kampali mój poprzednik Pawe VI<sup>74</sup>. Poniewa znaczna wikszo mieszkaców kontynentu afrykaskiego nie usyszaa jeszcze Dobrej Nowiny zbawienia, zgodnie z zaleceniem Synodu naley wspomaga powoania misyjne, a take pobudza i czynnie popiera modlitwy, wyrzeczenia oraz konkretn pomoc na rzecz misyjnej pracy Kocioa<sup>75</sup>. Przepowiadanie<sup>57</sup>. „Synod przypomina, e ewangelizowa znaczy gosi sowem i yciem Dobr Nowin Jezusa Chrystusa ukrzyowanego, umarego i zmartwychwstaego — drog, prawd i ycie”<sup>76</sup>. W Afryce, gdzie powszechne jest zagroenie przez nienawi i przemoc, przez konflikty i wojny, gosiciele Ewangelii winni obwieszczaa *nadziej ycia zakorzenion, w misterium paschalnym*. Jezus ustanowi Eucharysti, „zadatek ycia wiecznego”<sup>77</sup>, w momencie gdy — po ludzku rzecz biorc — jego ycie zdawao si skazane na klsk: uczyni to, aby uwieczni w czasie i przestrzeni swoje zwycistwo nad mierci. Oto dlaczego Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, obradujce w okresie, gdy sytuacja kontynentu afrykaskiego jest pod pewnymi wzgldami krytyczna, okrelio si mianem „Synodu Zmartwychwstania i Synodu Nadziei. (...) Chrystus nasza nadzieja yje, a wic i my y bdziemy!”<sup>78</sup>. Przeznaczeniem Afryki nie jest mier, ale ycie! Jest wic konieczne, aby „rodkiem nowej ewangelizacji byo spotkanie z yw osob Chrystusa”<sup>79</sup>. „Pierwsza ewangelizacja powinna zatem prowadzi do takiego przemieniajcego i radosnego dowiadczenia Jezusa Chrystusa, który wzywa kadego czowieka, by szed za Nim, zagbiajc si w tajniki wiary”<sup>80</sup>. Zadanie to jest znacznie uatwione przez fakt, e „Afrykanin wierzy w Boga Stwórc, czerpic t wiar z wasnego ycia i z religii tradycyjnej. Jest zatem otwarty take na pene i ostateczne objawienie si Boga w Jezusie Chrystusie, Bogu z nami, Sowie Wcielonym. Jezus, Dobra Nowina, jest Bogiem, który wybawia Afrykanina (...) z ucisku i niewoli”<sup>81</sup>. Ewangelizacja winna dociera „do czowieka i spoeczestwa na wszystkich paszczyznach ycia. Urzeczywistnia si w rónych dziedzinach dziaalności, zwaszczaa tych, które stay si bezporednim przedmiotem refleksji Synodu: dziedziny te to przepowiadanie, inkulturacja, dialog, sprawiedliwo i pokój, rodki spoecznego przekazu”<sup>82</sup>. Aby ta misja w peni si powioda, naley „ustawicznie odwoywa si w ewangelizacji do Ducha witego, tak aby trwaa nieustannie Pidziesitnica, w której Maryja

bdzie miaa swoje miejsce, tak jak miaa je w pierwszej”<sup>83</sup>. Moc Ducha witego prowadzi bowiem Koció do caej prawdy (por. *J* 16, 13) i sprawia, e wychodzi on wiatu na spotkanie, aby z ufnoci i przekonaniem dawa wiadectwo o Chrystusie.<sup>58</sup> Sowo, które wychodzi z ust Boga, jest ywe i skuteczne i nigdy nie powraca do Niego bezowocne (por. *Iz* 55, 11; *Hbr* 4, 12-13). Trzeba zatem gosi je nieustannie, nastawa „w por i nie w por, (...) z ca cierpliwoci” (*2 Tm* 4, 2). Pisane sowo Boe, powierzone przede wszystkim Kocioowi, „nie jest dla prywatnego wyjanienia” (*2 P* 1, 20); jego autentyczna interpretacja jest zadaniem Kocioa<sup>84</sup>. Aby wierni rzeczywie znali, kochali, rozwaali i zachowywali w sercach sowo Boe (por. *k* 2, 19-51), naley pomnoy wysiki w celu uatwienia dostpu do Pisma witego, zwaszcza przez wydawanie przekadów caoci lub czci Biblii, przygotowanych — jeli to moliwe — we współpracy z innymi Kocioami i Wspólnotami kocielnymi i zaopatrzonych we wskazówki dla czytelnika, które uatwi modlitw, lektur w rodzinie czy we wspólnocie. Trzeba te pogbia formacj biblijn duchowiestwa, zakonników, katechistów i wiernych wieckich w ogólnoci; dba o naleyte sprawowanie Liturgii Sowa; rozwija apostolat biblijny przy pomocy Centrum Biblijnego dla Afryki i Madagaskaru (C.B.A.M.) i innych podobnych instytucji, które naley popiera na kadym szczeblu. Jednym sowem, naley dy do tego, by Pismo wite trafiao do rk wszystkich wiernych ju w dzieciństwie<sup>85</sup>. Pilna potrzeba i konieczno inkulturacji<sup>59</sup>. Ojcowie Synodalni czsto podkreiali, e szczególnie wan rol w dziele goszenia Ewangelii odgrywa inkulturacja, to znaczy proces, poprzez który „katecheza «*wciela si*» w róne kultury”<sup>86</sup>. Inkulturacja ma dwa wymiary: z jednej strony „oznacza wewntrne przekształcenie autentycznych wartoci kulturowych przez ich integracj w chrzecijastwie”; z drugiej strony jest „zakorzeniem chrzecijastwa w rónych kulturach”<sup>87</sup>. Wedug Synodu inkulturacja jest pierwszoplanowym celem i piln koniecznoci w yciu Kocioów partykularnych, warunkiem prawdziwego zakorzenia si Ewangelii w Afryce<sup>88</sup>, „nakazem ewangelizacji”<sup>89</sup>, „drog do penej ewangelizacji”<sup>90</sup>, jednym z najwikszych wyzwa jakie stoj przed Kocioem na kontynencie u progu trzeciego tysiecia<sup>91</sup>. Podstawy teologiczne<sup>60</sup>. „Gdy jednak nadesza penia czasów” (*Ga* 4, 4), Sowo, druga Osoba Trójcy witej, jednorodzony Syn Boy „za spraw Ducha witego przyj ciao z Maryi Dziewicy i sta si czowiekiem”<sup>92</sup>. Oto wzniosa tajemnica Wcielenia Sowa, tajemnica, która *dokona si w historii*: w cile okrelonym czasie i przestrzeni, w rodowisku konkretnego narodu posiadajcego wasn kultur, który Bóg wybra i któremu towarzyszy w caych dziejach zbawienia, aby ukaza — przez to, czego w nim dokonywa — co zamierza uczyni dla caego rodzaju ludzkiego. Jezus Chrystus, objawienie mioci Boga do ludzi (por. *Rz* 5, 8), przez swoje ycie, przez sw Dobr Nowin goszon ubogim, przez swój mk, mier i chwalebne zmartwychwstanie uzyska odpuszczenie naszych grzechów i pojedna nas z Bogiem, swoim Ojcem, a dziki Niemu take naszym Ojcem. Treci przepowiedania Kocioa jest wanie Wcielone Sowo Boe — ono samo stanowi jego podmiot i przedmiot. *Dobr Nowin jest Jezus Chrystus*. Tak jak „Sowo stao si ciaoem i zamieszkao wród nas” (*J* 1, 14), tak te Dobra Nowina, sowo Jezusa Chrystusa goszone narodom, *musi gboko przenikn* rodowisko ycia tych, którzy go suchaj. Inkulturacja jest wanie tym wpisywaniem ewangelicznego ordzia w kultury<sup>93</sup>. Wcielenie Syna Boego byo bowiem — wanie ze wzgldu na swoj integralno i konkretno<sup>94</sup> — równie wcieleniem w okrelon kultur.<sup>61</sup> Skoro midzy Jezusem Chrystusem a sowem goszonym przez Koció istnieje cisa i organiczna wi, to inkulturacja objawionego ordzia musi kierowa si „logik” waciw dla *tajemnicy odkupienia*. Wcielenie Sowa nie jest bowiem wydarzeniem izolowanym, ale prowadzi ku „Godzinie” Jezusa i ku misterium paschalnemu: „Jeeli ziarno pszenicy wpadzy w ziemi nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeeli obumrze, przynosi plon obfity” (*J* 12, 24). „A Ja — mówi Jezus — gdy zostan nad ziemi wywyszony, przycign wszystkich do siebie” (*J* 12, 32). To unicestwienie samego siebie, ta *kenoza* jest warunkiem wywyszenia, jest drog Jezusa i kadego z Jego uczniów (por. *Flp* 2, 6-9): jest te wiatem prowadzcym kultur na spotkanie z *Chrystusem i Jego Ewangelia*. „Kada kultura musi zosta przemieniona przez wartoci Ewangelii w wietle tajemnicy paschalnej”<sup>95</sup>. Dokonujc rozeznania wartoci i antywartoci kultur naley si wpatrywa w tajemnic wcielenia i odkupienia. Tak jak Sowo Boe stao si podobne do nas we wszystkim z wytkiem grzechu, tak te w procesie inkulturacji Dobra Nowina wchania wszystkie autentyczne wartoci ludzkie, oczyszczajc je z grzechu i przywracajc im ich pene



znaczenie. Inkulturacja jest głęboko zakorzeniona także w *tajemnicy Pięćdziesiąticy*. Dzięki zesłaniu i działaniu Ducha świętego, który przywrócił dary i talenty, wszystkim ludziom ziemi, wchodząc do Kościoła, przeżywaj nową Pięćdziesiąticę, wyznaj we własnym języku jedyną wiarę w Jezusa Chrystusa i gościj wielkie dzieła, których Bóg dla nich dokona. Duch, który na pascyźnie przyrodzonej jest rodem mądrości ludów, swoim nadprzyrodzonym wiatem prowadzi Kościół do poznania całej Prawdy. Kościół natomiast, przyswajając sobie wartości różnych kultur, staje się *sponsa ornata monilibus suis* — „oblubienicą strojącą w swe klejnoty” (por. *Iz 61, 10*). Zasady i dziedziny inkulturacji<sup>62</sup>. Jest to zadanie trudne i delikatne, ponieważ wiążą się z nim kwestie wierności Kościoła wobec Ewangelii i Tradycji apostołowej w kontekście nieustannie zmieniających się kultur. Słusznie zatem zauważyli Ojcowie Synodalni, że „w związku z szybkimi przemianami kulturowymi, społecznymi, gospodarczymi i politycznymi nasze Kościoły lokalne muszą wci na nowo podejmować wysiłek inkulturacji, kierując się dwiema zasadami — zgodności z orędziem chrześcijańskim i komunii z Kościołem powszechnym. (...) W każdym przypadku należy się wystrzegać wszelkiego synkretyzmu”<sup>96</sup>. „Jako droga do pełnej ewangelizacji, inkulturacja ma sprawić, aby człowiek mógł przyjąć Jezusa Chrystusa całym swoim życiem osobowym, kulturowym, ekonomicznym i politycznym, do pełnej wierności Bogu Ojcu i do wierności Jego dzięki działaniu Ducha świętego”<sup>97</sup>. Dziękuj Bogu za owoce, jakie dzieło inkulturacji przyniosło mu w życiu Kościołów kontynentu, zwłaszcza starożytnych Kościołów Wschodnich Afryki, Synod przypomina „Biskupom i Konferencjom Episkopatów, że inkulturacja obejmuje wszystkie dziedziny życia Kościoła i ewangelizacji: teologii, liturgii, życia i struktur Kościoła. Wszystko to wskazuje na potrzebę poznawania kultur afrykańskich w całej ich różnorodności”. Dlatego te Synod zachęca duszpasterzy, aby „w pełni wykorzystywali różnorodne możliwości, jakie stwarza im w tej dziedzinie obecna dyscyplina Kościoła”<sup>98</sup>. Kościół jako Rodzina Boża<sup>63</sup>. Synod nie tylko mówi o inkulturacji, ale też zastosował ją w konkretny sposób, uznając wizję *Kościół jako Rodzinę Bożą* za ideę przewodnią ewangelizacji Afryki<sup>99</sup>. Ojcowie Synodalni dostrzegli w niej szczególnie odpowiedni dla Afryki obraz natury Kościoła: kładzie on bowiem akcent na troskę o bliźniego, solidarność, serdeczność w relacjach między ludźmi, otwartość na innych, dialog i zaufanie<sup>100</sup>. Celem nowej ewangelizacji będzie zatem *budowa Kościoła jako rodziny*, w którym nie będzie miejsca na etnocentryzm i skrajne partykularyzmy: należy raczej dążyć do pojednania i do prawdziwej komunii między różnymi społecznościami etnicznymi, popierając solidarność i wspólne wykorzystywanie ludzkich i materialnych zasobów Kościołów partykularnych, w czym nie mogą przeszkadzać względy natury etnicznej<sup>101</sup>. „Jest bardzo podane, aby teologowie wypracowali teologię Kościoła-Rodziny, zgłębiając całe bogactwo zawarte w tym pojęciu i coraz pełniej ukazując jego komplementarność w stosunku do innych obrazów Kościoła”<sup>102</sup>. Wymaga to pogłębionej refleksji nad nauczaniem Pisma świętego i Tradycji, które Sobór Watykański II zawarł w Konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium*. Wspaniały tekst tego dokumentu przedstawia doktrynę o Kościele, posługując się obrazami zaczerpniętymi z Pisma świętego, takimi jak Ciało Mistyczne, Lud Boży, witynia Ducha, owczarnia, mieszkanie Boga z ludźmi. Według Soboru Kościół jest oblubienicą Chrystusa i naszą matką, miastem świętym i zankiem przyszłego Królestwa. Te jasne wymowne obrazy należy mieć na uwadze, rozwijając zgodnie z zaleceniem Synodu eklezjologii skupionej wokół pojęcia Kościoła-Rodziny Bożej<sup>103</sup>. Pozwoli to docenić całe bogactwo i głębię stwierdzenia, od którego rozpoczyna swój wywód Konstytucja soborowa: „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>104</sup>. Dziedziny zastosowania inkulturacji<sup>64</sup>. W praktyce, która nie może bynajmniej oznaczać negatywnej oceny rodzimych tradycji Kościoła afrykańskiego ani odwołanie się do Kościołów wschodnich, „należy dążyć do inkulturacji liturgii, wystrzegając się wszelkich zmian w tym co istotne, tak aby wiemy lud mógł lepiej rozumieć i przeżywać liturgiczne obrzędy”<sup>105</sup>. Synod przypomina także, że nawet wówczas gdy wierni mają trudności z przyswojeniem sobie doktryny mimo długiego okresu ewangelizacji albo gdy jej realizacja w praktyce stwarza poważne problemy duszpasterskie, zwłaszcza w dziedzinie życia sakramentalnego, należy dochować wierności nauczaniu Kościoła, okazując zarazem szacunek osobom w duchu sprawiedliwości i prawdziwej duszpasterskiej miłości. Wychodząc z tej przesłanki, Synod zaleca, aby Konferencje Episkopatów we współpracy z katolickimi Uniwersytetami i Instytutami powołały komisje studyjne, które zajmą się przede

wszystkim problematyk maestwa, kultu przodków i wiata duchów oraz dokonaj gbokiej analizy wszystkich kulturowych aspektów problemów, jakie si tu wyaniaj, w perspektywie teologicznej, sakramentalnej, liturgicznej i prawnej<sup>106</sup>Dialog65.

„Postawa dialogu jest sposobem bycia chrzecijanina wewntrz wasnej wspólnoty, a take jego postaw wobec innych wierzcych oraz ludzi dobrej woli”<sup>107</sup>. *Dialog naley prowadzi przede wszystkim w onie Kocioa-Rodziny*, na wszystkich paszczyznach: midzy Biskupami, Konferencjami Episkopatu lub Zgromadzeniami hierarchii a Stolic Apostolsk; midzy Konferencjami lub Zgromadzeniami Episkopatu rónych krajów jednego kontynentu oraz innych kontynentów; w kadym Kociele partykularnym midzy Biskupem, *presbyterium*, osobami konsekrowanymi, duszpasterzami i wiernymi; wreszcie, midzy rónymi obrzdkami w onie jednego Kocioa. Zadaniem S.C.E.A.M. jest stworzenie „struktur i rodków, które zapewni moliwo prowadzenia takiego dialogu”<sup>108</sup>, przede wszystkim w celu rozwijania organicznej solidarnoci pasterskiej. „Kolicy dajcy swoje wiadectwo w Afryce w jednoci z Chrystusem, s powoani do rozwijania *ekumenicznego dialogu* z wszystkimi ochrzczoneymi brami z innych Wyzna chrzecijaskich, aby nastaa jedno, o któr modli si Chrystus, i aby dziki temu ich suba mieszkacom kontynentu uczynia Ewangeli bardziej wiarygodn w oczach wszystkich ludzi szukajcych Boga”<sup>109</sup>. Dialog ten moe si wyraa w konkretnych przedsiwziciach, takich jak ekumeniczny przekad Biblii, teologiczna refleksja nad wybranym aspektem wiary chrzecijaskiej czy wreszcie wspólne ewangeliczne wiadectwo na rzecz sprawiedliwoci, pokoju i poszanowania ludzkiej godnoci. Naley zatem zadba o utworzenie krajowych i diecezjalnych komisji do spraw ekumenizmu<sup>110</sup>. Chrzecijanie s wspólnie odpowiedzialni za wiadectwo o Ewangelii, jakie trzeba skada w Afryce. Jednym z celów ekumenizmu jest wanie zwikszenie skutecznoci tego wiadectwa.<sup>66</sup> „Dialog powinien ogarnia take ludzi dobrej woli wród muzumanów. Chrzecijanie nie mog zapomina, e wielu muzumanów stara si naladowa wiar Abrahama i y zgodnie z nakazami Dekalogu”<sup>111</sup>. W zwizku z tym *Ordzie Synodu* podkreła, e ywy Bóg, Stwórca nieba i ziemi i Pan dziejów jest Ojcem wielkiej ludzkiej rodziny, któr tworzymy. Dlatego pragnie On, abymy wiadczyli o Nim okazujc szacunek wartociom i tradycjom religijnym kadego czowieka, dc do postpu czowieka i do rozwoju na wszystkich paszczyznach. Nie chce bynajmniej by tym, w którego imi zabija si innych ludzi, ale nakazuje wierzcym, aby w duchu sprawiedliwoci i pokoju wspólnie suyli yciu<sup>112</sup>. Naley wic szczególnie dba o to, aby obydwie strony dialogu islamsko-chrzecijaskiego respektoway zasad wolnoci religijnej z wszystkimi jej konsekwencjami, takimi jak zewntrzne i publiczne wyraanie wiary<sup>113</sup>. Chrzecijanie i muzumanie s powoani, aby prowadzi dialog unikajc zagroe, jakie rodz si z faszowego irenizmu albo z wojowniczego fundamentalizmu, oraz aby sprzeciwia si gono nielojalnoci w polityce i w dziaaniu, a take wszelkiemu brakowi wzajemnoci w dziedzinie wolnoci religijnej<sup>114</sup>.<sup>67</sup> W relacjach z afrykask religii tradycyjn spokojny i rozwany dialog stanie si z jednej strony zabezpieczeniem przed jej negatywnymi wpywami, które czsto ksztatuj sposób ycia wielu katolików, a z drugiej pozwoli na przyswojenie sobie pozytywnych wartoci, takich jak wiara w Istot Najwysz i Wieczn, Stwórc, Dawc i sprawiedliwego Sdziego, które dobrze wspóbrzmi z prawdami wiary. Mona w nich wrzc dostrzec *przygotowanie na przyjcie Ewangelii*, zawieraj one bowiem cenne *semina Verbi*, które mog doprowadzi wielk liczb ludzi — jak dziao si ju w przeszoci — do „otwarcia si na peni Objawienia w Jezusie Chrystusie, ukazan im przez goszenie Ewangelii”<sup>115</sup>. Naley zatem traktowa z wielkim szacunkiem wyznawców religii tradycyjnej, unikajc w wypowiedziach wszelkich wyrae niestosownych czy lekcewacych. Z myl o tym w domach formacji kapaskiej i zakonnej przekazywa si bdzie waciw wiedz na temat religii tradycyjnej<sup>116</sup>. Integralny rozwój czowieka<sup>68</sup>. Integralny rozwój czowieka — rozwój kadego czowieka i caego czowieka, zwaszcza ludzi najuboszych i zepchnitych na margines spoeczestwa — stanowi samo serce ewangelizacji. „Pomidzy ewangelizacj a postpem czowieka, czyli rozwojem i wyzwoleniem, istniej bowiem wewntrzne wizy: wizy natury antropologicznej, jako e czowiek ewangelizowany nie jest bytem abstrakcyjnym, ale osob uwikan w sprawy spoeczne i gospodarcze; take wizy natury teologicznej, gdy planu stworzenia nie mona oddzieli od planu odkupienia, obejmujcego równie bardzo konkretne sytuacje, w których naley zwalcza krzywdy i zaprowadzi sprawiedliwo; s take wizy natury najbardziej ewangelicznej, mianowicie porzdek mioci: czy

mona bowiem gosi nowe przykazanie, nie popierajc wraz ze sprawiedliwoci i pokojem take prawdziwego i braterskiego postpu czowieka?"<sup>117</sup>. Dlatego Pan Jezus, gdy w nazaretaskiej synagodze rozpoczyna sw publicznie dziaalnosc, wybra mesjaski tekst z Ksigi Izajasza, aby ukaza znaczenie swojej misji: „Duch Paski spoczywa na Mnie, poniewa Mnie namaci i posa Mnie, abym ubogim niós dobr nowin, winiom gosi wolno, a niewidomym przejrzenie: abym ucinionych odsya wolnymi, abym obwoywa rok aski od Pana” (k 4, 18-19; Iz 61, 1-2). Chrystus uwaa si zatem za Tego, który zosta posany, aby ulyludzkiej ndzy i walczy z wszelkimi formami izolacji spoecznej. Przyszed, aby *wyzwoli* czowieka; przyszed, aby wzi na siebie nasze saboci i nosi brzemi naszych chorób: „Istotnie, caa posuga Jezusa jest przeniknita trosk o cierpicich, których widzia On wokó siebie: o ludzi zbolaych, paralityków, trdowatych, niewidomych, guchych i niemych (por. Mt 8, 17)”<sup>118</sup>. „Jest nie do pomylenia, aby w ewangelizacji mona byo lub naleao lekcewazy problemy najwyszej wagi, tak dzi nabrzmiaie, które dotycz sprawiedliwoci, wyzwolenia, postpu i pokoju w wiecie”:<sup>119</sup> wyzwolenie zapowiadane przez Ewangeli „nie moe si ogranicza jedynie do dziedziny gospodarczej, politycznej, spoecznej czy kulturalnej, ale musi mie na uwadze caego czowieka, w jego wszystkich wymiarach i aspektach i w jego otwarciu si na rzeczywisto absolutn — take na ten Absolut, którym jest Bóg”<sup>120</sup>. Susznie stwierdza Sobór Watykaski II: „Koció, idc ku swemu wasnemu zbawczemu celowi, nie tylko daje czowiekowi uczestnictwo w yciu Boym, lecz take rozsiewa na caym wiecie niejako odbite wiato Boe, zwaszcza przez to, e leczy i podnosi godno osoby ludzkiej, umacnia wi spoeczestwa ludzkiego oraz wlewa gbszy sens i znaczenie w powszedni aktywno ludzi. Dlatego te Koció uwaa, e przez poszczególnych swych czonków i ca swoj spoeczno moe powanie przyczyni si do tego, aby rodzina ludzka i jej historia staway si bardziej ludzkie”<sup>121</sup>. Koció gosi Królestwo Boe i wzorem Jezusa zaczyna je urzeczywistnia, poniewa „natur Królestwa jest komunia wszystkich Judzi pomidzy sob i z Bogiem”<sup>122</sup>. Tak wic „Królestwo jest (...) ródem penego wyzwolenia i cakowitego zbawienia dla Judzi; przeto z nimi Koció przebywa sw drog i yje, zachowujc w cigu dziejów rzeczywist i gbok *solidarno* z ich dziejami”<sup>123</sup>.<sup>69</sup> Dzieje ludzi zyskuj swój prawdziwy sens we Wcieleniu Sowa Boego, które jest podstaw odzyskanej *godnoci czowieka*. Wanie poprzez Chrystusa, który jest „obrazem Boga niewidzianego — Pierworodnym wobec kadego stworzenia” (Kol 1, 15), czowiek zosta odkupiony; wicej — „Syn Boy, przez Wcielenie swoje zjednoczy si jako z kadym czowiekiem”<sup>124</sup>. Jake zatem nie zawoa sowami Leona Wielkiego: „Poznaj swoj godno, chrzescijaninie!”<sup>125</sup>. Tak wic gosi Chrystusa znaczy *ukazywa czowiekowi jego niezbywaln, godno*, któr Bóg odnowi przez Wcielenie swojego jedyne Syna. Sobór Watykaski II tak rozwija t myl: „Poniewa ukazywanie Boej tajemnicy, jak jest cel ostateczny czowieka, powierzone jest Kocioowi, przeto Koció otwiera czowiekowi oczy na sens wasnej jego egzystencji, czyli na najgbsz prawd o czowieku”<sup>126</sup>. Obdarzony t niezrównan godnoci, czowiek nie moe y w warunkach spoecznych, ekonomicznych, kulturowych i politycznych, które uwaczaj jego czowieczestwu. Taka jest teologiczna podstawa walki w obronie godnoci osoby, walki o sprawiedliwo i pokój spoeczny, o postp ludzkoci, o wyzwolenie i integralny rozwój czowieka, kadego czowieka. Taki te jest powód, wynikajcy z godnoci czowieka, dla którego rozwój narodów — wewnatrz poszczególnych krajów i na paszczyźnie midzynarodowej — musi si dokonywa w sposób *solidarny*, jak bardzo susznie zauway mój poprzednik Pawe VI<sup>127</sup>. Wanie w tej perspektywie móg on stwierdzi, e „rozwój oznacza to samo co pokój”<sup>128</sup>. Mona zatem z penym uzasadnieniem powiedzie, e „integralny rozwój zakada poszanowanie ludzkiej godnoci, co jest moliwe tylko w warunkach sprawiedliwoci i pokoju”<sup>129</sup>. Sta si gosem tych, którzy nie maj gosu<sup>70</sup>. Umocnieni wiar i ufnoci w zbawcz moc Jezusa, Ojcowie Synodu zakoczyli obrady potwierdzajc swoj gotowo do podjcia wyzwania, jakim jest suba zbawieniu w rónorodnych rodowiskach ycia ludów afrykaskich. „Koció — stwierdzili — musi nadal spenia sw prorock rol i by gosem tych, którzy nie maj gosu”<sup>130</sup>, aby wszdzie uznawano ludzk godno kadego czowieka oraz by czowiek stanowi zawsze centrum wszelkich programów wadz pastwowych. „Synod (...) apeluje do sumienia rzdczych pastwami i odpowiedzialnych za dobro spoeczne, aby tworzyli coraz lepsze warunki dla wyzwolenia i harmonijnego rozwoju ludnoci swoich krajów”<sup>131</sup>. Tylko za tak cen mona zbudowa pokój midzy narodami. Ewangelizacja

powinna sprzyja takim inicjatywom, które przyczyniaj się do rozwoju i *uszlachetnienia* człowieka w jego wymiarze duchowym i materialnym. Musi to być rozwój każdego człowieka i całego człowieka, rozpatrywanego nie tylko jako izolowana jednostka, ale także i przede wszystkim w kontekście solidarnego i harmonijnego rozwoju wszystkich członków danego narodu i wszystkich ludów ziemi<sup>132</sup>. Na koniec, ewangelizacja winna być pitnowa i zwalcza wszystko, co *ponia i niszczy* człowieka. „Do sprawowania *posugi ewangelizacji* na polu społecznym, która jest aspektem *prorockiej funkcji* Kocioła, należy także ukazywanie za i niesprawiedliwości. należy jednak wyjani, że przepowiadanie zawsze jest waniejsze od oskarżenia. To ostatnie nie może być jednak oderwane od przepowiadania, dającego mu prawdziwą stać i moc wyżej motywacji”<sup>133</sup>. Rodki społecznego przekazu<sup>71</sup>. „Od początku Bóg odznacza się tym, że pragnie się udzielać i porozumiewać. Dokonuje tego na różne sposoby. Wszystkie stworzenia ożywione i nieożywione obdarza istnieniem. Zwłaszcza z człowiekiem nawiązuje szczególnie bliskie relacje. «Wielokrotnie i na różne sposoby przemawia niegdy Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówi do nas przez Syna» (Hbr 1, 1-2)”<sup>134</sup>. Sowo Bóg jest ze swej natury wypowiedzi, dialogiem i przekazem. Przyszło na wiat, aby ponownie ustanowić porozumienie i więź między Bogiem i ludmi, a zarazem między człowiekiem a człowiekiem. Rodki społecznego przekazu przyciągnęły uwagę Synodu, który rozpatrywał je z dwóch wanych i wzajemnie uzupełniających się punktów widzenia: jako nowa i rozrastająca się rzeczywistość kultur oraz jako zespół rodków społecznych porozumiewaniu się ludzi. Rodki przekazu od samego początku stanowią nową kulturę, która ma własny język, a przede wszystkim swoje specyficzne wartości i antyw wartości. Dlatego tak jak wszystkie inne kultury także i one potrzebują ewangelizacji<sup>135</sup>. Istotnie, w naszej epoce rodki przekazu są nie tylko odrębnym „wiatem”, ale kulturą i cywilizacją. Także do tego wiata Kocioł jest posany, aby nie mu Dobra Nowina zbawienia. Gosiciele Ewangelii muszą zatem wejść w ten wiat i *pozwolić się przeniknąć* przez ten nową cywilizację i kulturę, po to jednak, aby umieć ją waciwie wykorzystać. „Pierwszym «areopagium» współczesnym jest *wiat rodków przekazu*, który jednoczy ludzkość i czyni z niej, jak to się określa, «wiat wiosk». Rodki społecznego przekazu osiagnęły takie znaczenie, że dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych”<sup>136</sup>. Formacja przygotowująca do korzystania z rodków przekazu jest zatem potrzebna nie tylko *gosicielowi* Ewangelii, który powinien między innymi wypracować sobie odpowiedni styl komunikowania, ale także *czytelnikom, odbiorcom i telewizjom*, którzy powinni umieć rozróżniać, z jakim rodzajem przekazu mają do czynienia, oraz przyjmować jego treść w sposób rozważny i krytyczny. W Afryce, gdzie jednym z typowych elementów kultury jest *przekaz ustny*, taka formacja to sprawa wielkiej wagi. Ten typ przekazu powinien przypominać pasterzom, zwłaszcza Biskupom i kapłanom, że Kocioł jest posany, aby *mówić*, aby głosić Ewangelię sowem i czynem. Kocioł *nie może zatem milczeć*, gdy w ten sposób mógłby się sprzeniewierzyć swojej misji, chyba że — w pewnych okolicznościach — wanie milczenie jest sposobem mówienia i wiadczenia. Musimy zatem zawsze głosić naukę, nastając w por i nie w por (por. 2 Tm 4, 2), po to, aby budować w miocin i prawdzie. **ROZDZIA IV**

W PERSPEKTYWIE TRZECIEGO TYSIĄCLECIA CHRZEŚCIJAŃSTWA I. AKTUALNE WYZWANIA<sup>72</sup>. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów powołane w Afryce zostało zwołane po to, aby Kocioł Bóg wyjącej na tym kontynencie mógł podjąć refleksję nad swoją misją ewangelizacyjną u progu trzeciego tysiąclecia oraz stworzyć podstawy — zgodnie z moim wcześniejszym zaleceniem — „organicznej solidarności duszpasterskiej na terenie całej Afryki i osiadających z nią wysp”<sup>137</sup>. Z tej misji wiemy, jak to już zostało powiedziane, pewne *pilne potrzeby i wyzwania, wynikające z globalnych i gwałtownych przemian w społeczeństwach afrykańskich* oraz ze zjawisk, jakie towarzyszą kształtowaniu się cywilizacji planetarnej. Konieczna jest Chrztu<sup>73</sup>. Pierwszą pilną potrzebą jest oczywiście sama ewangelizacja. Z jednej strony, Kocioł musi coraz więcej przyswajać sobie i przeżywać orędzie, które zostało mu powierzone przez Pana. Z drugiej, winien dawać wiadomość o tym orędziu i głosić je wszystkim, którzy jeszcze nie znają Jezusa Chrystusa. To ich bowiem dotyczy słowa Paskiego, skierowane do Apostołów: „*Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody*” (Mt 28, 19). Jak w dniu Pięćdziesiąticy, tak i dziś

naturalnym celem goszenia *kerygmatu* jest doprowadzenie tych, którzy suchaj, do *metanoi* i do przyjcia Chrztu:

„Przepowiadanie sowa Boego ma na celu *chrzescijaskie nawrócenie*, to znaczy pene i szczere przylgnicie do Chrystusa i do Jego Ewangelii poprzez wiar”<sup>138</sup>. Nawrócenie do Chrystusa jest zreszt, „zwizane z chrztem, i to nie tylko dlatego, e taka jest praktyka Kocioa, ale z woli Chrystusa, który posa uczniów, aby nauczali narody i chrzcili je (por. *Mt 28, 19*), a take z wynikajcej z samej istoty rzeczy potrzeby otrzymania peni nowego ycia w Nim: «*Zaprawd, zaprawd powiadam ci — mówi Jezus do Nikodema — jeli si kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie moe wej do Królestwa Boego*» (*J 3, 5*). Chrzest odradza nas do ycia dzieci Boych, jednoczy nas z Jezusem Chrystusem, namaszcza w Duchu witym: nie jest przeto zwykym przypiechtowaniem nawrócenia, niejako *zewntrznym znakiem* ukazujcym je i potwierdzajcym, ale jest *sakramentem, który oznacza i urzeczywistnia* nowe narodzenie z Ducha, ustanawia realne i nierozzerwalne wizy z Przenajwitsz Trójc, czyni czonkami Chrystusa i Jego Kocioa”<sup>139</sup>. Dlatego proces nawrócenia, który nie prowadziby do chrztu, zatrzymywaby si w poowie drogi. To prawda, e ludzie dobrej woli, nie ponoszcy winy za to, e nie dotaro do nich ewangeliczne ordzie, lecz yjcy w zgodzie z wasnym sumieniem i prawem Boym, zostan zbawieni przez Chrystusa i w Chrystusie. Dla kadego czowieka pozostaje bowiem zawsze *aktualne* Boe powoanie, które trzeba rozpozna i przyj (por. *1 Tm 2, 4*). Wanie dlatego, e naley uatwi to rozpoznanie i przyjcie, uczniowie Chrystusa nie mog spocz, dopóki radosne ordzie zbawienia nie zostanie ogoszone wszystkim. Pilna potrzeba ewangelizacji<sup>74</sup>. Zostao bowiem ustanowione, e Imi Jezusa Chrystusa jest jedynym, w którym moemy by zbawieni (por. *Dz 4, 12*). Poniewa w Afryce yje wiele milionów ludzi nie znajcych jeszcze Ewangelii, Koció stoi wobec naglcego zadania, jakim jest *goszenie Dobrej Nowiny wszystkim oraz prowadzenie tych, którzy suchaj, do chrztu i do chzescijaskiego ycia*. „Naglca potrzeba dziaalnoci misyjnej wynika równie z *radykalnej nowoci ycia*, przyniesionej przez Chrystusa i przezywanej przez Jego uczniów. To nowe ycie jest darem Boym i od czowieka wymaga si, by je przyj i pozwoli mu w sobie wzrasta, jeli chce urzeczywistni siebie samego na miar swego integralnego powoania na podobiestwo Chrystusa”<sup>140</sup>. To nowe ycie w radykalnej nowoci Ewangelii oznacza take pewne zerwanie z obyczajami i z kultur jakiegokolwiek ludu na ziemi, poniewa Ewangelia nigdy nie jest wewntrznym wytworem okrelonego kraju, ale zawsze przychodzi „z zewntrz”, przychodzi z Wysoka. Wielkim wyzwaniem dla ochrzczonych bdzie zawsze chzescijaskie ycie zgodne z przyrzeczeniami chrzcielnymi: oznacza ono umieranie dla grzechu i *codzienne* zmartwychwstawanie do nowego ycia (por. *Rz 6, 4-5*). Bez tej zgodnoci trudno oczekiwa, by uczniowie Chrystusa mogli by „*sol dla ziemi*” i „*wiatem wiata*” (*Mt 5, 13. 14*). Jeli Koció w Afryce z energii i bez wahania wejdzie na t drog, bdzie móg wzniesie krzy we wszystkich czciach kontynentu, niosc zbawienie ludom, które nie lkaj si otworzy drzwi Odkupicielowi. Doniose znaczenie formacji<sup>75</sup>. We wszystkich dziedzinach ycia Kocioa formacja ma zasadnicze znaczenie. Nikt bowiem nie moe w peni pozna prawd wiary, których nie mia moliwoci si nauczyc, nikt te nie moe spenia aktów, do których nie zosta przygotowany. Dlatego wanie „*caa wspólnota musi zosta odpowiednio przygotowana do ewangelizacji, musi te mie odpowiedni motywacj i uprawnienia — kady zalenie od swej konkretnej roli w Kocie*”<sup>141</sup>. Dotyczy to równie Biskupów, kapanów, czonków Instytutów ycia konsekrowanego, Stowarzysze ycia apostoelskiego i Instytutów wieckich, a take wszystkich wiernych wieckich. Formacja misyjna winna tu zajmowa miejsce uprzywilejowane. Jest ona „*dzieem Kocioa lokalnego, realizowanym z pomoc misjonarzy i ich Instytutów oraz osób pochodzcych z modych Kocioów*. Pracy tej nie naley bynajmniej pojmwowa jako marginalnej, ale trzeba stawia j w centrum ycia chzescijaskiego”<sup>142</sup>. Program formacyjny powinien obejmowa przede wszystkim odpowiednie przygotowanie wiernych wieckich, aby umieli w peni odgrywa rol chzescijaskich animatorów porzdku doczesnego (politycznego, kulturowego, ekonomicznego, spoecznego), co naley do zada waciwych dla wieckiego powoania laikatu. W zwizku z tym naley zachca wieckich, majcych odpowiednie kompetencje i motywacje, do angaowania si w dziaalno polityczn<sup>143</sup>, poprzez któr bd mogli — speniajc godnie funkcje publiczne — „*przyczyni si do wspólnego dobra i zarazem torowa drog Ewangelii*”<sup>144</sup>. Pogbianie wiary<sup>76</sup>. Koció w Afryce, aby by Kocioem ewangelizujcym, musi „*zacz swe dzieo od*

ewangelizowania samego siebie. (...) Musi ciągle wsuchiwać się w to, w co wierzy, w motywy swojej nadziei, w nowe przykazanie mioci. Jako Lud Boy, który żyje wśród wiata i często jest kuszony przez jego boki, ustawicznie musi przyjmować wie o wielkich dziejach Boych”<sup>145</sup>. Dzisiaj w Afryce „nauczanie prawd wiary (...) zbyt często zatrzymuje się na poziomie elementarnym i sekty z atwoci wykorzystują tę ignorancję”<sup>146</sup>. Pilnie potrzebne jest zatem autentyczne pogłębienie wiary, ponieważ gwałtowne przemiany społeczne stworzą nowe wyzwania, związane zwłaszcza ze zjawiskiem oderwania od rodziny, z urbanizacją, bezrobociem, a także z licznymi pokusami materializmu praktycznego, z pewną formą sekularyzacji oraz ze swoistym wstrząsem intelektualnym, wywołanym przez nawą nowych idei, rozpowszechnianych bezkrytycznie przez środki przekazu<sup>147</sup>. Moc wiadectwa<sup>77</sup>. Celem formacji powinno być wpojenie chrześcijanom nie tylko technicznej umiejętności sprawnego przekazywania prawd wiary, ale także głębokiego osobistego przekonania, które pozwala skutecznie dawać wiadectwo wiary w życiu. Wszyscy, którzy zostali powołani do głoszenia Ewangelii, winni zatem całkowicie podporządkować swoje działanie kierownictwu Ducha, który „jak w początkach Kościoła, tak i dzisiaj działa w każdym gościcielu Ewangelii, jeśli tylko poddaje się on jego kierownictwu”<sup>148</sup>. „Techniczne środki ewangelizacji są dobre, ale choćby były absolutnie doskonałe, nie zastąpią cichego tchnienia Ducha. Równie najlepsze przygotowanie gościciela nic nie dzieje się bez Niego. I żadna wymowa nie zdoła poruszyć człowieka bez Jego tchnienia. Ponadto zdobycze socjologii czy psychologii, choć gruntowne, okazują się daremne i pozbawione wartości”<sup>149</sup>. Autentyczne wiadectwo wierzących jest dziś nieodzowne w Afryce, aby można było przekonująco głosić wiarę. W szczególności winni oni dawać wiadectwo szczerą wzajemną miocia. „«To jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłaliśmy, Jezusa Chrystusa» (J 17, 3). Ostatecznym celem misji jest danie uczestnictwa w komunii, jaka istnieje pomiędzy Ojcem i Synem. Uczniowie powinni być w jedności pomiędzy sobą, trwając w Ojcu i w Synu, «aby świat poznał i uwierzył» (por. J 17, 21-23). Jest to bardzo znamienity tekst misyjny, który pozwala zrozumieć, że — na podobieństwo Kościoła, który żyje w jedności w miocia — o wartości misjonarza decyduje przede wszystkim to, *kim on jest*, a potem dopiero to, *co on mówi lub czyni*”<sup>150</sup>. Inkulturacja wiary<sup>78</sup>. Pod wpływem głębokiego przekonania, że „*synteza kultury i wiary jest potrzebna nie tylko kulturze, ale również wierze*”, ponieważ „*wiara, która nie staje się kulturą, nie jest wiarą w pełni przyjętą, głęboko przemyślaną i wiernie przeżywaną*”<sup>151</sup>. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów powołane w Afryce uznało inkulturację za pierwszoplanowy cel i pilną potrzebę Kościołów partykularnych w Afryce, nieodzowny warunek trwałego zakorzenienia się Ewangelii w chrześcijańskich wspólnotach kontynentu. Idąc śladem Soboru Watykańskiego II<sup>152</sup>, Ojcowie Synodalni określili inkulturację jako proces obejmujący cały obszar życia chrześcijańskiego — teologii, liturgii, zwyczajów, struktury — oczywiście bez uszczerbku dla prawa Bożego oraz dyscypliny kościelnej, która na przestrzeni wieków wydała wspaniałe owoce cnoty i heroizmu<sup>153</sup>. Wyzwanie inkulturacji w Afryce polega na tym, że należy sprawić, aby uczniowie Chrystusa mogli coraz lepiej przyswajać sobie ewangeliczne orędzie, dochowując równocześnie wierności wszystkim autentycznym wartościom afrykańskim. Inkulturacja wiary we wszystkich dziedzinach życia chrześcijańskiego i życia człowieka jawi się zatem jako trudne zadanie, które można wykonać tylko z pomocą Ducha Pańskiego, prowadzącego Kościół do całej prawdy (por. J 16, 13). Wspólnota pojednania<sup>79</sup>. Dialog to wyzwanie polegające w istocie na przekształcaniu relacji między ludźmi, między narodami i ludźmi w życiu religijnym, politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Jest to wyzwanie miocia Chrystusa do ludzi, których ucze musi odtworzyć we własnym życiu: „Po tym wszyscy poznajcie, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35). „Ewangelizacja kontynuuje dialog Boga z ludzkością, który osiąga swój szczyt w osobie Jezusa Chrystusa”<sup>154</sup>. On przez Krzyż zadał w sobie miarę wrogoci (por. Ef 2, 16), która dzieli i oddala ludzi od siebie nawzajem. Wiemy, że choć rozwija się dziś cywilizacja „wiatowej wioski”, w Afryce — podobnie jak w innych częściach świata — duch dialogu, pokoju i pojednania nie zamieszka jeszcze bynajmniej w sercach wszystkich ludzi. W relacjach między ludźmi nadal zbyt wiele jest wojen, konfliktów, rasizmu i ksenofobii. Kościół w Afryce jest wiadomy, że powinien stać się dla wszystkich miejscem prawdziwego pojednania dzięki wiadectwu swoich synów i córek. Przebaczywszy sobie nawzajem i pojednawszy się ze sobą, będą oni mogli

nie wiatu przebaczenie i pojednanie, które Chrystus, nasz Pokój (por. *Ef 2, 14*), ofiarowuje caej ludzkoci przez swój Koció. Jeli tak si nie stanie, wiat bdzie coraz bardziej podobny do pola bitwy, na którym licz si tylko egoistyczne interesy i rzdzi *prawo silniejszego*, które nieuchronnie oddala ludzko od upragnionej *Cywilizacji Mioci*. II. RODZINA Ewangelizacja rodziny<sup>80</sup>. „Przyszło wiat i Kocioa idzie poprzez rodzin”<sup>155</sup>, Rodzina jest bowiem nie tylko najwaniem komórk ywej wspólnoty kocielnej, ale take najwaniem komórk spoeczstwa. Zwazcza w Afryce rodzina jest filarem, na którym opiera si caa budowla spoeczna. Dlatego Synod uwaa, e ewangelizacja afrykaskiej rodziny musi stanowi jeden z najwaniem priorytetów, jeli pragniemy, by sama rodzina odgrywaa z kolei rol aktywnego podmiotu w procesie ewangelizacji rodzin przez rodziny. Z duszpasterskiego punktu widzenia stanowi to prawdziwe wyzwanie, zwaywszy na trudnoci natury politycznej, gospodarczej, spoecznej i kulturowej, którym musz stawia czoo rodziny w Afryce w kontekcie globalnych przemian zachodzcych we współczesnym spoeczstwie. Dlatego rodzina afrykaska, przyswajajc sobie pozytywne wartoci naszej epoki, powinna jednoczenie strzec swoich najistotniejszych wartoci. wiat Rodzina jako wzorzec<sup>81</sup>. W tym kontekcie wita Rodzina, która wedug Ewangelii (por. *Mt 2, 14-15*) ya przez pewien czas w Afryce, jest „*pierwowzorem i przykadem wszystkich rodzin chrzeczijaskich*”<sup>156</sup>, „*wzorem i duchowym ródem*” kadej chrzeczijaskiej rodziny<sup>157</sup>. Jak powiedzia Papie Pawe VI podczas swej pielgrzymki do Ziemi witej, „Nazaret jest szko, w której zaczynamy rozumie ycie Jezusa: jest szko *Ewangelii*. (...) Tutaj, w tej szkole moemy zrozumie, dlaczego potrzebujemy duchowej dyscypliny, jeeli pragniemy (...) zosta uczniami Chrystusa”<sup>158</sup>. W swoim gbokim rozwaaniu o tajemnicy Nazaretu Pawe VI zachca do wycignicia z niej potrójnej nauki: *o milczeniu, o yciu rodzinnym i o pracy*. W nazaretaskim domu kady przeywa wasn misj w doskonaej harmonii z innymi czonkami witej Rodziny. Godno i rola mczyny i kobiety<sup>82</sup>. Godno mczyny i kobiety wypywa z faktu, e gdy Bóg stworzy czowieka, „na obraz Boy go stworzy, stworzy mczyn i niewiast” (*Rdz 1, 27*). Zarówno mczyn, jak i kobieta zostali stworzeni „na obraz Boy”, to znaczy obdarzeni rozumem i wol, a w konsekwencji take wolnoci. Potwierdza to biblijna opowie o grzechu pierwszych rodziców (por. *Rdz 3*). Psalmista tak opiewa niezrównan godno czowieka: „Uczynie go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwa i czci go uwieczye. Obdarzye go wadz nad dzieami rk Twoich; zoye wszystko pod jego stopy” (*Ps 8, 6-7*). Mczyn i kobieta, oboje stworzeni na obraz Boy, s róni, ale mimo to zasadniczo równi sobie z punktu widzenia swojego czowieczestwa. „Oboje s od pocztku osobami w odrónieniu od otaczajcego ich wiatu istot ycych. Niewiasta jest drugim «ja» we wspólnym czowieczestwie”<sup>159</sup> i kade z nich stanowi pomoc dla drugiego (por. *Rdz 2, 18. 25*). „Stwarzajc czowieka «mczyn i niewiast», Bóg obdarza godnoci osobow w równej mierze mczyn i kobiet, ubogacajc ich w niezbywalne prawa i odpowiedzialne zadania waciwe osobie ludzkiej”<sup>160</sup>. Synod stwierdzi, e godne ubolewania s te afrykaskie obyczaje i praktyki, „które pozbawiaj kobiety ich praw i nalenego im szacunku”;<sup>161</sup> zaleci te, aby Koció na kontynencie dziaa na rzecz ochrony tych praw. Godno i rola maestwa<sup>83</sup>. Bóg — Ojciec, Syn i Duch wity — jest Mioci (por. *1 J 4, 8*). „Komunia midzy Bogiem i ludmi znajduje swoje ostateczne wypenienie w Jezusie Chrystusie, Oblubiecu, który miuje ludzko i oddaje si jej jako Zbawiciel, jednoczc j w swoim ciele. Objawia On pierwotn prawd maestwa, prawd o «pocztku», i wyzwalajc czowieka od twardoci serca, uzdalnia go do urzeczywistnienia w peni tej prawdy. Objawienie to osiga sw peni ostateczn w darze mioci, który Sowo Boe daje ludzkoci, przyjmujc natur ludzk, i w ofierze, któr Jezus Chrystus skada z siebie samego na Krzyu dla swej oblubienicy, Kocioa. W ofierze tej odsania si cakowicie ów zamys, który Bóg wpisa w czowieczestwo mczyny i kobiety od momentu stworzenia (por. *Ef 5, 32 n.*); maestwo ochrzczonych staje si w ten sposób *rzeczywistym znakiem Nowego i Wiecznego Przymierza*, zawartego we krwi Chrystusa”<sup>162</sup>. Wzajemna mio ochrzczonych maonków objawia Mio Chrystusa i Kocioa. Jako znak Mioci Chrystusa, Maestwo jest *sakramentem Nowego Przymierza*: „Maonkowie s zatem *staym przypomnieniem* dla Kocioa tego, co dokonao si na Krzyu; wzajemnie dla siebie i dla dzieci s wiadkami zbawienia, którego uczestnikami stali si poprzez sakrament. Maestwo, podobnie jak kady sakrament, jest pamitk, uobecnieniem i prorocstwem tego zbawczego dziea”<sup>163</sup>. Jest ono wic pewnym stanem ycia,

drog chrześcijańskiej witalności, powołaniem, które powinno prowadzić do chwalebnej zmartwychwstania i do Królestwa, gdzie „nie będzie ani eni ani za m wychodzi” (Mt 22, 30). Dlatego maestwo domaga się miłości nierozdzielnej; dzięki swojej trwałości może się ono skutecznie przyczynić do pełnej realizacji chrześcijańskiego powołania małżonków. Na ratunek rodzinie afrykańskiej<sup>84</sup>. W wielu wystąpieniach w auli Synodu zwracano uwagę na niebezpieczeństwa zagrażające rodzinie afrykańskiej. Niepokój Ojców Synodalnych był tym bardziej usprawiedliwiony, że dokument przygotowawczy Konferencji Narodów Zjednoczonych, która odbyła się we wrześniu 1994 r. w Kairze, na ziemi afrykańskiej, najwyraźniej wskazywała na zamiar podjęcia tam rezolucji sprzecznych z wieloma wartościami afrykańskiej rodziny. Podzielając moje obawy, które wyraziłem już wcześniej wobec wspomnianej Konferencji oraz wobec Górnego Państwa całego świata<sup>164</sup>. Ojcowie Synodalni zaapelowali gorąco o obronę rodziny: „Nie pozwólcie — wołali — by rodzina afrykańska została upokorzona na waszej ziemi! Nie pozwólcie, aby Międzynarodowy Rok Rodziny stał się rokiem zniszczenia rodziny!”<sup>165</sup>. Rodzina otwarta na społeczeństwo<sup>85</sup>. Maestwo ze swej natury jest czymś więcej niż związkiem dwojga osób, ponieważ ma szczególną misję utrwalania rodzaju ludzkiego. W ten sam sposób również rodzina ze swej natury wykracza poza obręb ogródka domowego. „Rodzina, ze społeczeństwem żywotne i organiczne wiążąc, stanowi ona bowiem jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie stworzenia życia: w rodzinie przecie rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwsze szkoły tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa. W ten sposób na mocy swej natury i powołania, daleka od zamknięcia się w sobie, rodzina otwiera się na inne rodziny i na społeczeństwo, podejmując swoje zadanie społeczne”<sup>166</sup>. W tym duchu Specjalne Zgromadzenie Synodu powołane w Afryce stwierdza, że ewangelizacja powinna budować Kościół jako Rodzinę Bożą, który jest zadaniem — choć niedoskonałym — Królestwa na ziemi. Dzięki temu chrześcijańskie rodziny Afryki staną się prawdziwymi „Kocionami domowymi”, przyczyniając się do postępu społeczeństwa na drodze do życia bardziej braterskiego. W ten sposób dokonana zostanie przemiana afrykańskich społeczeństw przez moc Ewangelii!**ROZDZIAŁ V**

**BDZIECIE MOIMI WIADKAMI W AFRYCE** Wiadectwo i witalność<sup>86</sup>. Wymienione tu wyzwania wiążą z tym, jak bardzo potrzebne było Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów powołane w Afryce: zadania stojące przed Kościołem na tym kontynencie są ogromne i aby im sprostać, niezbędna jest współpraca wszystkich. Jego centralnym elementem stanowi *wiadectwo*. Chrystus wzywa swoich uczniów w Afryce i powierza im mandat, który pozostawił Apostołom w dniu Wniebowstąpienia: „Bdziecie moimi wiadkami” (Dz 1, 8) w Afryce.<sup>87</sup> Goszenie Dobrej Nowiny słowem i czynem budzi w ludzkich sercach pragnienie *witalności*, upodobnienia się do Chrystusa. W Pierwszym Liście do Koryntian Paweł zwraca się do „tych, którzy zostali uwiecznieni w Jezusie Chrystusie i powołani do witalności wspólnie ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1, 2). Celem goszenia Ewangelii jest także budowanie Kościoła Bożego w perspektywie nadziei Królestwa, które Chrystus przekazał Ojcu na końcu czasów (por. 1 Kor 15, 24). „Warunkiem wejścia do Królestwa Bożego jest przemiana mentalności (*metanoia*) i postępowania oraz wiadectwo życia, składane słowem i czynem, czerpiące moc z uczestnictwa w sakramentach Kościoła, zwłaszcza w Eucharystii — sakramencie zbawienia”<sup>167</sup>. Droga do witalności jest także inkulturacją, bo dzięki niej wiara przenika do życia ludzi i społeczności, z których się wywodzi. Przez wcielenie Chrystus przyjął ludzką naturę we wszystkim z wyjątkiem grzechu; podobnie, chrześcijańskie orędzie wchłania przez inkulturację wartości społeczeństwa, któremu jest głoszone, odrzucając wszystko, co nosi piętno grzechu. W takiej mierze, w jakiej kościelna wspólnota potrafi przyswoić sobie pozytywne wartości określonej kultury, przyczynia się do jej otwarcia na wymiary chrześcijańskiej witalności. Mistrzem przeprowadzona inkulturacja oczyszcza i uszlachetnia kulturę różnych ludów. W tym celu w tej dziedzinie winna odgrywać rolę *liturgia*. Jako skuteczny sposób goszenia i przeżywania tajemnicy zbawienia może ona przyczynić się do rzeczywistego uszlachetnienia i wzbogacenia wybranych elementów kultury danego narodu. Niech zatem kompetentne władze zadba o inkulturację — opartą na wzorcach artystycznie wartościowych — tych elementów liturgii, które w świetle obowiązujących przepisów mogą zostać zmodyfikowane<sup>168</sup>.**I. WSPÓLPRACOWNICY W DZIELE**



EWANGELIZACJI<sup>88</sup>. Ewangelizacja potrzebuje współpracowników. Istotnie, „jake mieli uwierzy w Tego, którego nie syszeli? Jake mieli usysze, gdy im nikt nie gosi? Jake mogliby im gosi, jeliby nie zostali posani?” (Rz 10, 14-15).

Goszenie Ewangelii moe si w peni urzeczywistni jedynie przy udziale wszystkich wierzcych, na kadej paszczyne ycia Kocioa zarówno powszechnego, jak i lokalnego. Zwazcza Koció lokalny, kierowany przez Biskupa, winien koordynowa dziaania ewangelizacyjne gromadzc wiernych, utwierdzajc ich w wierze poprzez posug kapanów i katechistów, pomagajc im w spenianiu indywidualnych zada. W tym celu diecezja powinna stworzy stosowne struktury, które umoliwi kontakt, dialog i planowanie. Wykorzystujc je, Biskup bdzie mógł nada podany kierunek pracy kapanów, zakonników i wieckich, przyjmujc dary i charyzmaty kadego z nich, aby wykorzysta je dla celów skutecznego duszpasterstwa, dostosowanego do potrzeb. Bardzo przydatne bd tu różnego rodzaju Rady, powoane zgodnie z obowizujcymi przepisami Prawa Kanonicznego. ywe wspólnoty kocielne<sup>89</sup>. Ojcowie Synodalni nie omieszkali podkreli, e Koció-Rodzina bdzie mógł w penej mierze zaistnie jako Koció tylko wówczas, gdy rozgazi si na wiele wspólnot odpowiednio maych, aby mona w nich byo utrzyma cise wizi midzy ludmi. Zgromadzenie dao nastpujc zwiz charakterystyk tych wspólnot: winny one by miejscami, w których wierni dbaj przede wszystkim o wasn ewangelizacj, aby potem nie Dobr Nowin innym; dlatego powinny by miejscami modlitwy i wsuchiwania si w sowo Boe; miejscami, w których sami czonkowie wspólnot uwiadamiaj sobie swoj odpowiedzialno i ucz si uczestnictwa w yciu Kocioa; miejscami refleksji nad różnymi ludzkimi problemami w wietle Ewangelii. Nade wszystko naley w nich urzeczywistnia powszechno Chrystusa, która wykracza poza naturalne bariery solidarnoci klanowej, plemiennnej czy innych grup poczonych wspólnot interesów<sup>169</sup>. Laikat<sup>90</sup>. Naley pomaga wiernym wieckim w coraz peniejszym uwiadamianiu sobie roli, jak musz odgrywa w Kociele, aby sprosta swemu posannictwu jako ludzi ochrzczonych i bierzmowanych, zgodnie z nauczaniem posynodalnej Adhortacji apostolskiej *Christifideles laici*<sup>170</sup> oraz Encykliki *Redemptoris missio*<sup>171</sup>. Trzeba zatem ksztaci w tym celu wieckich w specjalnych orodkach lub szkoach formacji biblijnej i duszpasterskiej. Równie tych chrzecijan, którzy zajmuj odpowiedzialne stanowiska, naley odpowiednio przygotowa do speniania zada politycznych, gospodarczych i spoecznych, zapewniajc im solidn formacj w dziedzinie nauki spoecznej Kocioa, aby mogli by wiernymi wiadkami Ewangelii w swojej sferze dziaalności<sup>172</sup>. Katechici<sup>91</sup>. „Katechici odegrali i nadal odgrywaj decydujc rol w zakadaniu i rozszerzaniu Kocioa w Afryce. Synod zaleca, aby katechici nie tylko otrzymywali pene przygotowanie na pocztku swej posugi (...), ale i póniej mieli zapewnion formacj doktrynaln oraz wsparcie moralne i duchowe”<sup>173</sup>. Dlatego zarówno Biskupi, jak i kapani winni troszczy si o katechistów, dbajc o zapewnienie im godziwych warunków ycia i pracy, tak aby mogli oni dobrze wypenia swoj misj. Ich praca zasuguje na uznanie i szacunek chrzecijaskiej wspólnoty. Rodzina<sup>92</sup>. Synod zwróci si bezporednio do kadej chrzecijaskiej rodziny z apelem, aby stawaa si „szczególnym miejscem ewangelicznego wiadectwa”<sup>174</sup>, prawdziwym „Kocioem domowym”<sup>175</sup>, wspólnot, która wierzy i ewangelizuje<sup>176</sup>, prowadzi dialog z Bogiem<sup>177</sup> i ofiarnie suy czowiekowi<sup>178</sup>. „W rodzinie rodzice przy pomocy sowa i przykadu powinni by dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary”<sup>179</sup>. „W szczególny sposób tu wanie jest praktykowane *kapastwo chrzcielne* ojca rodziny, matki, dzieci i wszystkich czonków wspólnoty rodzinnej «przez przyjmowanie sakramentów, modlitw i dzikczynienie, wiadectwo ycia witobliwego, zaparcie si siebie i czynn mio». Dom rodzinny jest wic pierwsz szko ycia chrzecijaskiego i «szko bogatszego czowieczestwa»”<sup>180</sup>. Rodzice niech si zatroszcz o chrzecijaskie wychowanie dzieci. Przy czynnej pomocy trwaych, zgodnych i zaangażowanych rodzin chrzecijaskich diecezje winny opracowywa programy apostolstwa rodzinnego w ramach ogólnego duszpasterstwa. Jako „Koció domowy”, wzniesiony na mocnych fundamentach kulturowych i na bogatych wartociach afrykaskiej tradycji ycia rodzinnego, chrzecijaska rodzina jest powoana, aby stawaa si aktywn komórk chrzecijaskiego wiadectwa w spoecznym przechodzonym gwałtowne i gbokie przemiany. Synod uwiadomi sobie szczególn pilno tego powoania w kontekcie Roku Rodziny, który Koció obchodzi wówczas wraz z ca wspólnot midzynarodow. Modzie<sup>93</sup>. Koció w Afryce zdaje sobie spraw, e modzie jest nie tylko teraniejszoci, ale take

przyszłości rodzaju Judzkiego. Należy zatem pomagać młodym w pokonywaniu przeszkód, które hamują ich rozwój, takich jak analfabetyzm, apatia, gód i narkomania<sup>181</sup>. Aby sprostać tym wyzwaniom, należy zachęcać młodych do ewangelizowania swojego środowiska. Nikt nie może tego uczynić lepiej niż oni. W ramach ogólnego duszpasterstwa diecezjalnego i parafialnego winno istnieć specjalne *duszpasterstwo młodzieży*, tak aby młodzieży mogli jak najwcześniej odkryć wartość daru z siebie — najważniejszą drogą rozwoju osoby<sup>182</sup>. W tym kontekście obchody wiatowego Dnia Młodzieży stanowią szczególnie przydatną formę duszpasterstwa młodzieży, która sprzyja ich formacji przez modlitwę, naukę i refleksję. Osoby konsekrowane<sup>94</sup>.

„W Kościele jako Rodzinie Bożej *ycie konsekrowane* odgrywa szczególnie rolę — nie tylko przypomina wszystkim o powołaniu do wiary, ale jest też świadectwem wiary braterskiej we wspólnocie. Dlatego osoby konsekrowane powinny odpowiadać na swoje powołanie w duchu komunii i współpracy z waszymi Biskupami, z duchowieństwem i wiekami”<sup>183</sup>. W obecnej sytuacji misji w Afryce należy usilnie popierać powołania zakonne do wiary kontemplacyjnego i czynnego, przede wszystkim przez podejmowanie rozważnych decyzji, a następnie przez zapewnienie kandydatom solidnej formacji ludzkiej, duchowej i doktrynalnej, apostołowskiej i misyjnej, biblijnej i teologicznej. Formacja ta należy w kolejnych latach wytrwale i regularnie odnawiać. Przy zakładaniu nowych Instytutów zakonnych należy postępować z wielką roztropnością i wiatym rozeznaniem, kierując się kryteriami wskazanymi przez Sobór Watykański II i przez obowiązujące normy kanoniczne<sup>184</sup>. Instytutom nowo założonym należy pomóc w uzyskaniu osobowości prawnej oraz osiągnięciu autonomii zarówno w prowadzeniu swoich dzieł, jak i w zarządzaniu dochodami. Zgromadzenie Synodalne przypomina, że „Instytuty zakonne nie mające domów w Afryce nie powinny szukać tam nowych powołań bez uprzedniego porozumienia się z Ordynariuszem miejsca”<sup>185</sup>; zarazem wezwą odpowiedzialnych za Kościoły lokalne, a także przełożonych Instytutów wiary konsekrowanego i Stowarzysze wiary apostołowskiego, aby rozwijali dialog między sobą, dążąc do tworzenia — w duchu Kościoła jako Rodziny — mieszanych zespołów koordynacyjnych, które będą świadectwem braterstwa i znakiem jedności w służbie wspólnej misji<sup>186</sup>. W tej perspektywie przyjąć również prośbę Ojców Synodalnych o dokonanie rewizji — jeśli to okaże się konieczne — niektórych punktów dokumentu *Mutuae relationes*<sup>187</sup>, tak aby lepiej określić rolę wiary zakonnej w Kościele lokalnym<sup>188</sup>. Kandydaci do kapłaństwa<sup>95</sup>. Jak stwierdzili Ojcowie Synodalni, „trzeba dążyć do zwrócenia szczególnej uwagi na formację *przyszłych kapłanów* w duchu prawdziwych wartości kulturowych ich krajów, wpajając im zmysł uczciwości, odpowiedzialności i wierności danemu służeniu. Formacja winna kształtować w nich cechy przedstawicieli Chrystusa, prawdziwych sług i animatorów chrześcijańskich wspólnot, (...) tak aby byli kapłanami o solidnej duchowości, gotowymi do służby i oddanymi sprawie Ewangelii, aby umieli zarządzać w sposób przejrzysty dobrami Kościoła i prowadzić życie pełne prostoty, dostosowane do warunków panujących w ich środowisku”<sup>189</sup>. Choć należy okazywać szacunek tradycjom waciwym dla Kościołów Wschodnich, seminarzyści winni być formowani w taki sposób, „aby osiągnęli prawdziwą dojrzałość emocjonalną oraz mieli jasne poglądy i głębokie przekonania na temat nierozdzielnej wiary między celibatem a czystością kapłańską”<sup>190</sup> powinni też „otrzymać odpowiednią formację ukazującą sens i rolę powołania się na Chrystusa w kapłaństwie”<sup>191</sup>. Diakoni<sup>96</sup>. Tam, gdzie istnieją odpowiednie warunki duszpasterskie po tym celu, aby ta starożytna posługa w Kościele cieszyła się szacunkiem i zrozumieniem, Konferencje i Zgromadzenia Biskupów niech starają się jak najskuteczniej popierać i rozwijać diakonat służący „jako służenie dla posługi, a także jako ród ewangelizacji”<sup>192</sup>. Tam, gdzie istnieją już diakoni, należy im zapewnić organiczną i owocną formację. Kapłani<sup>97</sup>. Zgromadzenie Synodalne jest głęboko wdzięczne kapłanom diecezjalnym i członkom Instytutów za prowadzone przez nich dzieła apostołowskie oraz zdaje sobie sprawę z potrzeb, jakie wiążą się z ewangelizacją ludów Afryki i Madagaskaru; dlatego wezwą kapłanów, aby w wiary „dochoywali wierności swemu powołaniu, całkowicie oddając się swej misji w pełnej komunii z waszym Biskupem”<sup>193</sup>. Zadaniem Biskupów jest troska o stałą formację kapłanów, zwłaszcza w pierwszych latach ich służby<sup>194</sup>, nade wszystko przez niesienie im pomocy w głębszym zrozumieniu znaczenia celibatu i w dochowaniu całkowitej wierności zobowiązaniom, jakie z niego wynikają, aby „mieli uznanie dla tego wspaniałego daru, który został im dany przez Ojca i który tak wyraża Pan wychwałę, i aby mieli przed oczyma wiejskie tajemnice, oznaczone nim i

wypeniane”<sup>195</sup>. Program formacyjny powinien zwracać również uwagę na zdrowe wartości kulturowe rodowiska, w którym żyją kapłani. Wypada tu przypomnieć Sobór Watykański II zachęcający kapłanów do pielęgnowania „pewnej formy życia wspólnego”, to znaczy życia we wspólnocie, której formy mogą być różne, zależnie od konkretnych potrzeb osobistych i duszpasterskich. Przyczyni się to do pobudzenia życia duchowego i intelektualnego, działalności apostolskiej i duszpasterskiej, wzajemnej miłości i troski, zwłaszcza w stosunku do kapłanów starszych, chorych lub zmagających się z trudnościami<sup>196</sup>. Biskupi<sup>98</sup>. Biskupi, spełniając zadanie powierzone im przez Ducha Świętego, niech opiekują się gorliwie Kościołem, który Bóg nabył sobie za cenę krwi własnego Syna (por. Dz 20, 28). Zgodnie z zaleceniem Soboru „do swoich zadań apostolskich winni się Biskupi przykładać jako świadkowie Chrystusowi wobec wszystkich ludzi”<sup>197</sup> i sprawować osobiście, w ścisłej współpracy z kapłanami i z innymi osobami zaangażowanymi w duszpasterstwo, niezastępowalną jedność w miłości, wypełniając gorliwie zadanie nauczania, uwieczniania i pasterskiego zarządzania. Niech starają się pogłębiać swoją kulturę teologiczną i rozwijają życie duchowe, uczestnicząc w miarę możliwości w spotkaniach, które pozwalają na uzupełnienie wiedzy i w sesjach formacyjnych organizowanych przez Konferencje Episkopatów i Stolic Apostolskich<sup>198</sup>. Niech nigdy nie zapominają zwłaszcza słów w. Grzegorza Wielkiego, który napomina pasterzy, by dawali wiernym przykładem przede wszystkim przez swoje postępowanie moralne, które jest świadectwem wiary<sup>199</sup>. II. STRUKTURY EWANGELIZACJI<sup>99</sup>. Ródnym rodzajem i pociechą jest fakt, że „wierni więcej coraz częściej włączają się w misję Kościoła w Afryce i na Madagaskarze”, szczególnie dzięki „dynamizmowi ruchów katolickich, stowarzyszeń apostołatu i ruchów szerszych nowych form duchowości”. Ojcowie Synodu wyrazili gorące pragnienie, by „ten proces trwa i rozwija się we wszystkich środowiskach laikatu — wśród dorosłych, wśród młodzieży, a nawet wśród dzieci”<sup>200</sup>. Parafia<sup>100</sup>. Parafia jest ze swej natury miejscem, gdzie normalnie skupia się życie i kultura wiernych. W parafii mogą oni przedstawić i realizować inicjatywy, które wiara i chrześcijańskie miłosierdzie wzbudzają we wspólnocie wierzących. Parafia jest miejscem, gdzie objawia się *wspólnota różnych grup i ruchów*, które znajdują w niej wsparcie duchowe i bazy materialne. Kapłani i więccy niech podejmą wszelkie starania, aby życie parafialne toczyło się harmonijnie, wpisane w kontekst Kościoła jako Rodziny, w którym wszyscy będą „trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w amaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Ruchy i stowarzyszenia<sup>101</sup>. Braterska jedność sama w sobie jest świadectwem o Ewangelię niech będzie to celem ruchów apostolskich i stowarzyszeń o charakterze religijnym. Wierni więccy znajdują w nich bowiem szczególnie dogodny sposób, by być zaczął ewangelicznym (por. Mt 13, 33), zwłaszcza w takich dziedzinach, jak zarządzanie sprawami doczesnymi, zgodnie z Bożym wolem oraz walka w obronie ludzkiej godności, sprawiedliwości i pokoju. Szkoly<sup>102</sup>. „Szkoly katolickie są zarazem miejscem ewangelizacji, integralnego wychowania, inkulturacji i przygotowania do dialogu między różnymi wyznającymi różne religie i należącymi do różnych środowisk społecznych”<sup>201</sup>. Kościół w Afryce i na Madagaskarze winien zatem wnieść wkład w tworzenie „szkoly dla wszystkich”<sup>202</sup> w ramach szkoly katolickiej, nie zaniedbując „chrześcijańskiego wychowania uczniów uczyszczających do szkół niekatolickich. Dla studentów uniwersyteckich należy stworzyć program formacji religijnej odpowiadający ich poziomowi wiedzy”<sup>203</sup>. Wszystko to wymaga oczywiście odpowiedniego przygotowania ludzkiego, kulturalnego i religijnego samych wychowawców. Uniwersytety i Uczelnie Wyższe<sup>103</sup>. „Katolickie Uniwersytety i Uczelnie Wyższe odgrywają w Afryce ważną rolę w głoszeniu zbawczego słowa Bożego. Słowa wzrostu Kościoła, ponieważ swoimi poszukiwaniami obejmują prawdy i dowiadczania wiary oraz pomagają w ich przyswojeniu. Te ośrodki studiów są w ten sposób Kościołowi, dostarczając mu dobrze przygotowanych pracowników, badając ważne zagadnienia teologiczne i społeczne, rozwijając afrykańską teologię, wspomagając dzieło inkulturacji zwłaszcza w sferze liturgii, publikując książki i szerząc myśl katolicką, podejmując badania zlecone im przez Biskupów, wnosząc wkład w naukowe studia nad kulturami”<sup>204</sup>. W obecnym okresie radykalnych i powszechnych przemian społecznych na kontynencie wiara chrześcijańska może stać się jasnym rodzajem wiary dla afrykańskiego społeczeństwa. „*Katolickie ośrodki kulturalne* otwierają przed Kościołem szczególne możliwości, które pozwalają mu być obecnym i działać na polu przemian kulturowych. Stanowi bowiem *publiczne forum dyskusji*, dzięki któremu można szeroko rozpowszechniać —

poprzez twórczy dialog — chrześcijańskie poglądy na temat człowieka, rodziny, pracy, gospodarki, społeczeństwa, polityki, stosunków międzynarodowych, środowiska naturalnego”<sup>205</sup>. Staj się w ten sposób miejscem, gdzie oddaje się głos innym, okazując im szacunek i tolerancję. Rodki materialne<sup>104</sup>. W tej perspektywie Ojcowie Synodalni podkreślili, że jest konieczne, aby każda chrześcijańska wspólnota była w stanie samodzielnie zaspokajać — w miarę możliwości — swoje potrzeby materialne<sup>206</sup>. Ewangelizacja wymaga nie tylko odpowiednio wykwalifikowanych ludzi, ale także znacznych środków materialnych i finansowych, nierzadko za zdarza się, że w diecezjach występują bardzo poważne niedobory w tej dziedzinie. Jest zatem ważne, aby Kościoły partykularne Afryki postawiły sobie za cel jak najszybsze osiągnięcie samowystarczalności, która pozwoli im samodzielnie zaspokajać własne potrzeby. Dlatego usilnie apeluję do Konferencji Episkopatów, diecezji i wszystkich chrześcijańskich wspólnot Kościołów na tym kontynencie, aby w ramach swoich kompetencji starały się zapewnić sobie coraz większą samowystarczalność. Jednocześnie wzywam siostrzane Kościoły na całym świecie, aby hojniej wspierały Papieskie Dzieła Misyjne, tak by mogły one za pośrednictwem swoich organizacji charytatywnych dostarczać ubogim diecezjom pomoc ekonomiczną przeznaczoną na inwestycje, które przyniosą dochody i stopniowo zapewnią im samowystarczalność finansową<sup>207</sup>. Nie należy tego zapominać, że lokalny Kościół może uzyskać samowystarczalność materialną i finansową tylko wówczas, gdy powierzony mu lud nie żyje w warunkach skrajnej nędzy.ROZDZIA VI

**BUDOWA KRÓLESTWA BOGA** Królestwo sprawiedliwości i pokoju<sup>105</sup>. Posłannictwo, które Jezus przekazał uczniom w momencie wniebowstąpienia, jest przeznaczone dla Kościoła Boga w każdej epoce i na każdym miejscu. Kościół-Rodzina Boga w Afryce ma dawać świadectwo o Chrystusie, budując także sprawiedliwość i pokój na kontynencie i na całym świecie. „Bogosawieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Bogosawieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5, 9-10) — mówi Pan. Świadectwu Kościoła winno towarzyszyć szczere opowiadanie się każdego członka Ludu Boga po stronie sprawiedliwości i solidarności. Jest to szczególnie istotne w przypadku wiernych wiekowych sprawujących funkcje publiczne, ponieważ świadectwo to wymaga konsekwentnej postawy duchowej i stylu życia zgodnego z wiarą chrześcijańską. Eklezjalny wymiar świadectwa<sup>106</sup>. Ojcowie Synodalni, zwracając uwagę na eklezjalny wymiar tego świadectwa, stwierdzili uroczyście: „Kościół będzie nadal spełniał swój misyjny prorocki i będzie głosem tych, którzy nie mają głosu”<sup>208</sup>. Aby jednak skutecznie spełniać to zadanie, Kościół — jako wspólnota wiary — musi z mocą dawać świadectwo sprawiedliwości i pokoju także na poziomie swoich struktur i relacji między swoimi członkami. Ordynariusz Synodu przyznaje odwrotnie: „Kościoły Afryki są tego świadome, że w ich życiu wewnętrznym nie zawsze przestrzegają się zasad sprawiedliwości w stosunku do osób, które im służą. Kościół ma dawać świadectwo sprawiedliwości i jest wiadom, że ktokolwiek omiela się mówić do innych o sprawiedliwości, musi sam starać się być sprawiedliwym w ich oczach. Trzeba zatem uważnie przyjrzeć się różnym praktykom w Kościele, stylom życia i sprawom majątkowym”<sup>209</sup>. Apostolat Kościoła związany z promocją sprawiedliwości, a zwłaszcza z obroną podstawowych praw człowieka, nie może być działaniem improwizowanym. Zdajcie sobie sprawę, że w wielu krajach Afryki brutalnie depta się po głowach człowieka i jego prawa, zalecam Konferencjom Episkopatów stworzenie Komisji „Sprawiedliwość i Pokój” — tam, gdzie jeszcze nie istnieje — na różnych szczeblach. Zadaniem tych Komisji będzie uwiadomianie chrześcijańskich wspólnot o ich obowiązku, jakie nakłada na nie Ewangelia w dziedzinie obrony praw człowieka<sup>210</sup>.<sup>107</sup> Skoro głoszenie sprawiedliwości i pokoju stanowi nieodłączną część misji ewangelizacyjnej, to troska o te wartości winna być elementem programu duszpasterskiego każdej chrześcijańskiej wspólnoty. Dlatego tak bardzo nalegam, aby wszystkie osoby zaangażowane w duszpasterstwo zostały odpowiednio przygotowane do tego rodzaju apostolatu: „Formacja duchownych, zakonników i wiekowych, obejmująca dziedziny właściwe dla ich apostolatu, winna kłaść nacisk na nauczanie społeczne Kościoła. Każdy, zgodnie ze swoim stanem życia, powinien sobie uwiadomić, jakie ma prawa i obowiązki, zrozumieć, na czym polega dobro wspólne i jak należy mu służyć, a także poznać zasady uczciwego zarządzania majątkiem publicznym i poprawnego uczestnictwa w życiu politycznym, aby móc w sposób

wiarygodny występowa przeciw przejawom niesprawiedliwoci spoecznej”<sup>211</sup>. Jako organizm istniejcy w onie wspólnoty spoecznej i narodowej, Koció ma prawo i obowizek w peni uczestniczy w budowaniu spoeczestwa opartego na sprawiedliwoci i pokoju, wykorzystujc wszystkie rodki, jakimi dysponuje. Wypada tu przypomnie jego apostolat w dziedzinie wychowania, ochrony zdrowia, budzenia wraliwoci na sprawy spoeczne oraz programy pomocy. W takiej mierze, w jakiej Koció przez te formy swojej dziaalności przyczynia si do podniesienia poziomu owiaty, polepszenia ogólnego stanu zdrowia i szerszego zaangażowania wszystkich w sprawy spoeczne w duchu wolności i wespółodpowiedzialności, tworzy warunki dla postpu sprawiedliwoci i pokoju. Sól ziemi<sup>108</sup>. W naszych czasach Koció, yjcy w pluralistycznym spoeczestwie, moe na nie skutecznie oddziaływa przede wszystkim dziki zaangażowaniu katolików w ycie publiczne. Od katolików — przedstawicieli wolnych zawodów i nauczycieli, przedsibiorców i urzdników pastwowych, funkcjonariuszy bezpieczestwa publicznego i polityków — naley oczekiwa, e w swojej codziennej dziaalności bd dawa wiadectwo dobroci, prawdy, sprawiedliwoci i mioci Boga. „wiecki, chrzecijanin (...) ma by sol ziemi i wiatem wiata, zwaszcza tam, gdzie tylko ludzie wieccy s w stanie uobecnia Koció”<sup>212</sup>. Współpraca z wyznawcami innych religii<sup>109</sup>. Dziaania na rzecz rozwoju ludów nie naley traktowa wycznie jako obowizku *indywidualnego* ani tym mniej podchodzi do niego *indywidualistycznie*, tak jakby wypenienie go byo moliwe na drodze odizolowanych wysików kadego. Jest to imperatyw skierowany do *kadego mczyzny i kadej kobiety, do spoeczestw i narodów*, w szczególny za sposób do Kocioa katolickiego oraz do innych Kocioów i Wspólnot kocielnych, z którymi katolicy s gotowi współpracowa w tej dziedzinie<sup>213</sup>. Oznacza to, e katolicy zachcaj braci chrzecijan do udziału w swoich przedsiwzięciach, a zarazem s gotowi do współpracy z ich inicjatywami, gdy zostan do niej zaproszeni. W deniu do integralnego rozwoju czowieka katolicy mog wiele dokona take we współpracy z wyznawcami innych religii, jak zreszt czyni ju w wielu miejscach<sup>214</sup>. Waciwe zarzdzanie sprawami publicznymi<sup>110</sup>. Ojcowie Synodu jednomylnie uznali, e najwaniejszym wyzwaniem na drodze realizacji sprawiedliwoci i pokoju w Afryce jest waciwe zarzdzanie sprawami publicznymi w dwóch wzajemnie powizanych dziedzinach: polityki i gospodarki. Niektóre problemy maj swoje ródo poza kontynentem i std wymykaj si czciowo kontroli rzdów i wadz poszczególnych krajów. Jak jednak stwierdzio Zgromadzenie Synodalne, wiele problemów tego kontynentu jest konsekwencj stylu rzdzenia nierzadko wypaczonego przez korupcj. Dlatego potrzebne jest radykalne przebudzenie sumie oraz niezomna wola zastosowania rozwiza, których nie mona ju odkada na póniej. Budowanie narodu<sup>111</sup>. Na pasczynie politycznej mudny proces ksztatowania silnych wizi narodowych napotyka na kontynencie afrykaskim znaczne przeszkody, jako e wiksza cz pastw to organizmy polityczne powstae stosunkowo niedawno. agodzenie gbokich różnic, przewycianie zadawnionych animozji natury etnicznej, integracja w systemie wiatowym — wszystko to wymaga wielkiej sprawności w sztuce rzdzenia. Dlatego Zgromadzenie Synodalne prosio Boga w arliwej modlitwie, „by znaleli si w Afryce *wici politycy* i przywódcy pastw — (...) ludzie, którzy bezgranicznie kochaj swój naród i pragn raczej suy ni panowa”<sup>215</sup>. Droga praworzdnoci<sup>112</sup>. Dobry system rzdzenia winien si opiera na solidnym fundamencie ustaw, które chroni prawa obywateli i okrełaj ich obowizki<sup>216</sup>. Musz z gbokim smutkiem stwierdzi, e wiele narodów afrykaskich nadal cierpi ucisk reimów autorytarnych, które odbieraj obywatelom wolno osobist i fundamentalne prawa czowieka, zwaszcza swobod stowarzyszania si i wyraania pogldów politycznych oraz prawo do wybierania rzdzcych w drodze wolnych i uczciwych wyborów. Te przejawy niesprawiedliwoci politycznej rodz napicia, które czsto prowadz do konfliktów zbrojnych i wojen domowych oraz do wszystkich ich negatywnych konsekwencji, takich jak gód, epidemie, zniszczenia, by nie wspomina ju o masowych mordach i o skandalu, jakim jest tragedia uchodców. Dlatego Synod susznie stwierdzi, e autentyczna demokracja, szanujca zasady pluralizmu, „powinna sta si jednym z podstawowych szlaków, po których Koció idzie wraz ze swym ludem. (...) wiecki chrzecijanin walczcy o demokracj w duchu Ewangelii jest znakiem Kocioa, który uczestniczy w budowie praworzdnego pastwa w caej Afryce”<sup>217</sup>. Zarzdzanie majtkiem spoecznym<sup>113</sup>. Synod apeluje te do rzdów afrykaskich, aby przez waciw polityk dyy do rozwoju gospodarki i wzrostu inwestycji, a przez to do

tworzenia nowych miejsc pracy<sup>218</sup>. Wymaga to prowadzenia zdrowej polityki ekonomicznej, opartej na właściwych kryteriach dystrybucji istniejących zasobów narodowych, niekiedy bardzo skromnych, tak aby można było zaspokoić fundamentalne potrzeby mieszkańców, zapewniając uczciwy i sprawiedliwy podział korzyści i obciążeń. Fundamentalnym obowiązkiem rządów jest zwłaszcza ochrona *majtku wspólnego* przed wszelkimi formami marnotrawstwa i próbami bezprawnego zagarnienia go przez osoby pozbawione zmysłu obywatelskiego lub przez obcokrajowców wyzuty z wszelkich skrpułów. Zadaniem rządów jest też podejmowanie stosownych działań mających na celu polepszenie warunków handlu międzynarodowego. Problemy ekonomiczne Afryki pogłębiają się na skutek nieuczciwości niektórych skorumpowanych przedstawicieli władz, którzy przy milczącej aprobacie prywatnych grup interesu, lokalnych czy zagranicznych, przywłaszczają sobie majątek narodowy, przelewając pieniądze publiczne na prywatne konta w zagranicznych bankach. Są to prawdziwe akty kradzieży, nawet jeśli mają pozory legalności. Wyrażam więc nadzieję, że organizmy międzynarodowe i ludzie uczciwi w Afryce lub w innych krajach świata znajdą właściwe środki prawne, aby umożliwić odzyskanie niesuszczonego zagarnionych kapitałów. Także przy udzielaniu kredytów należy się upewnić, że trafi one w ręce ludzi odpowiedzialnych i uczciwych<sup>219</sup>.

Wymiar międzynarodowy<sup>114</sup>. Synod — jako Zgromadzenie Biskupów Kościoła powszechnego obradujące pod przewodnictwem Następcy Piotra — było opatrznociowym wydarzeniem, które pozwoliło dokonać pozytywnej oceny miejsca i roli Afryki w Kościele powszechnym i społeczności światowej. Ponieważ w wiecie, w którym żyjemy, istnieje coraz więcej współzależności, losy i problemy rozmaitych regionów są wzajemnie powiązane. Kościół jako rodzina Boża na ziemi musi być żywym znakiem i skutecznym narzędziem powszechnej solidarności, sukces budowie wspólnoty sprawiedliwości i pokoju, która ogarnie całą planetę. Lepszy świat można zbudować tylko na solidnych fundamentach zdrowych zasad etycznych i duchowych. W obecnej sytuacji kraje afrykańskie należą do najbardziej upośledzonych na świecie. Kraje bogate muszą sobie wyrazić uświadomienie, że mają obowiązek wspomagać wysiłki krajów, które walczą, aby uwolnić się od ubóstwa i głodu. Realizacja zasady solidarności jest zresztą w interesie samych narodów bogatych, jako że tylko w ten sposób można zapewnić ludzkości trwały pokój i zgodne współistnienie. Z kolei Kościół, który żyje w krajach rozwiniętych, musi zdawać sobie sprawę ze swojej dodatkowej odpowiedzialności, jaka wynika z chrześcijańskiego denia do sprawiedliwości i miłości: ponieważ wszyscy ludzie noszą w sobie obraz Boga i są powołani, by należeć do jednej rodziny odkupionej krwi Chrystusa, należy zapewnić każdemu sprawiedliwy udział w bogactwach ziemi, którą Bóg oddał do dyspozycji wszystkich<sup>220</sup>. Nietrudno jest dostrzec liczne konsekwencje praktyczne takiego postawienia sprawy. Należy przede wszystkim dążyć do polepszenia relacji społeczno-politycznych między narodami, zapewniając bardziej sprawiedliwe i godne traktowanie tym spośród nich, które dopiero od niedawna uzyskują międzynarodowe uznanie swojej niepodległości. Trzeba też wsłuchać się ze szczerym współczuciem w dramatyczne wołanie narodów ubogich, które proszą o pomoc w rozwiązaniu szczególnie niepokojących problemów, takich jak niedożywienie, obniżanie się warunków życia, niedostatek środków na wychowanie młodzieży, brak elementarnych usług sanitarnych i społecznych, powodujący utrzymywanie się chorób endemicznych, szerzenie się straszliwej plagi AIDS, przytaczający ciężar zadłużenia zagranicznego, przerażające bratobójcze wojny podsycane przez cyniczny handel bronią, haniebny i tragiczny los uchodźców i wygnańców. Oto niektóre dziedziny domagające się natychmiastowych działań, które należy podjąć, nawet jeśli wydają się niewystarczające w obliczu wielkości problemów.

**PROBLEMY BUDZĄCE NIEPOKÓJ** Przywrócić modą nadzieję<sup>115</sup>. Sytuacja ekonomicznego ubóstwa ma szczególnie negatywne konsekwencje dla młodych. Wkraczają oni w dorosłość bez entuzjazmu, bo w swoim dotychczasowym życiu zaznali już wielu rozczarowań, a jeszcze mniejsze nadzieje wiążą z przyszłością, która wydaje im się smutną i mroczną. Dlatego masowo opuszczają zafolowane regiony wiejskie i gromadzą się w miastach, które w rzeczywistości nie zapewniają im lepszych perspektyw. Wielu z nich udaje się za granicę, nie chcąc na wygnanie i tam wiedzie mizerny żywot uchodźców, którzy musieli opuścić swój kraj z przyczyn ekonomicznych. Wraz z Ojcami Synodu uważam, że mam obowiązek bronić ich sprawy: trzeba jak najszybciej znaleźć rozwiązania, które pozwolą zaspokoić ich pragnienie uczestnictwa w życiu narodu i Kościoła<sup>221</sup>. Zarazem jednak pragnę zwrócić

si z apelem do modych: Droga modziey, Synod prosi was, bycie poczuli si odpowiedzialni za rozwój waszych krajów, bycie kochali kultur swoich ludów i starali si j oywi, dochowujc wiernoci swemu dziedzictwu kulturowemu, doskonalc wiedz naukow i techniczn, a przede wszystkim skadajc wiadectwo chrzescijaskiej wiary<sup>222</sup>. Plaga AIDS<sup>116</sup>. Na tym tle ogólnego ubóstwa oraz braku waciwej ochrony zdrowia Synod rozpatrywa tragiczny problem AIDS — choroby, która sieje cierpienie i mier w wielu regionach Afryki. Synod zwróci uwag na rol, jak w szerzeniu si tej choroby odgrywaj nieodpowiedzialne zachowania seksualne, i zaleci stanowczo, aby „nieustannie ukazywa wiernym, a zwascza modziey, chrzescijaskie maestwo i wierno jako ródo mioci, radoci, szczcia i pokoju, a czysto jako gwarancj bezpieczestwa”<sup>223</sup>. W walk z AIDS musz si wczy wszyscy. Wraz z Ojcami Synodalnymi wzywam duszpasterzy, aby nieli braciom i siostram dotknitym przez AIDS wszelk moliw pociech moraln i duchow. Naukowców i polityków na caym wiecie prosz usilnie, aby kierowani mioci i szacunkiem nalenym kadej osobie, nie szczdzili funduszy na zdobycie rodków, które poo kres tej pladze. „Przekujcie miecze na lemiesze!” (por. *Iz 2, 4*): nigdy wiecej wojny!<sup>117</sup>. Ojcowie Synodalni w przejmujcych sowach opisali tragedi wojen, które nkaj Afryk: „Afryka od wielu dziesiocieci jest widowni bratobójczych wojen, które dziesitkuj jej mieszkaców i niszc ich bogactwa naturalne i kulturalne”<sup>224</sup>. Przyczyn tego niezwykle bolesnego zjawiska naley szuka nie tylko poza Afryk, ale i w niej samej; s to: „szowinizm plemienny, nepotyzm, rasizm, nietolerancja religijna, dza wadzy doprowadzona do skrajnoci w reimach totalitarnych, które bezkarnie depcz prawa i godno czowieka. Spoecznostwa, oszukane i zmuszone do milczenia, staj si niewinnymi i bezbronnymi ofiarami wszystkich tych form niesprawiedliwoci”<sup>225</sup>. Wraz z czonkami Zgromadzenia Synodalnego musz zabra gos, aby wyrazi gbokie ubolewanie z powodu licznych konfliktów, jawnych i ukrytych, które s przyczyn nieopisanych cierpie, oraz by prosi tych, którzy maj odpowiednie moliwoci, aby ze wszystkich si starali si pooy kres tym tragediom. Wzywam take, razem z Ojcami Synodalnymi, do konkretnych dziaa, które zapewni wiksz sprawiedliwo spoeczna na kontynencie afrykaskim oraz bardziej równomierny podzia wadzy, a tym samym stworz warunki sprzyjajce pokojowi. „Jeli pragniesz pokoju, dbaj o sprawiedliwo”<sup>226</sup>. Lepiej jest — i atwiej — zapobiega wojnom ni podejmowa próby ich powstrzymania, kiedy ju wybuchn. Nadszed czas, aby narody poamay miecze i przekuy je na lemiesze, a wócznie na sierpy (por. *Iz 2, 4*).<sup>118</sup>. Koció w Afryce — zwascza poprzez niektórych swoich pasterzy — aktywnie uczestniczy w poszukiwaniu kompromisowych rozwiza konfliktów zbrojnych, toczych si w wielu regionach kontynentu. T swoj misj pokojow winien prowadzi dalej, zachcony Chrystusow obietnic wyraon w Bogosawiestwach: „Bogosawieni, którzy wprowadzaj pokój, albowiem oni bd nazwani synami Boymi” (*Mt 5, 9*). Ci, którzy podsycaj wojny w Afryce przez handel broni, staj si wspówinni odraajcych zbrodni przeciw ludzkoci. Dlatego w peni popieram postulaty Synodu, który stwierdziwszy, e „miercionony handel broni jest skandalem”, wezwa wszystkie kraje sprzedajce bro do Afryki, aby tego zaprzestay; zaapelowa te do rzdów pastw afrykaskich, aby „zrezygnoway z przesadnych wydatków na cele wojskowe i przeznaczyy wiecej rodków na owiat, ochron zdrowia i trosk o dobrobyt swoich narodów”<sup>227</sup>. Afryka musi nadal szuka pokojowych i skutecznych rodków, aby reimy wojskowe przekazay wadz rzdow cywilnym. Ale jest te prawd, e siy zbrojne s powoane do speniania szczególnej roli w pastwie. Dlatego Synod, wyraajc uznanie dla „braci onierzy za sub, jak peni w imieniu naszych narodów”<sup>228</sup>, przestrzega ich surowo, e „bd musieli odpowiedzialnie przed Bogiem za kady akt przemocy wymierzonej przeciw yciu niewinnych ludzi”<sup>229</sup>. Uchodcy i wysiedleni<sup>119</sup>. Jednym z gorzkich owoców wojen i kryzysów ekonomicznych jest smutny problem uchodców i wysiedlonych; problem ten — jak przypomina Synod — osign ju tragiczne rozmiary. Najlepsze jego rozwizanie to przywrócenie sprawiedliwego pokoju, pojednanie i rozwój ekonomiczny. Dlatego organizacje krajowe, regionalne i midzynarodowe musz pilnie poszukiwa trwacych i sprawiedliwych rozwiza dla problemów uchodców i wysiedlonych<sup>230</sup>. Jednak w obecnej sytuacji, gdy kontynent cierpi nieustannie na skutek masowych migracji uchodców, gorco apeluj o natychmiastowe zapewnienie im pomocy materialnej i opieki duszpasterskiej w miejscach ich pobytu, w Afryce i na innych kontynentach. Ciar zaduenia zagranicznego<sup>120</sup>. Kwestia zaduenia narodów ubogich wobec krajów

bogatych budzi wielkie zaniepokojenie Kocioa, czego wiadectwem s liczne dokumenty oficjalne i wypowiedzi Stolicy Apostolskiej na forum midzynarodowym<sup>231</sup>. Przypominajc tu sowa Ojców Synodalnych, musz przede wszystkim wezwa „przywódców pastw i ich rzdy w Afryce, aby nie obarczali spoeczestwa ciarem zaduenia wewntrznego i zagranicznego”<sup>232</sup>. Zwracam si te z naglcym apelem „do Midzynarodowego Funduszu Walutowego, do Banku wiatowego i do wszystkich wierzycieli, aby zredukowali zaduenie, którego ciar przygniata narody afrykaskie”<sup>233</sup>. Na koniec prosz usilnie „Konferencje Episkopatów krajów uprzemysowionych, aby stay si rzecznikami tej sprawy wobec swoich rzdów i innych zainteresowanych instytucji”<sup>234</sup>. Sytuacja niektórych krajów afrykaskich jest tak dramatyczna, e nie wolno si jej przyglada obojtnie i beczynnie. Godno afrykaskiej kobiety<sup>121</sup>. Jednym z charakterystycznych zjawisk naszej epoki jest wzrost wiadomoci dotyczcej godnoci kobiety oraz jej doniosej roli w Kocie i w caym spoeczestwie. „Stworzy Bóg czowieka na swój obraz, na obraz Boy go stworzy, stworzy mczyn i niewiast” (*Rdz 1, 27*). Ja sam wielokrotnie podkrelaem zasadnicz równo oraz ubogacajc komplementarno istniec midzy mczyn i kobiet<sup>235</sup>. Synod odniós te zasady do sytuacji kobiet w Afryce. Bardzo zdecydowanie podkreli ich prawa i obowizki zwizane z budowaniem rodziny oraz z udziaem w yciu Kocioa i spoeczestwa. W tym, co dotyczy bezporednio Kocioa, wskazane jest, aby kobiety po otrzymaniu odpowiedniej formacji mogy uczestniczy — na waciwych szczeblach — w dziaalnoci apostolskiej Kocioa. Koció odrzuca i potpia wszystkie „obyczaje i praktyki, które pozbawiaj kobiety ich praw i naleneo im szacunku”<sup>236</sup>, z jakimi mona si jeszcze zetkn w wielu spoeczestwach afrykaskich. Jest bardzo wskazane, aby Konferencje Episkopatów powoay specjalne komisje, które zajm si gbszym badaniem problemów kobiet, w miar moliwoci we współpracy z zainteresowanymi instytucjami rzdowymi<sup>237</sup>.

II. GOSI DOBR NOWINNa ladowa Chrystusa, najdoskonalszego Gosiciela<sup>122</sup>. Synod bardzo szeroko omówi temat spoecznego przekazu w kontekcie ewangelizacji Afryki, biorc pod uwag panujce obecnie warunki. Punktem wyjcia dla refleksji teologicznej jest Chrystus, najdoskonalszy Gosiciel, On bowiem przekazuje wierzcym w Niego prawd, ycie i mio, któr dzieli z Ojcem niebieskim i Duchem witym. Dlatego „Koció zdaje sobie spraw z obowizku rozwijania przekazu spoecznego *ad intra i ad extra*. Zamierza popiera czno midzy swoimi czonkami, tworzc lepsze warunki rozpowszechniania informacji”<sup>238</sup>. Uatwi mu to goszenie wiatu Dobrej Nowiny o mioci Boga, objawionej w Jezusie Chrystusie. Tradycyjne formy przekazu<sup>123</sup>. W adnym przypadku nie naley lekcewazy znaczenia tradycyjnych form spoecznego przekazu. W wielu afrykaskich rodowiskach okazuj si one nadal bardzo przydatne i skuteczne. S przy tym „mniej kosztowne i atwiej dostpne”<sup>239</sup>. rodki te to midzy innymi piew i muzyka, pantomima i teatr, przysowia i opowiesci. Wyraaj one mdro i ducha ludu, s zatem cennym ródem treci i inspiracji take dla nowoczesnych rodków przekazu. Ewangelizacja rodków przekazu<sup>124</sup>. Nowoczesne mass media nie s tylko rodkami przekazu: s take rzeczywistoci, któr trzeba ewangelizowa. Naley zabiega o to, aby treci przekazu byo dobro, prawda i pikno. Podzielam obawy Ojców Synodu i wyraam zaniepokojenie treci moraln bardzo wielu programów rozpowszechnianych przez rodki przekazu na kontynencie afrykaskim; przestrzegam zwaszcza przed pornografi i przemoc, które próbuje si narzuca odbiorcom w krajach ubogich. Synod susznie napitnowa te fakt, e „rodki przekazu przedstawiaj Afrykanów w bardzo niekorzystnym wietle”, i zada natychmiastowego zaniechania tej praktyki<sup>240</sup>. Wszyscy chrzecijanie winni zabiega o to, aby rodki przekazu byy narzdziami ewangelizacji. Szczególn rol ma tu jednak do odegrania chrzecijanin, który pracuje zawodowo w tej dziedzinie. Powinien on mianowicie tak postpowa, aby chrzecijaskie zasady ksztatoway praktyk tego zawodu, równie w sektorze technicznym i administracyjnym. Aby móg on we waciwy sposób wykonywa to zadanie, naley mu zapewni zdrow formacj ludzk, religijn i duchow. Wykorzystanie rodków spoecznego przekazu<sup>125</sup>. Dzisiejszy Koció ma do dyspozycji rónorodne rodki spoecznego przekazu, zarówno tradycyjne, jak i nowoczesne. Ma obowizek jak najlepiej je wykorzystywa, aby szerzy ordzie zbawienia. Jednak w przypadku Kocioa w Afryce dostp do tych rodków jest utrudniony przez liczne czynniki, wród których niepolednie znaczenie ma ich wysoki koszt. W wielu miejscach obowizuj te przepisy prawne, które narzucaj niesprawiedliwe



ograniczenia w tej dziedzinie. Trzeba wszelkimi siamidy do usunięcia tych przeszkód: wszystkie bez wyjątku rodki przekazu, prywatne czy publiczne, winny służyć ludziom. Wzywam zatem Kocioy partykularne w Afryce, aby uczyniły wszystko, co jest w ich mocy, dla osiągnięcia tego celu<sup>241</sup>. Współpraca i koordynacja w dziedzinie rodków przekazu<sup>126</sup>. Oddziaływanie rodków przekazu, zwłaszcza nowszej generacji, nie podlega adnym ograniczeniom przestrzennym; dlatego konieczna jest w tej dziedzinie cisa koordynacja, umoliwiająca skuteczniejszą współpracę na wszystkich paszczyznach: diecezjalnej, krajowej, kontynentalnej i wiatowej. Koció w Afryce bardzo potrzebuje solidarności siostrzanych Kocioów z krajów bogatszych i wyej rozwiniętych pod względem technicznym. Należy te popierać i ożywiać działalność niektórych istniejących już w Afryce instytucji współpracy kontynentalnej, takich jak „Panafrykaski Komitet Biskupów ds. Spoecznego Przekazu”. Trzeba te — zgodnie z zaleceniem Synodu — nawizować cielejszą współpracę w innych dziedzinach, takich jak formacja zawodowa, produkcja programów radiowych i telewizyjnych, stacje nadawcze o zasięgu kontynentalnym<sup>242</sup>. ROZDZIA VII

„BDZIECIE MOIMI WIADKAMI A PO KRACE ZIEMI”<sup>127</sup>. Podczas Specjalnego Zgromadzenia Ojcowie Synodalni szczególnie omówili caokształt sytuacji w Afryce, pragnąc zachęcić do dawania coraz bardziej konkretnego i wiarygodnego wiadectwa o Chrystusie w imię każdego Kocioa lokalnego, w każdym narodzie, w każdym regionie i na całym kontynencie afrykaskim. Wszystkie refleksje i zalecenia sformułowane przez Specjalne Zgromadzenie wyrażają przemienione pragnienie *dawania wiadectwa o Chrystusie*. Ten sam duch przenika słowa, które skierowałem w Afryce do grupy Biskupów: „Szczepić, chronić i kultywować rodzime wartości i bogactwa kulturowego dziedzictwa waszego ludu, bdziecie mogli prowadzić go ku lepszemu zrozumieniu tajemnicy Chrystusa, którą Afrykanie powinni przeżywać we wszystkich wartościowych, codziennych i konkretnych dowiadczeniach swego życia. Nie chodzi o to, aby fałszować słowa Boże albo zniweczyć moc krzyża (por. *1 Kor 1, 17*), ale raczej o to, by wprowadzić Chrystusa w samo serce życia Afryki i całe jej życie czyni godnym Chrystusa. W ten sposób nie tylko chrześcijaństwo okazuje się dostosowane do Afryki, ale sam Chrystus, w członkach swojego Ciała, jest afrykaski”<sup>243</sup>. Gotowi do podjęcia misji<sup>128</sup>. Koció w Afryce jest powołany, by głosić Chrystusa nie tylko u siebie; także do niego bowiem skierowane są słowa zmarłego Pana: „Bdziecie moimi wiadkami a po krace ziemi” (por. *Dz 1, 8*). Wanie dlatego w dyskusjach nad tematem Synodu Ojcowie starannie unikali wszystkiego, co prowadziłoby do izolacji Kocioa w Afryce. Specjalne Zgromadzenie miało nieustannie na uwadze misyjny mandat, który Koció otrzymał od Chrystusa, aby wiadczyc o Nim na całym świecie<sup>244</sup>. Ojcowie Synodalni dostrzegli wezwanie, które Bóg kieruje do Afryki, aby odegrała w pełni i na skalę całego świata swoją rolę w planie zbawienia rodzaju ludzkiego (por. *1 Tm 2, 4*).<sup>129</sup> Wanie w perspektywie tej suby na rzecz powszechności Kocioa już *Lineamenta* Specjalnego Zgromadzenia powiczonego w Afryce stwierdzały: „aden Koció partykularny, choćby najuboższy, nie może być zwolniony z obowiązku dzielenia się swoimi bogactwami duchowymi, doczesnymi i ludzkimi z innymi Kocioami partykularnymi i z Kocioem powszechnym (por. *Dz 2, 44-45*)”<sup>245</sup>. Z kolei samo Specjalne Zgromadzenie zdecydowanie podkreśliło odpowiedzialność Afryki za misję „a po krace ziemi”, ujmując to następująco: „Prorocze słowa Pawła VI: «Wy, Afrykanie, jesteście powołani, aby by misjonarzami samych siebie», należy rozumieć w znaczeniu: «jesteście misjonarzami posłanymi do całego świata» (...). Do Kocioów partykularnych w Afryce została skierowana apel o udział w misji poza granicami waszych diecezji”<sup>246</sup>.<sup>130</sup> Przyjmując z radością i wdzięcznością deklarację Specjalnego Zgromadzenia, pragnę przypomnieć wszystkim moim braciom Biskupom z Afryki słowa, które skierowałem do nich kilka lat temu: „Jeli sam Koció w Afryce ma być misyjny i ewangelizować kontynent, to wymaga to współpracy między Kocioami partykularnymi w ramach każdego kraju afrykaskiego, w relacjach między różnymi krajami kontynentu, a także między różnymi kontynentami. W ten wanie sposób Afryka wciąga się w pełni w działalność misyjną”<sup>247</sup>. We wcześniejszym apelu, skierowanym do wszystkich Kocioów partykularnych, starych i młodych, stwierdzałem już, że „wiat coraz bardziej się jednoczy, duch ewangeliczny winien prowadzić do przezwyciężenia barier kulturowych i nacjonalistycznych,

unikajc wszelkiego zamykania si w sobie”<sup>248</sup>. Odwaga i stanowczo, z jak Specjalne Zgromadzenie mówi o gotowoci zaangażowania modych Kocioów Afryki w misj „a po krace ziemi”, wyraa wielkoduszne pragnienie jak najpeniejszej realizacji jednego z wanych wskaza Soboru Watyaskiego II: „Aby ten misyjny zapa mógł zakwitn wśród miejscowej ludnoci danego kraju, jest rzecz bardzo wskazana, by mode Kocioy jak najprdziej czynnie uczestniczy w powszechnym dziele misyjnym Kocioa, wysyjc od siebie misjonarzy do goszenia Ewangelii na caym wiecie, chocia by same cierpiay na brak kapanów. Przez gorliwe bowiem i czynne wczenie si ich w dziaalno misyjn wśród innych narodów czno z Kocioem powszechnym znajdzie w pewien sposób swe dopenienie”<sup>249</sup>. Organiczna solidarno duszpasterska<sup>131</sup>. Na pocztku niniejszej Adhortacji podkreliem, e zwoujc Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów powicone Afryce kierowaem si intencj „rozwinicia organicznej solidarnoci duszpasterskiej na terenie caej Afryki i ssiadujcych z ni wysp”<sup>250</sup>. Z satysfakcj stwierdzam, e Zgromadzenie odwanie dyo do tego celu. Dyskusje prowadzone podczas Synodu ukazy, e Biskupi s gotowi wczy si wielkodusznie w t duszpastersk solidarno i dzieli si swymi zasobami z innymi, nawet wówczas gdy sami potrzebuj misjonarzy.<sup>132</sup> Wanie do moich braci Biskupów, którzy „s wraz ze mn bezporednio odpowiedzialni za ewangelizacj wiata, zarówno jako czonkowie Kolegium Biskupiego, jak te jako Pasterze Kocioów partykularnych”<sup>251</sup>, pragn zwróci si w tej sprawie ze szczególnym wezwaniem. Troszcz si na co dzie o powierzonych sobie owczarni, nie powinni nigdy traci z oczu potrzeb Kocioa jako caoci. Jako Biskupi katolicy musz odczuwa t sam trosk o wszystkie Kocioy, która przepeniaa serce Apostoa (por. 2 Kor 11, 28). Musz j odczuwa zwaszcza wówczas, gdy *razem* rozwaaj swoje problemy i podejmuj decyzje jako czonkowie swoich Konferencji Episkopatów, które dziki regionalnym i kontynentalnym struktutom cznoci s w stanie lepiej dostrzec i oceni potrzeby duszpasterskie pojawiajce si w rónych czciach wiata. Wyrazistym przejawem tej apostolskiej solidarnoci Biskupów jest te Synod: winien on zatem „wśród spraw o ogólnym znaczeniu [uwzgldni] w szczególny sposób spraw dziaalnoci misyjnej jako najwaniejszego i najwitszego zadania Kocioa”<sup>252</sup>.<sup>133</sup> Ponadto Specjalne Zgromadzenie susznie podkrelio, e aby stworzy podstawy solidarnoci duszpasterskiej, obejmujcej ca Afryk, naley dba o odnow formacji kapanów. Trzeba wci na nowo rozwa sowa Soboru Watyaskiego II: „Dar duchowy, otrzymany przez prezbiterów w wiceniach, przygotowuje ich nie do jakiej ograniczonej i zacicionej misji, lecz do najszerszej i powszechnej misji zbawienia «a po krace Ziemi» (Dz 1, 8)”<sup>253</sup>. Dlatego ja sam zwróciem si do kapanów z wezwaniem, aby oddawali si „do dyspozycji Duchowi witemu i Biskupowi, by mogli by posani do goszenia Ewangelii poza granicami swego kraju. Wymaga to bdzie od nich nie tylko dojrzaoi powoania, ale równie nieprzecitnej zdolnoci do rozki z wasn ojczyzn, narodem i rodzin oraz szczególnej umiejtnoci wczania si w inne kultury ze zrozumieniem i szacunkiem”<sup>254</sup>. Jestem gboko wdniczny Bogu za to, e afrykascy kapani coraz liczniej odpowiadaj w ten sposób na wezwanie, aby by wiadkami „a po krace ziemi”. Mam yw nadzieję, e wszystkie Kocioy partykularne Afryki bd pobudza i utrwalaj t tendencj.<sup>134</sup> Bardzo pocieszajcy jest te fakt, e Instytuty misyjne, istniejce w Afryce od bardzo dawna, „dzi w coraz wikszej mierze przyjmuj (...) kandydatów z modych, zaoonych przez siebie Kocioów”<sup>255</sup>, co pozwala tym Kocioom uczestniczy w dziaalnoci misyjnej Kocioa powszechnego. Wyraam te wdniczno i uznanie nowym Instytutom misyjnym, powstajc na kontynencie, które wysyj dzi swoich czonków na misje *ad gentes*. To opatrznociowe zjawisko jest wspaniałym wiadectwem dojrzaoi i dynamizmu Kocioa w Afryce.<sup>135</sup> Pragn wyrazi szczególne poparcie dla konkretnego postulatu Ojców Synodalnych, którzy zalecili, aby w kadym Kocie partykularnym i w kadym kraju podj dziaalno cztery Papieskie Dziea Misyjne, suce realizacji *organicznej solidarnoci duszpasterskiej* na rzecz misji „a po krace ziemi”. Jako dzieom Papiea i Kolegium Biskupów, „susznie naley si [im] pierwszestwo, poniewa s rodkiem tak do wpajania katolikom od dziecistwa ducha prawdziwie powszechnego i misyjnego, jak i do pobudzania do skutecznego zbierania dobrowolnych ofiar na rzecz wszystkich misji, zalenie od ich potrzeb”<sup>256</sup>. Wanym owocem ich dziaalnoci „jest budzenie powoa misyjnych na cae ycie, zarówno w Kocioach starych, jak i w modszych. Pragn wyrazi yczenie, by ta posuga oywania ducha misyjnego coraz bardziej bya kierowana ku temu celowi”<sup>257</sup>. wito a misja<sup>136</sup>. Synod przypomina,

e wszyscy synowie i córki Afryki s powoani do witoci i do dawania wiadectwa o Chrystusie we wszystkich czciach wiata. „Jak uczy historia, ewangelizacja dokonuje si — dziki dziaaniu Ducha witego — przede wszystkim poprzez *wiadectwo mioci i wiadectwo witoci*”<sup>258</sup>. Dlatego pragn raz jeszcze skierowa do wszystkich chrzecijan Afryki sowa, które napisaem kilka lat temu: „Kady misjonarz jest autentyczny jedynie wówczas, gdy wchodzi na drog witoci. (...) Kady wierny powoany jest do witoci i do dziaalnoci misyjnej. (...) Nowy impuls do rozwoju misji *ad gentes* wymaga witych misjonarzy. Nie wystarczy odnawia metody duszpasterskie ani lepiej organizowa i koordynowa instytucje kocielne, ani te studiowa z wiksz przenikliwoci biblijne i teologiczne podstawy wiary: trzeba wzbudzi nowy «zapa witoci» wśród misjonarzy i w caej wspólnocie chrzecijaskiej”<sup>259</sup>. Teraz — tak jak wówczas — zwracam si do chrzecijan z modych Kocioów, aby uwiadomi im odpowiedzialno, jaka na nich spoczywa: „Wy jesteście dzi nadziei naszego Kocioa, który ma dwa tysice lat. Jako modzi w wierze winiecie jak pierwsi chrzecijanie promieniowa entuzjazmem, odwag w wielkodusznym oddaniu Bogu i bli niemu. Jednym sowem, winiecie kroczy drog witoci. Tylko w ten sposób bdziecie mogli by znakiem Boga w wiecie i przeywa na nowo w waszych krajach misyjn epopej Kocioa pierwotnego. W ten sposób staniecie si zaczynem ducha misyjnego dla starszych Kocioów”<sup>260</sup>.<sup>137</sup> Koció, który jest w Afryce, dzieli z Kocioem powszechnym „wzniose powoanie do urzeczywistnienia — przede wszystkim w swoim wntrzu — jednoci rodzaju ludzkiego, która przekracza różnice etniczne, kulturowe, narodowe, spoeczne i inne po to, aby ukaza nietrwaó tych różnic, obalonych przez krzy Chrystusa”<sup>261</sup>. Odpowiadajc na swoje powoanie, by by w wiecie ludem odkupionym i pojednanym, Koció przyczynia si do rozwoju braterskiego współistnienia midzy narodami, nie bacz na różnice rasowe i narodowociowe. wiadom szczególnego powoania, powierzonego Kocioowi przez Jego Boskiego Zaoyciela, usilnie prosz katolick Wspólnot, która jest w Afryce, aby dawaa wobec caej ludzkoci autentyczne wiadectwo chrzecijaskiego uniwersalizmu, który ma swoje ródo w ojcostwie Boga. „Wszyscy ludzie stworzeni w Bogu maj ten sam *początek*; niezalenie od tego, jak bardzo rozproszyli si po ziemi i jak gbokie różnice powstay midzy nimi w cigu wieków, s *przeznaczeni*, aby tworzy jedn rodzin, zgodnie z Boym zamyslem powzitym «na pocztku»”<sup>262</sup>. Koció w Afryce jest wezwany, aby z mioci wychodzi na spotkanie kademu czowiekowi, wierzc niezachwianie, e „Syn Boy przez wcielenie swoje zjednoczy si jako z kadym czowiekiem”<sup>263</sup>. W szczególny sposób Afryka powinna wczy si w ruch ekumeniczny, o którym mówiem niedawno w Encyklice *Ut unum sint*, podkrelej, jak pilna jest realizacja jego celów w perspektywie trzeciego tysiecia<sup>264</sup>. Afryka moe te z pewnoci odegra wan rol w dialogu midzy religiami, przede wszystkim utrzymujc cise relacje z muzumanami i starajc si zapewni nalene poszanowanie wartociom afrykaskiej religii tradycyjnej. Praktyka solidarnoci<sup>138</sup>. Dajc wiadectwo o Chrystusie „a po krace ziemi”, Koció w Afryce z pewnoci znajdzie oparcie w „*pozytywnej i moralnej wartoci*”, jak jest rosnca „wiadomo *współzalności* midzy ludmi i narodami. Fakt, e Judzie w różnych czciach wiata odczuwaj jako co, co dotyka ich samych, różne formy niesprawiedliwoci i gwacenie praw ludzkich dokonujce si w odleglych krajach, których by moe nigdy nie odwiedz, jest dalszym znakiem pewnej rzeczywistej przemiany *sumie*, przemiany majcej znaczenie *moralne*”<sup>265</sup>. Pragn, aby chrzecijanie w Afryce coraz gbiej uwiadamiali sobie t współzaleno midzy ludmi i narodami oraz by umieli wycign z niej konsekwencje, praktykujc cnot *solidarnoci*. Owocem solidarnoci jest pokój, bezcenne dobro ludów i narodów na caym wiecie. Wanie bowiem przez dziaania rozwijajce i umacniajce solidarno Koció moe wnie swój specyficzny i decydujcy wkad w ksztatowanie prawdziwej kultury pokoju.<sup>139</sup> Nawizujc relacje z narodami wiata, nie dyskryminujc nikogo w dialogu z różnymi kulturami, Koció zblija je do siebie nawzajem i pomaga im przyj — moc wiary — autentyczne wartoci innych. Koció w Afryce, gotów do współpracy z kadym czowiekiem dobrej woli i ze spoeczności midzynarodow, nie szuka korzyici dla siebie samego. Solidarno, któr okazuje, „zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania *specyficznie chrzecijaskich* wymiarów cakowitej bezinteresownoci, przebaczenia i pojednania”<sup>266</sup>. Koció pragnie si przyczyni do nawrócenia ludzkoci, prowadzc j do otwarcia si na zbawczy plan Boga poprzez swoje ewangeliczne wiadectwo, któremu towarzyszy dziaalno charytatywna na rzecz ubogich i najsabszych. Czynic to, nie zapomina nigdy o pierwszestwie

transcendencji tych rzeczywistości duchowych, które są pierwocinami wiecznego zbawienia człowieka. Podczas dyskusji na temat solidarności Kościoła z ludami i narodami Ojcowie Synodalni zachowywali podobnie wiadomo, że „należy starannie odróżnić postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego”, ale „dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urzędzenia społeczności ludzkiej”<sup>267</sup>. Wskazywane dlatego Kościół w Afryce jest przekonany — jak tego wyraża dowód obrady Specjalnego Zgromadzenia — że oczekiwanie na ostateczny powrót Chrystusa „nigdy nie może być dla człowieka usprawiedliwieniem postawy obojętności wobec konkretnych sytuacji osobistych, życia społecznego, narodowego i międzynarodowego”<sup>268</sup>, ponieważ ziemskie rzeczywistości kształtują warunki pielgrzymowania człowieka ku wieczności. **ZAKOŃCZENIE** Ku nowemu tysiącleciu chrześcijaństwa 140. Zgromadzenie wokół Maryi, jak gdyby w dniu nowej Pięćdziesiątnicy, członkowie Specjalnego Zgromadzenia dokonali głębokiej analizy misji ewangelizacyjnej Kościoła w Afryce *u progu trzeciego tysiąclecia*. Koczek niniejszej posynodalnej Adhortacji apostołsk, w której przedstawiam dorobek tego Zgromadzenia Kościoła w Afryce, na Madagaskarze i sąsiednich wyspach oraz caemu Kościołowi katolickiemu, dziękuję Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu za to, że dane nam było przez ten prawdziwy „czas aski”, jakim stał się Synod. Jestem głęboko wdzięczny Ludowi Bożemu w Afryce za wszystko, co uczynił dla Specjalnego Zgromadzenia. Synod ten został przygotowany z gorliwością i entuzjazmem, czego świadectwem są odpowiedzi na kwestionariusz zaczynający się od dokumentu wstępnego (*Lineamenta*) oraz refleksje zgromadzone w dokumencie roboczym (*Instrumentum laboris*). Wspólnoty chrześcijańskie Afryki modliły się gorąco o pomyślny przebieg prac Specjalnego Zgromadzenia i wyjednany mu obfite bogosławieństwo Boże. 141. Synod został zwołany po to, aby Kościół w Afryce mógł jak najskuteczniej wypełnić swoją misję ewangelizacyjną w obliczu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Dlatego w niniejszej Adhortacji wzywam Lud Boży w Afryce: Biskupów, kapłanów, osoby konsekrowane i wieki — aby miało zmierzać ku Wielkiemu Jubileuszowi, który będziemy obchodzili za kilka lat. Dla wszystkich ludów Afryki najlepszym przygotowaniem do nowego tysiąclecia będzie konsekwentna i wierna realizacja postanowień i zaleceń, które mające moc apostołskiej władzy Następcy św. Piotra przedstawiam w tej Adhortacji. Te decyzje i zalecenia wpisują się w nurt autentycznego nauczania i wskazania Kościoła, a zwłaszcza Soboru Watykańskiego II, który był najważniejszym ródem natchnienia dla Specjalnego Zgromadzenia powołanego w Afryce. 142. Wezwanie, które kieruję do Ludu Bożego w Afryce, aby przygotowała się do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, ma być także *gorącą zachętą do chrześcijańskiej radości*. „Wielka radość zwiastowana przez anioła w noc Bożego Narodzenia ma naprawdę stać się radością całego ludu (por. *k* 2, 10). (...) Archanioł Gabriel zapowiedział ją najpierw Pannie Maryi, a Jej *Magnificat* był już hymnem triumfu wszystkich pokornych. Tajemnice radosne stawiają nas zatem — ilekroć odmawiamy *Róśaniec* — wobec tego niepojętego wydarzenia, które stanowi centrum i szczyt dziejów: wobec przyjścia na ziemi Emanuela, Boga z nami”<sup>269</sup>. Dwutysięczną rocznicę tego wspaniałego wydarzenia zamierzamy obchodzić podczas bliskiego już Wielkiego Jubileuszu. Afryka, która „jest poniekąd drugą ojczyzną Jezusa z Nazaretu, [bo] tam jako małe dziecko szuka On schronienia przed okrucieństwem Heroda”<sup>270</sup>, jest zatem wezwana do radości. Zarazem „wszystko powinno zmierzać ku pierwszoplanowemu celowi Jubileuszu, jakim jest *ożywienie wiary i świadectwa chrześcijan*”<sup>271</sup>. 143. Pod wpływem licznych trudności, kryzysów i konfliktów, które sprowadzają na kontynent tak wiele bóli i cierpienia, Afrykanie są niekiedy skłonni sądzić, że Pan ich opuścił i że o nich zapomni! (por. *Iz* 49, 13). „A Bóg odpowiada słowami wielkiego Proroka: «Czy może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o Tobie. Oto wyręczę ci na obu doniach» (*Iz* 49, 15-16). Tak. Na obu doniach Chrystusa przebitych gwoździami ukrzyżowania! Imi każdego z was (Afrykanów) jest na tych doniach wyryte. Dlatego pełni ufności wołamy: «Pan mój moc i tarcza! Moje serce w Jemu zaufało: Doznałem pomocy, więc moje serce się cieszy» (*Pś* 28 [27], 7)”<sup>272</sup>. Modlitwa do Maryi, Matki Kościoła<sup>144</sup>. Wdzięczny za ask tego Synodu, zwracam się ku Maryi, Gwiedzie ewangelizacji, aby u progu zbliżającego się trzeciego tysiąclecia zawierała Jej Afrykę i jej misję ewangelizacyjną. Kieruję do Niej myśli i uczucia wyrażone w modlitwie, którą ułożyli moi Bracia Biskupi na zakończenie obrad Synodu w Rzymie: **O Maryjo**, Matko Boga i Matko Kościoła,

dziki Tobie w dniu Zwiastowania,  
u zarania nowych czasów,  
caa ludzko i wszystkie jej kultury  
z radoci odkryy, e s zdolne  
przyj Ewangeli.

Dzisiaj, w przededniu nowej Pidziesitnicy  
Kocioa w Afryce, na Madagaskarze  
i ssiednich wyspach,  
Lud Boy wraz ze swymi Pasterzami  
zwraca si ku Tobie i razem z Tob zanos  
baganie:  
niech wylanie Ducha witego sprawi,  
by afrykaskie kultury  
odznaczay si jednoci i rónorodnoci;  
niech przemieni mieszkaców tego wielkiego  
kontynentu  
w wielkoduszne dzieci Kocioa,  
który jest Rodzin Ojca,  
wspólnot braci Jego Syna  
i obrazem Trójcy,  
zalkiem i pocztkiem na ziemi  
tego wiecznego Królestwa,  
które osignie sw peni  
w Miecie zbudowanym przez Boga:  
Miecie sprawiedliwoci, pokoju i mioci. *W Jaunde, w Kamerunie, 14 wrzenia 1995, w wito Podwyszenia Krzya witego, w siedemnastym roku mego Pontyfikatu.*

**Jan Pawe II, papie**

---

Przypisy:<sup>1</sup> Por. *Propositio* 1.<sup>2</sup> *Deklaracja* Biskupów Afryki i Madagaskaru obecnych na III Zwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym Synodu Biskupów (20 października 1974): *La Documentation catholique* 71 (1974), 995-996.<sup>3</sup> Przemówienie do grupy biskupów z Zairu z okazji wizyty ad limina Apostolorum (21 kwietnia 1983), 9: AAS 75 (1981), 634-635.<sup>4</sup> *Angelus* (6 stycznia 1989), 2: *Insegnamenti* XII, 1 (1989), 40.<sup>5</sup> Por. SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 6.<sup>6</sup> Homilia podczas kanonizacji bogosawionych Karola Lwangi, Macieja Mulumba Kalemba i 20 towarzyszy, mczenników ugandyjskich (18 października 1964): AAS 56, 907-908.<sup>7</sup> Por. JAN PAWE II, Homilia podczas Mszy w. zamykającej Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów powicone Afryce (8 maja 1994), 7: „L'Osservatore Romano”, 9-10 maja 1964, s. 4.<sup>8</sup> SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, *Relatio ante disceptationem* (11 kwietnia 1994), 1: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4.<sup>9</sup> Przemówienie na trzecim zebraniu Rady Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów ds. Specjalnego Zgromadzenia powiconego Afryce (Luanda, 9 czerwca 1992), 5: AAS 85 (1993), 523.<sup>10</sup> Por. *Relatio post disceptationem* (22 kwietnia 1994), 2: „L'Osservatore Romano”, 24 kwietnia 1994, s. 8.<sup>11</sup> SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 8.<sup>12</sup> *Katechizm Kocioa Katolickiego*, nn. 811-812.<sup>13</sup>

SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 13.14 Nn. 1-2: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 4.15 Por. Motu proprio *Apostolica sollicitudo* (15 września 1965), II: AAS 57 (1965), 776-777.16 Przemówienie do Rady Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów ds. Specjalnego Zgromadzenia powiconego Afryce (23 czerwca 1989), 1: AAS 82 (1990), 73; por. *Angelus* (6 stycznia 1989), 2: *Insegnamenti* XII, 1 (1989), 40, podczas którego po raz pierwszy zapowiedziano oficjalnie zwołanie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów powiconego Afryce.17 *Tame*, 5, *I.c.*, 75.18 Por. JAN PAWE II, Przemówienie do Rady Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów ds. Specjalnego Zgromadzenia powiconego Afryce (Jamusukro, 10 września 1990), 3: AAS 83 (1991), 226.19 Dekr. o pasterskich zadaniach biskupów w Kociele *Christus Dominus*, 6.20 Por. List apost. *Tertio millennio adveniente* (10 listopada 1994), 23: AAS 87 (1995), 19.21 SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 7: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 4.22 Por. SOBÓR WAT. II, Dekr. o działalnoci misyjnej Kocioa *Ad gentes*, 38.23 SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 13.24 Por. *Relatio ante disceptationem* (11 kwietnia 1994), 34: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 5.25 PAWE VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 75: AAS 68 (1976), 66.26 Por. *Relatio ante disceptationem* (11 kwietnia 1994), 34: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 5.27 Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 76: AAS 68 (1976), 67.28 Enc. *Centesimus annus* (1 maja 1991), 57: AAS 83 (1991), 862.29 Por. Ordzie VIII Zgromadzenia Ogólnego S.C.E.A.M. (19 lipca 1987): *La documentation catholique* 84 (1987), 1024-1026.30 Przemówienie do Rady Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów ds. Specjalnego Zgromadzenia powiconego Afryce (23 czerwca 1989), 6: AAS 82 (1990), 76.31 SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, *Ralacja Sekretarza Generalnego* (11 kwietnia 1994), VI: „L'Osservatore Romano”, 11-12 kwietnia 1994, s. 10.32 SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, Koció w Afryce i jego misja ewangelizacyjna u proggu roku 2000: „Bdziecie moimi wiadkami” (*Dz 1, 8*), *Lineamenta Citta del Vaticano* 1990; *Instrumentum laboris*, Citta del Vaticano 1993.33 Por. *tame*; Sporód 34 Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru 31 nadesao swoje uwagi, natomiast 3 pozostae nie moggy tego uczyni z powodu trudnej sytuacji, w jakiej si znajdoway.34 *Relatio ante disceptationem*, (11 kwietnia 1994), 1: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4. por. *Relatio post disceptationem*, (22 kwietnia 1994), I: „L'Osservatore Romano”, 24 kwietnia 1994, s. 8.35 SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. o Kociele w wiecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22; por. *Katechizm Kocioa Katolickiego*, n. 1260.36 Przemówienie podczas Audiencji generalnej 21 sierpnia 1985, 3: *Insegnamenti*, VIII, 2 (1985), 512.37 Ordzie *Africac terrarum* (29 października 1967), 3: AAS 59 (1967), 1074-1075.38 *Tame*, 3-4, *I.c.*, 1075.39 Homilia na 500-lecie ewangelizacji Angoli (Luanda, 7 czerwca 1992), 2: AAS 85 (1993), 511-512.40 Por. Sytuacja Kocioa w Afryce i na Madagaskarze (wybrane aspekty i uwagi): „L'Osservatore Romano”, 16 kwietnia 1994, ss. 6-8; CENTRALNY URZD STATYSTYCZNY KOCIOA, Koció w Afryce: dane liczbowe i statystyczne: „L'Osservatore Romano”, 15 kwietnia 1994, s. 6.41 Homilia podczas kanonizacji bogosawionych Karola Lwangi, Macieja Mulumby Kalemby i 20 towarzyszy, mczenników ugandyjskich (18 października 1964): AAS 56 (1964), 905-906.42 JAN PAWE II, Homilia podczas Mszy w. zamykajcej Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów powicone Afryce (8 maja 1994), 7: „L'Osservatore Romano”, 9-10 maja 1994, s. 5.43 Przemówienie na Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru (Kampala, 31 lipca 1969), I: AAS 61 (1969), 575.44 *Relatio ante disceptationem*, (11 kwietnia 1994), 5: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4.45 Por. N. 10: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 4.46 Por. *Relatio post disceptationem* (22 kwietnia 1994), 22-26: „L'Osservatore Romano”, 24 kwietnia 1994, s. 8.47 PAWE VI, Ordzie *Africae terrarum* (29 października 1967), 6: AAS 59 (1967), 1076.48 *Relatio ante disceptationem*, (11 kwietnia 1994), 2: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4.49 *Tame*, 4, *I.c.*50 JAN PAWE II, Homilia podczas liturgii sprawowanej na otwarcie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów powiconego Afryce (10 kwietnia 1994), 3: AAS 87 (1995), 180-181.51 Por. N. 36: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.52 JAN PAWE II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987), 42-43: AAS

80 (1988), 572-574.[53](#) *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 39: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[54](#) Por. SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powiczone Afryce, *Relatio ante disceptationem*, (11 kwietnia 1994), 6: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4.[55](#) PAWE VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 15: AAS 68 (1976), 14.[56](#) *Tame, I.c.*, 15.[57](#) *Tame*, 53, *I.c.*, 42.[58](#) *Relatio ante disceptationem*, (11 kwietnia 1994), 6: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4.[59](#) Homilia na zakoczenie szóstej podróży duszpasterskiej do Afryki (Lilongwe, 6 maja 1989), 6: *Insegnamenti* XII, 1 (1989) 1183.[60](#) Por. SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powiczone Afryce, *Relatio ante disceptationem*, (11 kwietnia 1994), 6: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4.[61](#) PAPIESKA KOMISJA „IUSTITIA ET PAX”, Dokument *O uprzedzeniach rasowych. Koció wobec rasizmu* (3 listopada 1988), 12: *Ench. Vat.* 11, 918.[62](#) Por. SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powiczone Afryce, *Instrumentum laboris*, 68; *Relatio ante disceptationem*, (11 kwietnia 1994), 17; „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 5; *Relatio post disceptationem* (22 kwietnia 1994), 6, 9, 21: „L'Osservatore Romano”, 24 kwietnia 1994, s. 8.[63](#) JAN PAWE II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 75: AAS 74 (1982), 173.[64](#) JAN PAWE II, *Angelus* (20 marca 1994): „L'Osservatore Romano”, 21-22 marca 1994, s. 5.[65](#) Por. *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 45-48: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[66](#) JAN PAWE II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987), 22: AAS 80 (1988), 539.[67](#) SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powiczone Afryce, *Relatio ante disceptationem*, (11 kwietnia 1994), 8: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4.[68](#) PAWE VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 18: AAS 68 (1976), 17.[69](#) *Tame*, 14, *I.c.*, 13.[70](#) *Tame*, 15, *I.c.*, 15.[71](#) *Tame*, 18, *I.c.*, 17.[72](#) SOBÓR WAT. II, Dekr. o działalności misyjnej Kocioa *Ad gentes*, 17.[73](#) PAWE VI, Homilia podczas kanonizacji bogosawionych Karola Lwangi, Macieja Mulumba Kalemba i 20 towarzyszy, męczenników ugandyjskich (18 października 1964): AAS 56 (1964), 907-908.[74](#) Przemówienie na Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru (31 lipca 1969), 1 AAS 61 (1969), 576; por. *Propositio* 10.[75](#) Por. *Propositio* 10.[76](#) *Propositio* 3.[77](#) Ant. do *Magnificat: O sacrum convivium*, II Nieszp. uroczystości Najwitszego Ciaa i Krwi Chrystusa.[78](#) *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 2: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 4.[79](#) *Propositio* 4.[80](#) SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powiczone Afryce, *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 9: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 4.[81](#) *Propositio* 4.[82](#) *Propositio* 3.[83](#) *Propositio* 4.[84](#) Por. *Propositio* 6.[85](#) Por. *tame*.[86](#) JAN PAWE II, Adhort. apost. *Catechesi tradendae* (16 października 1979), 53: AAS 71 (1979), 1319.[87](#) JAN PAWE II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 52: AAS 83 (1991), 229; por. *Propositio* 28.[88](#) Por. *Propositio* 29.[89](#) *Propositio* 30.[90](#) *Propositio* 32.[91](#) Por. *Propositio* 33.[92](#) *Symbol Nicejsko-Konstantynopolitaski*, DS 150.[93](#) Por. JAN PAWE II, Adhort. apost. *Catechesi tradendae* (16 października 1979), 53: AAS 71 (1979) 1319.[94](#) Por. JAN PAWE II, Przemówienie na Uniwersytecie w Coimbrze (15 maja 1982), 5: *Insegnamenti* V, 2 (1982), 1695.[95](#) *Propositio* 28.[96](#) *Propositio* 31.[97](#) *Propositio* 32.[98](#) *Tame*.[99](#) Por. SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 6.[100](#) Por. *Propositio* 8.[101](#) Por. *tame*.[102](#) *Tame*.[103](#) Por. *tame*.[104](#) SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 1. Zob. również cae rozdziały I i II teje Konstytucji.[105](#) *Propositio* 34.[106](#) Por. *Propositiones* 35-37.[107](#) *Propositio* 38.[108](#) *Propositio* 39.[109](#) *Propositio* 40.[110](#) Por. *tame*.[111](#) *Propositio* 41.[112](#) Por. N. 23: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[113](#) Por. *Propositio* 41.[114](#) Por. *tame*.[115](#) *Propositio* 42.[116](#) Por. *tame*.[117](#) PAWE VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 31: AAS 68 (1976), 26.[118](#) SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powiczone Afryce, *Lineamenta* 79.[119](#) PAWE VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 31: AAS 68 (1976), 26.[120](#) *Tame* 33, *I.c.*, 27.[121](#) Konst. duszp. o Kociele w wiecie współczesnym *Gaudium et spes*, 40.[122](#) JAN PAWE II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 15: AAS 83 (1991), 263.[123](#) JAN PAWE II, Posynodalna Adhort. apost. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), 36: AAS 81 (1989), 459.[124](#) SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. o Kociele w wiecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22.[125](#) *Sermo* XXI, 3: SCh 22a, 72.[126](#) Konst. duszp. o Kociele w wiecie współczesnym *Gaudium et spes*, 41.[127](#) Por. Enc. *Populorum progressio* (26 marca 1967), 48: AAS 59 (1967), 281.[128](#) *Tame*, 87, *I.c.*, 299.[129](#) *Propositio*

45.[130](#) *Tame*.[131](#) *Tame*.[132](#) Por. PAWE VI, Enc. *Populorum progressio* (26 marca 1967), 48: AAS 59 (1967), 281.[133](#) JAN PAWE II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987), 41: AAS 80 (1988), 572.[134](#) SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, *Instrumentum laboris*, 127.[135](#) Por. *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 45-46: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[136](#) JAN PAWE II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 37, c: AAS 83 (1991), 285.[137](#) *Angelus* (6 stycznia 1989): *Insegnamenti* XII, 1 (1989), 40.[138](#) JAN PAWE II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990) 46: AAS 83 (1991), 292.[139](#) *Tame*, 47: *I.c.*, 293-294.[140](#) *Tame*, 7, *I.c.*, 255-256.[141](#) SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, *Relatio ante disceptationem*, (11 kwietnia 1994), 8: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4.[142](#) JAN PAWE II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 83: AAS 83 (1991), 329.[143](#) Por. SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 33: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[144](#) SOBÓR WAT. II, Dekr. o apostołstwie wieckich *Apostolicam actuositatem*, 14.[145](#) PAWE VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 15: AAS 68 (1976), 14.[146](#) JAN PAWE II, Przemówienie do Konferencji Episkopatu Kamerunu (Jaunde, 13 sierpnia 1985), 4: *Insegnamenti* VIII, 2 (1985), 378.[147](#) Por. *tame*, 5: *I.c.*[148](#) PAWE VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 75: AAS 68 (1976) 65.[149](#) *Tame*, *I.c.*, 65-66.[150](#) JAN PAWE II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 23: AAS 83 (1991), 269-270.[151](#) JAN PAWE II, Przemówienie do uczestników Krajowego Kongresu Kocielnego Ruchu na rzecz Kultury (16 stycznia 1982), 2: *Insegnamenti* V, 1 (1982), 131.[152](#) Por. Dekr. o dziaalnoci misyjnej Kocioa *Ad gentes*, 22.[153](#) Por. *Propositio* 32; SOBÓR WAT. II. Konst. o liturgii witej *Sacrosanctum concilium*, 37-40.[154](#) *Propositio* 38.[155](#) JAN PAWE II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 75: AAS 74 (1982), 173.[156](#) *Tame*, 86: *I.c.*, 189-190.[157](#) *Propositio* 14.[158](#) Homilia w Bazylice Zwiastowania w Nazarecie. (5 stycznia 1964): AAS 56 (1964), 167.[159](#) JAN PAWE II, List apost. *Mulieris dignitatem* (15 sierpnia 1988), 6: AAS 80 (1988), 1662-1664; *List do Kobiet* (29 czerwca 1995), 7: „L'Osservatore Romano”, 10-11 lipca 1995, s. 5.[160](#) JAN PAWE II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 22: AAS 74 (1982), 107.[161](#) *Propositio* 48.[162](#) JAN PAWE II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 13: AAS 74 (1982), 93-94.[163](#) *Tame*.[164](#) Por. Ordzie do Pani Nafis Sadik, Sekretarza Generalnego Midzynarodowej Konferencji nt. Zaludnienia i Rozwoju (18 marca 1994): AAS 87 (1995), 190-196.[165](#) SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 30: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[166](#) JAN PAWE II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 42: AAS 74 (1982), 134.[167](#) *Propositio* 5.[168](#) Por. *Propositio* 34.[169](#) Por. *Propositio* 9.[170](#) Por. JAN PAWE II, Adhort. apost. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), 45-56: AAS 81 (1989), 481-506.[171](#) Por. JAN PAWE II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 71-74: AAS 83 (1991), 318-322.[172](#) Por. *Propositio* 12.[173](#) *Propositio* 13.[174](#) *Propositio* 14.[175](#) SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 11.[176](#) Por. JAN PAWE II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 52: AAS 74 (1982), 144-145.[177](#) Por. *tame*, 55: *I.c.* 147-148.[178](#) Por. *tame*, 62: *I.c.* 155.[179](#) *Katechizm Kocioa Katolickiego*, n. 1656, gdzie cytowany jest SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 11.[180](#) *Katechizm Kocioa Katolickiego*, n. 1656, gdzie cytowany jest SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 10 i Konst. duszpast. o Kociele w wiecie wspóczesnym *Gaudium et spes*, 52.[181](#) Por. *Propositio* 15.[182](#) Por. *tame*.[183](#) *Propositio* 16, z bezporednim odwoaniem si do SOBÓR WAT. II, Konst. dogm. o Kociele *Lumen Gentium*, 43-47.[184](#) Por. Dekr. o dziaalnoci misyjnej Kocioa *Ad gentes*, 18 oraz Dekr. o przystosowanej odnowie ycia zakonnego *Perfectae caritatis*, 19.[185](#) *Propositio* 16.[186](#) Por. *Propositio* 22.[187](#) KONGREGACJA DS. ZAKONNIKÓW I INSTYTUTÓW WIECKICH oraz KONGREGACJA DS. BISKUPÓW, Wskazania na temat stosunków midzy Biskupami i Zakonnkami w Kociele *Mutuae relationes* (14 maja 1978); AAS 70 (1978), 473-506.[188](#) Por. *Propositio* 22.[189](#) *Propositio* 18.[190](#) *Tame*.[191](#) *Tame*.[192](#) *Propositio* 17.[193](#) Por. *Propositio* 20.[194](#) Por. JAN PAWE II, Adhort. apost. *Pastores dabo vobis*, (25 marca 1992), 70-77: AAS 89 (1992) 778-796; *Propositio* 20.[195](#) SOBÓR WAT. II, Dekr. o posudze i yciu kapanów *Presbyterorum ordinis*, 16.[196](#) Por. *tame*,



8.[197](#) SOBÓR WAT. II, Dekr. o pasterskich zadaniach biskupów w Kociele *Christus Dominus*, 11.[198](#) Por. *Propositio* 21.[199](#) Por. *Epistolarum liber*, VIII, 33; *PL* 77, 935.[200](#) *Propositio* 23; por. *Relatio ante disceptationem* (11 kwietnia 1994), 11: „L'Osservatore Romano”, 13 kwietnia 1994, s. 4.[201](#) *Propositio* 24.[202](#) *Tame*.[203](#) *Tame*.[204](#) *Propositio* 25.[205](#) *Propositio* 26.[206](#) Por. SOBÓR WAT. II, Dekr. o działalności misyjnej Kocioa *Ad gentes*, 15.[207](#) Por. *Propositio* 27.[208](#) *Propositio* 45.[209](#) N. 43; „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[210](#) Por. *Propositio* 46.[211](#) *Propositio* 47.[212](#) SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 57: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 6.[213](#) Por. JAN PAWE II, Enc. *Ut unum sint* (25 maja 1995), 40: „L'Osservatore Romano”, 31 maja 1995, s. 4.[214](#) JAN PAWE II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987), 32: AAS 80 (1988), 556.[215](#) Por. *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 35: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[216](#) Por. *Propositio* 56.[217](#) *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 34: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[218](#) Por. *Propositio* 54.[219](#) Por. *tame*.[220](#) Por. PAWE VI, Enc. *Populorum progressio* (26 marca 1967): AAS 59 (1967) 257-299; JAN PAWE II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987): AAS 80 (1988), 513-586 oraz Enc. *Centesimus annus* (1 maja 1991): AAS 83 (1991), 793-867; *Propositio* 52.[221](#) Por. SYNOD BISKUPÓW, Specjalne Zgromadzenie powicone Afryce, *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 57: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 6.[222](#) Por. *tame*.[223](#) *Propositio* 51.[224](#) *Propositio* 45.[225](#) *Tame*.[226](#) PAWE VI, Przemówienie w „*Citta dei ragazzi*” z okazji V wiatowego Dnia Pokoju (1 stycznia 1972); AAS 64 (1972), 44.[227](#) *Propositio* 49.[228](#) *Ordzie Synodu* (6 maja 1994), 35: „L'Osservatore Romano”, 8 maja 1994, s. 5.[229](#) *Tame*.[230](#) Por. *Propositio* 53.[231](#) Por. SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. o Kociele w wiecie współczesnym *Gaudium et spes*, 86; PAWE VI, Enc. *Populorum progressio* (26 marca 1967), 54: AAS 59 (1967) 283-284. JAN PAWE II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987) 19: AAS 80 (1988), 534-536; Enc. *Centesimus annus* (1 maja 1991) 35: AAS 83 (1991), 836-838; List. apost. *Tertio millennio adveniente* (10 listopada 1994) 51: AAS 87 (1995), 36, gdzie proponuje się, aby Wielki Jubileusz Roku 2000 sta się sposobnością do „redukcji, jeśli nie całkowitej likwidacji zadużenia międzynarodowego, które ciąży na losach wielu narodów”; PAPIESKA KOMISJA „IUSTITIA ET PAX”, Dokument *W sprawie ludzkiej wspólnoty: etyczne podejście do kwestii zadużenia międzynarodowego* (27 grudnia 1986), Citta del Vaticano 1986.[232](#) *Propositio* 49.[233](#) *Tame*.[234](#) *Tame*.[235](#) Por. List apost. *Mulieris dignitatem* (15 sierpnia 1988), 6-9: AAS 80 (1988), 1662-1670; *List do Kobiet* (29 czerwca 1995), 7: „L'Osservatore Romano”, 10-11 lipca 1995, s. 5.[236](#) *Propositio* 48.[237](#) Por. *tame*.[238](#) *Propositio* 57.[239](#) *Tame*.[240](#) *Propositio* 61.[241](#) Por. *Propositio* 58.[242](#) Por. *Propositio* 60.[243](#) Przemówienie do Biskupów Kenii (Nairobi, 7 maja 1980), 6: AAS 72 (1980) 497.[244](#) Por. PAWE VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 50: AAS 68 (1976), 40.[245](#) N. 42.[246](#) *Relatio post disceptationem*, (22 kwietnia 1994), 11: „L'Osservatore Romano”, 24 kwietnia 1994, s. 8.[247](#) Przemówienie do Konferencji Episkopatu Senegalu, Mauretanii, Wysp Zielonego Przylądka i Gwinei Bissau (Ponouguine, 21 lutego 1992), 3: AAS 85 (1993), 150.[248](#) Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 39: AAS 83 (1991), 287.[249](#) Dekr. o działalności misyjnej Kocioa *Ad gentes*, 20.[250](#) *Angelus* (6 stycznia 1989), 2: *Insegnamenti* XII, 1 (1989), 40.[251](#) Por. JAN PAWE II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 63: AAS 83 (1991) 311.[252](#) SOBÓR WAT. II, Dekr. o działalności misyjnej Kocioa *Ad gentes*, 29.[253](#) Dekr. o posudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, 10.[254](#) Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 67: AAS 83 (1991) 316.[255](#) *Tame*, 66, *l.c.* 314.[256](#) SOBÓR WAT. II, Dekr. o działalności misyjnej Kocioa *Ad gentes*, 38.[257](#) Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 84: AAS 83 (1991), 331.[258](#) JAN PAWE II, Przemówienie do grupy Biskupów z Nigerii z okazji wizyty *ad limina* (21 stycznia 1982), 4: AAS 74 (1982), 435-436.[259](#) Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 90: AAS 83 (1991), 336-337.[260](#) *Tame*, 91, *l.c.* 337-338.[261](#) PAPIESKA KOMISJA „IUSTITIA ET PAX”, Dokument *O uprzedzeniach rasowych. Koció wobec rasizmu* (3 listopada 1988), 22: *Ench. Vat.* 11, 929.[262](#) *Tame*, 20. *l.c.*, 925.[263](#) SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. o Kociele w wiecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22.[264](#) Nn. 77-79; „L'Osservatore Romano”, 31 maja 1995, s. 6.[265](#) JAN PAWE II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987), 38: AAS 80 (1988), 565.[266](#) *Tame*, 40, *l.c.*, 568.[267](#)

SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. o Kocie w wiecie współczesnym *Gaudium et spes*, 39.[268](#) JAN PAWE II, Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987), 38: AAS 80 (1988), 583.[269](#) PAWE VI, Adhort. apost. *Gaudete in Domino* (9 maja 1975) III, AAS 67 (1975), 297.[270](#) JAN PAWE II, Homilia podczas liturgii sprawowanej na otwarciu Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów powiconego Afryce (10 kwietnia 1994), 1: AAS 87 (1995) 179.[271](#) JAN PAWE II, List apost. *Tertio millennio adveniente* (10 listopada 1994), 42: AAS 87 (1995), 32.[272](#) JAN PAWE II, Homilia podczas Mszy w. sprawowanej w Chartumie, (10 lutego 1993), 8: AAS 85 (1993), 964. Copyright 1995 © Libreria Editrice Vaticana

---

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana